



W NUMERZE

B. Szmygin, System ochrony zabytków w Polsce – próba diagnozy (s. 17)

K. Zalańska, Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego (s. 24)

Trzy (ważne) konferencje (s. 2)

Kanał Gliwicki zagrożony (s. 6)

Anioł naturalnej wielkości i reportaż J. Steyer (s. 10)

M. Konopka, Post Scriptum czyli ewidencja spisujących zabytki (s. 31)

SPIS TREŚCI

Od Redakcji **2**

INFORMACJE **2**

Trzy (ważne) konferencje **2**

Kanał Gliwicki zagrożony **6**

Wydarzenia **8**

Anioł naturalnej wielkości **10**

In Memoriam **13**

AGORA **17**

B. Szmygin, System ochrony zabytków w Polsce... **17**

K. Zalańska, Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO ... **24**

M. Konopka, Post Scriptum czyli ewidencja spisujących zabytki **31**

ICOMOS POLECA **38**

ZAŁĘK POEZJI **43**

ODKRYWANIE... ZAKRYTEGO



Obraz **KUCIE KOS** Wojciecha Fangora, namalowany do stałej wystawy Muzeum Historycznego m. st. Warszawy w 1954 r., na ścianie sali na II piętrze, natychmiast zasłonięty, zapomniany i... odkryty po 60 latach!!! Stare Miasto w Warszawie ciągle fascynuje. O jego nowy wizerunek ma zadbać stołeczne muzeum (patrz s. 9-10). Fot. Krzysztof Skrabek, 2013.

Od Redakcji

BIULETYN NA WIOSNĘ...

Coś drgnęło! Po długiej zimie wiosna, choć spóźniona szybko odrabia straty. W sprawach ochrony dziedzictwa, po wielu miesiącach zimowej posuchy, pojawiły się znaki, że kilka instytucji podjęło działania zmierzające do przełamania impasu w tej dziedzinie. Temu służyć miało spotkanie zorganizowane przez Polski Komitet ds. UNESCO w Sejmie w lutym, poświęcone przede wszystkim problemowi wdrożenia międzynarodowych norm do prawa polskiego, ale także ocenie aktualnej sytuacji. Przeniesieniem na nasz krajowy grunt problematyki wartościowania (jej zasady dla światowego dziedzictwa opracowywane były przez dwa lata przez polski i norweski Komitet Narodowy ICOMOS wspólnie z Narodowym Instytutem Dziedzictwa), rozpoczęła wydana w grudniu 2012 r. publikacja PKN ICOMOS i Politechniki Lubelskiej. Kolejnym krokiem stała się konferencja na temat wartościowania w architekturze, zorganizowana przez PKN ICOMOS wspólnie z Muzeum Pałacem w Wilanowie w połowie kwietnia. W tym samym miesiącu, w Gdańsku, spotkali się znawcy prawa ochrony zabytków na konferencji zainicjowanej przez Uniwersytet Gdański. Tym sposobem instytucje zewnętrzne wyręczają poniekąd Narodowy Instytut Dziedzictwa skupiający się głównie na działaniach promocyjnych. Jest nim zawsze doroczne święto zabytków (18 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków). Tym razem ta ważna impreza przeszła bez echa, a szkoda, bo doroczne święto zabytków powinno być istotnym działaniem dla przysporzenia zwolenników ich ochrony.

Jednak nie traćmy nadziei, szczególnie intensywnie śpiewające na wiosnę sikorki przyniosły wiadomości, że w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego dojrzewa ważny

dokument „Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami”, którego przygotowania wymaga ustawa sprzed 10. laty. Powinien on być raz na 3 lata aktualizowany, wydawało się jednak, że po prostu zapomniano o tym, co ustalił parlament.

Na razie trudno w tym zakresie o przykład planowych działań. Przeciwnie. Tekst prezentowany w tym numerze na temat Kanału Gliwickiego ujawnia całkowity brak programowego działania: uzyskaliśmy na Górnym Śląsku dotację Unii na modernizację kanału (niszczącą (!) jego zabytkowe części), mimo że przestanie on służyć do transportu węgla, a jego aktualną funkcję trudno nie postrzegać inaczej niż jako szlaku... turystycznego. Pojawienie się tego dokumentu może więc mieć istotne znaczenie, gdyż niejako ujawni on, jaki jest program rządu co do ochrony dziedzictwa (i plany jego realizacji) w 7. roku koalicji PO-PSL.

W tym numerze Biuletynu kończymy przedstawiać teksty (publikowane w kolejnych numerach ubiegłego roku), zebrane w tomie „Diagnoza...” z 2011 r. Ostatnia wypowiedź to podsumowanie Bogusława Szmygina, prezentacja potrzebnych działań dla budowy skutecznego systemu ochrony zabytków. Z przedstawionych na konferencji sejmowej „Zaleceń dotyczących wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego”, autorstwa Katarzyny Zalasieńskiej, przytaczamy fragmenty dotyczące najpilniejszych działań dla poprawy prawa polskiego oraz prezentację konwencji w sprawie ochrony dziedzictwa niematerialnego (2003) oraz ochrony i promocji różnorodności form wyrazu kulturowego (2005). Ta tematyka czeka na uczestnictwo Polski już niemal 10 lat. (m.k.)

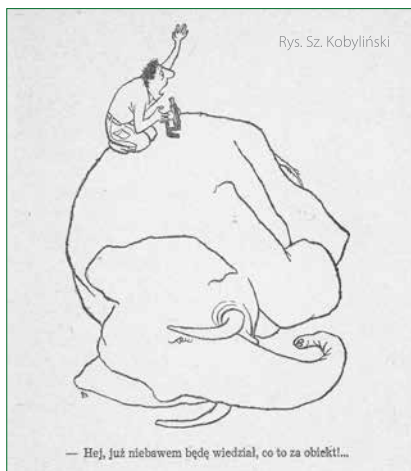


TRZY (ważne) KONFERENCJE

W demokratycznych systemach przed administracją pojawiają się problemy dotyczące systemu efektywnego zarządzania i gromadzenia informacji o potrzebach społeczeństwa. Wiedzy tej służą na co dzień sondaże, a w sprawach generalnych opracowania naukowców wywodzących się najczęściej z kilku dziedzin czy dyscyplin, gdyż każdy problem społeczny dotyka z reguły kilku sfer życia i wielu potrzeb ludzi i ich różnorodnych reakcji na działania państwa. Do tego dochodzi wielokrotnie relacja problemów wewnętrznych, krajowych z analogicznymi występującymi w innych krajach Europy i świata jako że proces niwelacji barier i poszerzania kontaktów stał się naszym chlebem powszednim. Rozwiązy-

waniu tych problemów, lub przynajmniej przygotowywanie „surowca” do podejmowania decyzji przez polityków i administrację, służą tzw. *think thank*'i czyli instytuty, gdzie nie tylko inicjuje się i podejmuje badania, lecz w których także tworzy się syntezę lub choćby uzgodnienia różnych opinii, gdzie kreśli się strategię i taktykę dochodzenia do celów. Namiastką takich *think thank*'ów są instytuty (powoływane w miejsce dawnych central, biur i zarządów), zajmujące się różnymi dziedzinami. Niestety „nasze” instytuty funkcjonują głównie jak biura organizacyjne, przydzielające środki instytucjom z zewnątrz. Z reguły wyniki tych opracowań (konferencji, publikacji) nie są poddawane ani analizie, ani syntezie

i w efekcie odpowiedzialni urzędnicy, podejmujący decyzje, zdani są często na opinie przypadkowo pojawiających się w ich zasięgu doradców. W tej sytuacji środowiska zainteresowane projekcją swoich doświadczeń i opinii zdane są na inicjatywy instytucji pozarządowych. Właśnie na przełomie 2012/2013 r. mamy do czynienia z wysypem takich inicjatyw i należałoby żywić nadzieję, że ich kumulacja i synteza



Rys. Sz. Kobylński

wytworzy ciśnienie, które skończy marazm ostatnich lat w ochronie dziedzictwa kulturowego.

Najpierw PKN ICOMOS wydał z okazji swojego grudniowego dorocznego Walnego Zgromadzenia publikację na temat wartościowania zabytków („Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabyt-

ków”, Warszawa-Lublin 2012). Do tomu tego nabór był powszechny, przyniósł wiele ciekawych propozycji i analiz z różnych dziedzin, zarówno dotyczących historii wartościowania, jak i szczególnych doświadczeń niektórych dyscyplin. W pierwszym kwartale nowego roku byliśmy świadkami kolejnych inicjatyw, a najważniejsze z nich to trzy konferencje. Każda o różnym charakterze i realizująca odmienne zadanie. W sumie jednak wzajemnie się uzupełniają i złożyły się w całość, która powinna stanowić bazę informacyjno-koncepcyjną, istotną dla sformułowania programu ochrony dziedzictwa, którego pojawienie się na wiosnę zapowiedział Generalny Konserwator Zabytków już na pierwszej lutowej konferencji.

Pierwszą konferencję zainicjował Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu ds. UNESCO – prof. Sławomir Ratajski i miała miejsce w Sejmie RP. Druga to krok dalszy w kwestii wartościowania, temacie, który PKN ICOMOS postanowił w obecnej kadencji Prezydium poświęcić szczególną uwagę. Wybrano na pierwszy ogień architekturę i pomyślana początkowo jako konferencja specjalistów z kilkoma referatami i bardzo dogłębną dyskusją, wobec ogromnego zainteresowania przeobraziła się w obszerną sesję z interesującymi dyskusjami. Plon tej konferencji będzie jeszcze w tym roku opublikowany przez PKN ICOMOS.

Trzecia konferencja to spotkanie naukowe prawników zajmujących się ochroną zabytków w kontekście dekady, jaka upłynęła od przyjęcia przez Sejm aktualnej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Dawno już nie mie-

liśmy tylu młodych prawników, o statusie profesorskim, którzy poświęcili swoje zainteresowania tej tematyce. Kamil Zeidler, profesor na Uniwersytecie Gdańskim, był inicjatorem sympozjum i można więc żywić nadzieję, że po posusze lat 90. mamy obecnie zespół fachowców, który kumulując swoje doświadczenia, będzie w stanie napisać ustawę z prawdziwego zdarzenia.

DLACZEGO I JAK W NOWOCZESNY SPOSÓB CHRONIĆ DZIEDZICTWO KULTUROWE, 25 lutego, Sejm RP

Konferencja pod honorowym patronatem Marszałek Sejmu RP Ewy Kopacz, zorganizowana przez Polski Komitet do spraw UNESCO we współpracy z Ministerstwem Kultury Dziedzictwa Narodowego zgromadziła ponad 300 uczestników, w tym wiele osób spoza środowiska fachowego. Program konferencji obejmował najrozmaitsze problemy od fachowej analizy przedstawionej przez prezesa PKN ICOMOS, przez wystąpienia samorządowców (prezydent Zamościa Marcin Zamoyski), aż do stanowisk przedstawicieli ministerstwa (Generalny Konserwator Zabytków, dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków).

Jednak najciekawszym akcentem stały się referaty dr H. Schreiber o niematerialnym dziedzictwie kulturowym i dr K. Zalaśińskiej o dorobku prawnym UNESCO i zakresie jego adaptacji w Polsce.

Ważnym dorobkiem konferencji była publikacja Polskiego Komitetu ds. UNESCO *Rekomendacji UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego (2011)* oraz praca K. Zalaśińskiej przedstawiająca wdrożenie zaleceń UNESCO do polskiego porządku prawnego (fragmenty przedstawiamy w tym numerze Biuletynu).

WARTOŚCIOWANIE ZABYTKÓW ARCHITEKTURY

Konferencja PKN ICOMOS i Muzeum Pałacu w Wilanowie, 15-16 kwietnia 2013 r., Warszawa – Wilanów

Sesja pierwsza

Janusz Krawczyk, *Kryteria i metody wartościowania zabytków w architekturze*

Marcin Gawlicki, *Ocena wartości zasobu zabytkowego – cele, metody praktyka*

Dąbrówka Lipska, *Orzeczenie wyjątkowej uniwersalnej wartości(OUV) jako sposób wartościowania dóbr światowego dziedzictwa UNESCO wpisanych ze względu na wartości kulturowe*

Janusz Wendlandt, *Weryfikacja – korzyści czy zagrożenia*

Karolina Zimna-Kawecka, Maciej Prarat, *Wartościowanie zabytków architektury w praktyce wojewódzkiej ewidencji zabytków – kilka refleksji inwentaryzatorów*

Szanowni Państwo,

W imieniu organizatorów konferencji „Wartościowanie zabytków architektury” dziękujemy za bardzo liczny udział, aktywność i przekazane nam słowa wsparcia. Państwa tak liczny udział w konferencji przekonuje nas do kontynuacji tej problematyki. Planujemy podobne konferencje w Wilanowie – w 2014 (krajowe) i w 2015 (międzynarodowe). Planujemy, że konferencje te wpiszą się w obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Dziedzictwa, a konferencja w 2015 roku będzie elementem obchodów 50. rocznicy powstania ICOMOS-u. Przygotowując te konferencje liczymy na Państwa propozycje dotyczące szczegółowej tematyki. Planujemy również wydanie monografii „Wartościowanie zabytków architektury”. Referentów z Wilanowa oraz wszystkich zainteresowanych problematyką zapraszamy do przesłania artykułów w terminie do 10 czerwca. W imieniu uczestników konferencji pragnę również przekazać słowa podziękowania i uznania Dyrekcji i pracownikom Muzeum w Wilanowie za bardzo profesjonalne przygotowanie tego wydarzenia. Z poważaniem,

B.Szmygin

W imieniu Prezydium PKN ICOMOS

Małgorzata Korpala, *Badania konserwatorskie jako podstawa waloryzacji zabytków architektury*

Monika Murzyn-Kupisz, *Metody szacowania wartości przydanych dobrom kultury przez społeczeństwo w świetle literatury przedmiotu*

Sesja druga

Bogumiła J. Rouba, *Analiza wartości w praktyce*

Jakub Lewicki, *Wartościowanie zabytków w Polsce. Przegląd doświadczeń i postulaty na przyszłość*

Maria Brykowska, *Nośniki wartości w architekturze zabytkowej*

Waldemar J. Affelt, *Analiza wartości zabytków architektury przemysłowej (...i nie tylko) w praktyce samorządowych służb konserwatorskich*

Błażej Ciarkowski, *Kryterium autentyczności w wartościowaniu zabytków architektury modernistycznej*

Anna Barabasz-Bielecka, *Przydatność metodologii nauk humanistycznych oraz kogniistyki w procesie waloryzacji zabytków*

Jeremi T. Królikowski, *Repertuar wartości przestrzennych – zakres, ograniczenia, interpretacje*

Sesja trzecia

Krystyna Kirschke, Paweł Kirschke, *Wartościowanie w decyzjach architektonicznych na przykładzie rewitalizacji zabytkowych obiektów użyteczności publicznej we Wrocławiu*

Grzegorz Bukal, *Ochrona i zagrożenie wartości*

Maria Bogdani, *Ile jest „zabytku” w zabytkowej kamienicy na*

rynku nieruchomości

Marzenia Gałęcka, *Przeszłość? przyszłość. Dyskusja polskiego środowiska o wartości zabytkowej architektury prowadzona w pierwszej połowie XX wieku*

10 LAT OBOWIĄZYWANIA USTAWY O OCHRONIE ZABYTEKÓW I OPIECIE NAD ZABYTEKAMI. ROZWAŻANIA DE LEGE LATA I DE LEGE FERENDA, Ogólnopolska Konferencja Naukowa, 22-23 kwietnia 2013 r., Gdańsk- Gdynia

Ponad 50 prelegentów gościł Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W dyskusji dotyczącej stosowania obowiązującej regulacji oraz kierunków jej zmian w przyszłości dyskutowali prawnicy oraz konserwatorzy. Referaty przedstawiały zarówno problemy związane ze stosowaniem prawa, jak i szczegółowo analizowały wybrane regulacje, tak ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, jak i innych aktów prawnych (np. Kodeksu karnego). Wiele z przedstawionych wniosków *de lege ferenda* stanowić będzie ważny wkład w prace nad przyszłą regulacją w zakresie ochrony zabytków.

Dorobek konferencji zostanie utrwalony w publikacji konferencyjnej „Prawo ochrony zabytków”, pod redakcją Kamila Zeidlera, której wydanie na koniec 2013 r. zapowiedziało Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wolters Kluwer Polska.

Konferencja miała bardzo bogaty program, obejmowała zarówno wystąpienia plenarne, jak i w zespołach panelowych. Celem zorientowania się w bogactwie problematyki poruszanej na spotkaniu (referaty zostaną opublikowane) przedstawiamy poniżej jedynie zestaw wygłoszonych tematów:

Kamil Zeidler, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury jako nowo kształtująca się gałąź prawa*

Janina Ciechanowicz-McLean, *Kształtowanie się gałęzi Prawo ochrony środowiska jako wzór dla prawa ochrony dziedzictwa kultury*

Wojciech Kowalski, Katarzyna Zalasieńska, *Strategia regulacji prawa ochrony dziedzictwa kulturowego*

Piotr Dobosz, *Ewoluuujące prawne formy ochrony zabytków w Polsce*

Tomasz Bąkowski, *Udział wojewódzkiego konserwatora zabytków w procesie sporządzania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w postępowaniach poprzedzających rozpoczęcie robót budowlanych*

Bogusław Szmygin, Ewa Banak, *Prognoza oddziaływania na środowisko kulturowe – brakujący element systemu ochrony*

dziedzictwa kulturowego

Maciej Trzciniński, *Definicja zabytku archeologicznego – problemy i kontrowersje wokół stosowania prawa*

Dariusz Matelski, *Archiwalia i księgozbiory – problemy ochrony i zabezpieczania w prawodawstwie polskim*

Jakub Lewicki, *Zabytek – historyczny zespół urbanistyczny i budowlany – dobro kultury współczesnej*

Jacek Brudnicki, *Procedura skreślenia z rejestru zabytków – ocena aktualnej regulacji wraz z propozycjami zmian*

Katarzyna Frączak, *Skuteczność ochrony pomników historii w prawie polskim*

Małgorzata Gmiter, *Problematyka pozwoleń konserwatorskich. Propozycje zmian w ustawie*

Małgorzata Korpała, *Badania konserwatorskie – zapisy ustawy a praktyka*

Katarzyna Płażyńska, *Świadectwo minionej epoki czy dobra kultury współczesnej? Problemy ochrony prawnej architektury nowoczesnej w Polsce*

Sonia Jaszczyńska, *Otoczenie zabytku*

Ewelina Pabisiak, *Nadzór konserwatorski – propozycje zmian w ustawie*

Krzysztof Kaszubowski, *Decyzja wojewódzkiego konserwatora zabytków o wstrzymaniu prac konserwatorskich*

Iwona Gredka, *Narzędzia prawnej ochrony zabytków w świetle art. 95 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*

Anna Gerecka-Żołyńska, *Konserwator zabytków jako oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym*

ks. Sławomir Fundowicz, *Zasady współpracy administracji publicznej ze związkami wyznaniowymi w zakresie ochrony zabytków*

Robert Hirsch, *Wykorzystane szanse i potencjalne zagrożenia czyli udział samorządów lokalnych w ochronie i konserwacji zabytków. Wybrane zagadnienia*

Przemysław Panfil, *Finansowanie opieki nad zabytkami przez samorządy – wybrane problemy praktyczne*

zabytkami

Beata Ruszkiewicz, *Wpływ decyzji konserwatora zabytków na wykonywanie prawa własności zabytków nieruchomych*

Monika Drela, *Decyzja o czasowym zajęciu zabytku nieruchomości*

Piotr Łada, Barbara Brózda, *Znalezienie zabytku – problematyka stosunków właścicielskich na gruncie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz kodeksu cywilnego*

Tomasz Sienkiewicz, *Pozwolenia wydawane na podstawie art. 52-55 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*

Piotr Stec, *Postępowanie cywilne w sprawie zwrotu dobra kultury wywiezionego nielegalnie z terytorium państwa członkowskiego UE*

Jerzy Menkes, *Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami oraz ochrona zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych*

Paweł Kowalski, *Inkorporacja prawa międzynarodowego w zakresie ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego*

Anna Kociotek-Pęksa, *Prawne aspekty przeciwpożarowej i kryzysowej ochrony zabytków* Alicja Miśkiewicz, *Podwodne dziedzictwo kultury w ustawie z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w świetle zobowiązań międzynarodowych*

Agata Duniak, *Dziedzictwo niematerialne a wartości w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*

Magdalena Marcinkowska, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury jako dziedzina prawa międzynarodowego*

Olgierd Jakubowski, *Karnoprawna ochrona zabytków – rozważania nad kierunkiem zmian prawnych*

Wiesław Pływaczewski, *Wandalizm z perspektywy ochrony dziedzictwa kultury – diagnoza zjawiska oraz przeciwdziałanie*

Ryszard Krawczyk, *Problematyka modus operandi niszczenia zabytków nieruchomych w Polsce w ostatnim dwudziestolecu*

Wojciech Szafranski, *Ustawa o ochronie zabytków i opieki nad zabytkami z perspektywy fałszerza: wokół art. 109a i art. 109b ustawy*

Bartłomiej Gadecki, *Prawno karna ochrona autentyczności zabytków. Aktualny stan prawny i propozycje de lege ferenda*

Ewelina Kowalska, *Zbieg przepisów rozdziału 11 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z innymi przepisami typizującymi przestępstwa i wykroczenia*

Mirosław Karpowicz, *Możliwości i ograniczenia wykorzystania przepisów karnych z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom w praktyce Policji*

Aleksandra Brodowska, *Analiza praktycznych aspektów funkcjonowania instytucji społecznej opiekuńczej zabytków w kontekście kompetencji nadanych ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* Alicja Jagielska-Burduk, *Koncepcja świadomego dysponenta zabytków w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad*



KANAL GLIWICKI ZAGROŻONY

Stowarzyszenie „Pro Fortalitium” rozpoczęło starania o uratowanie zabytkowej substancji Kanału Gliwickiego, która znalazła się w ogromnym zagrożeniu. Kanał Gliwicki został wybudowany w latach 1934-1939 (pierwsze prace w 1933 r.) i liczy blisko 42 km długości. Zaczyna się od portu w Gliwicach Łabędach i przez 6 śluz (Łabędy, Dzierżno, Rudzieniec, Sławięcice, Nowa Wieś i Kłodnica) łączy się z Odrą, w rejonie pozostającego już dzisiaj w ruinie portu w Koźlu. Na jej początkowym odcinku znajduje się niecodzienna budowla w postaci tzw. syfonu Kłodnicy. Na terenie dzisiejszej Polski istnieją tylko dwa takie syfony. Port w Łabędach oraz śluzy w Łabędach, Dzierżnie i Rudzieniu znajdują się na obszarze województwa śląskiego, zaś pozostała część kanału – opolskiego. W Gliwicach zaczyna się droga wodna, którą można dopłynąć do Odry, a Odrą... w dowolnym kierunku. Obydwa województwa dzielą go między siebie po połowie. Kanał jest prawdziwą „perłą” tej ziemi, świadczącą o jej gospodarczym charakterze, jest pomnikiem ówczesnej myśli hydrotechnicznej i rozwoju techniki.

Od jakiegoś czasu planowana jest modernizacja Kanału Gliwickiego zakładająca wymianę urządzeń oryginalnych zabytkowych – do dzisiaj sprawnie działających – na nowe. Kanał jest nieprzebudowany, co podkreśla jego unikalny charakter nie tylko w skali Polski, ale i całej Europy. Sprawy zabrnęły jednak bardzo daleko. Projekty wykonano, inwestor rozpiął przetargi, a prace modernizacyjne rozpoczęto. Wydano zgodę na demontaż wszystkich oryginalnych, urządzeń i ich złomowanie. Jedynym warunkiem było wykonanie przez inwestora pełnej dokumentacji techniczno-fotograficznej zabytkowych urządzeń przed ich demontażem. Najbardziej zagrożona jest śluza Dzierżno, w której ma nastąpić demontaż zabytkowej maszynowni (częściowo już wykonany). Śluza ta jest największą i najbardziej spektakularną śluzą Kanału Gliwickiego.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej (RZGW) w Gliwicach z funduszy Unii Europejskiej uzyskał kwotę 175 mln złotych na jego modernizację. Dla mieszkańców Górnego Śląska ważnym jest, aby Kanał Gliwicki funkcjonował jak najlepiej. Jednakże na Śląsku zabytki techniki znikają z każdym dniem. Wraz z upadkiem kopalń i hut dawny charakter tej ziemi odchodzi w zapomnienie.

Z inicjatywy i przy wsparciu merytorycznym dr. hab. Mirona Urbaniaka z Zakładu Historii Kultury Materialnej Uniwersytetu Wrocławskiego Stowarzyszenie „Pro Fortalitium” rozpoczęło starania związane z ratowaniem Kanału Gliwickiego. 14 marca 2013 roku z inicjatywy Stowarzyszenia odbyło się spotkanie konsultacyjne, w którym oprócz wicewojewody

Piotra Spyry wzięli udział przedstawiciele RZGW w Gliwicach (w tym dyrektor RZGW), Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz przedstawiciele stowarzyszenia wraz z dr. Mironem Urbaniakiem. Okazało się, że Wojewódzki Konserwator Zabytków dysponuje informacją o Kanale od lat 90.; rozpoczęto procedurę jego wpisu do rejestru w ramach Śląskiego Szlaku Zabytków Techniki. Dyrektor RZGW zapewnia, że jego firma analizuje, które z nich można jeszcze zachować. – *Jesteśmy po serii spotkań z udziałem konserwatora i muzealników, część maszyn na pewno uda się uratować. Trzeba jednak pamiętać, że musimy modernizować kanał ze względu na bezpieczeństwo i realizację celu, jakim jest transport wodny.*

Magdalena Lachowska, Wojewódzki Konserwator Zabytków, wyjaśniła, że chce wpisać trzy śluzy do rejestru. Podobnie postąpił konserwator na terenie województwa opolskiego. Leszek Jedliński, dyrektor Muzeum Śląskiego, deklaruje, że chętnie przejmie część zabytkowych maszyn.

Miłośnicy zabytków uważają, że zabytki powinny zostać na kanale. Wrota na śluzie Nowa Wieś na Opolszczyźnie przeciekały, a zostały wyremontowane. Dr Urbaniak. uważa, że wszystko, co się da, należy naprawić, by dalej służyło na miejscu. Jeśli takie wrota ustawi się w sali ekspozycyjnej muzeum, to który z odwiedzających zrozumie ich działanie? Taki eksponat jest cenny tylko tam, gdzie pełni swoją rolę – podkreśla naukowiec.

Podczas spotkania ustalono, że Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach poprowadzi dalej procedurę wpisu śluz z terenu województwa śląskiego do rejestru zabytków, RZGW w Gliwicach jeszcze raz przyjrzy się projektom pod kątem uratowania tego, co można uratować, natomiast urządzenia, które zostały zdemontowane lub w najbliższym czasie będą, otoczy się szczególną opieką, aby nie zostały uszkodzone. W przyszłości posłużą jako historyczna ekspozycja na terenie śluz.

[opr. mak na podstawie informacji Dariusza Pietruchy, prezesa Stowarzyszenia „Pro Fortalitium” zamieszczonych na stronach internetowych stowarzyszenia]

„REJS” RZGW Z OKAZJI KANAŁU

Spółecznicy ze Śląska zwrócili się do PKN ICOMOS z prośbą o pomoc w akcji ratowania unikatowego zabytku Kanału Gliwickiego, „modernizowanego” przez demontaż oryginalnych (i czynnych) urządzeń oraz przebudowy oryginalnych śluz – przykładu modernistycznej pięknej architektury. Wydaje się, że udało się powstrzymać dewastację i do decydentów śląskich powoli dociera świadomość czym jest i czym może być kanał jeśli nie będzie zdemontowany, a zostanie...

Fragmety opinii dr. hab. Mirona Urbaniaka dotyczące wartości Kanału Gliwickiego

„Kanał został zrealizowany w latach 1934-1939, w wyniku czego powstała jedna z najnowocześniejszych dróg wodnych Europy, rozwiązaniami technicznymi śluz i wielu innych obiektów inżynierskich porównywalna ze słynnym Mittelland-Kanał (Kanał Śródlądowy) w Niemczech. Wraz z budową Kanału Gliwickiego powstał też system zbiorników wodnych zasilających go w wodę, m.in. w Dzierżnie, przepompownię, jazy, upusty itp., a także obiekt tak oryginalny jak syfon Kłodnicy w okolicy Lenartowic, którym wody rzeki przeprowadzono pod korytem kanału. Powstało również 20 mostów drogowych i 3 kolejowe. Różnica poziomów wody pomiędzy Gliwicami a Kędzierzynem Koźlu wynosi 43,6 m i jest pokonywana dzięki 6 dwukomorowym śluzom w układach bliźniaczych. /.../ System zamknięć został wybrany w zależności od wielkości spadów, a zatem przy mniejszych, z jakimi mamy do czynienia na śluzach Nowa Wieś, Sławęcice, Rudzieniec i Łabędy, wprowadzono wrota wsporne z zasuwami segmentowymi, na dwóch pozostałych, gdzie spadki wynoszą powyżej 10 m, użyto w głowie dolnej wrót podnoszonych z zasuwą Stoney'a, a w głowie górnej wrót segmentowych opuszczanych w dół, osadzonych mimośrodowo. Co niezwykle ważne, to fakt, że śluzy zostały wyposażone również w nowoczesny i unikatowy system oszczędnego śluzowania, pozwalający w czasie śluzowania statków na przerzut wody z jednej komory do drugiej dzięki zastawkom. W ten sposób można było uzyskać oszczędność wody niemal 50%, co w wypadku niewielkiej Kłodnicy, alimentującej w głównej mierze kanał w wodę, było niezwykle ważne. Systemy te po II wojnie światowej zostały unieruchomione i nie są dziś używane. O nowatorstwie Kanału Gliwickiego przesądza również fakt, iż wszystkie napędy zautomatyzowano i zelektryfikowano, przy czym niezwykle ważne jest to, że napędy te pracują oryginalnymi maszynami i urządzeniami z lat 30. XX w. do chwili obecnej. Kanał Gliwicki to unikatowy zabytek hydrotechniki w Polsce, nieznajdujący żadnej analogii w kraju. Pracuje do dziś przy użyciu oryginalnych maszyn i urządzeń z lat 30. XX., co uznać należy za ewenement przesądzający o ponadprzeciętnych walorach zabytkowych, walorach zabytkowych w skali nie ogólnopolskiej, ale ogólnoeuropejskiej! To chyba najważniejszy argument dla ochrony zabytku techniki, który jako jeden z nielicznych w naszym kraju cechuje się tak wysokim stopniem autentyczności. /.../ Nie sposób pominąć również fakt, że wszystkie śluzy cechują się niepowtarzalną modernistyczną architekturą, kształtowaną w konwencji marynistycznej, co widać nie tylko po formach architektonicznych, ale nawet po takich detalach, jak otwory okienne w drzwiach, wykonywane na podobieństwo okrętowych bulajów (śluga Łabędy). /.../ Wszędzie znajdują się oryginalne silniki z tabliczkami producentów, napędy, przekładnie, szafy rozdzielcze i pulpity sterownicze, pompy do przerzucania wody z dolnych stanowisk na górne, a na największych śluzach, czyli Dzierżno i Kłodnica, także przetwornice prądu zmiennego na prąd stały. /.../ Kanał Gliwicki był jedynym dużym kanałem śródlądowym zbudowanym i uruchomionym na obszarze dzisiejszej Polski w okresie międzywojennym.”



Początek Kanału Gliwickiego na Odrze w Kędzierzynie-Koźlu. Źródło: Wikimedia Commons, fot. J. Kubec, 2005.



Barka na Kanale Gliwickim w pobliżu Dzierżna. Źródło: Wikimedia Commons, fot. A. Dziura, 2006.



Śluga Dzierżno widziana od dolnej wody. Jedna z największych w Polsce. Fot. Miron Urbaniak.



Śluga Nowa Wieś widziana od dolnej wody. Jedna z trzech tego typu na Kanale Gliwickim. Fot. Miron Urbaniak.

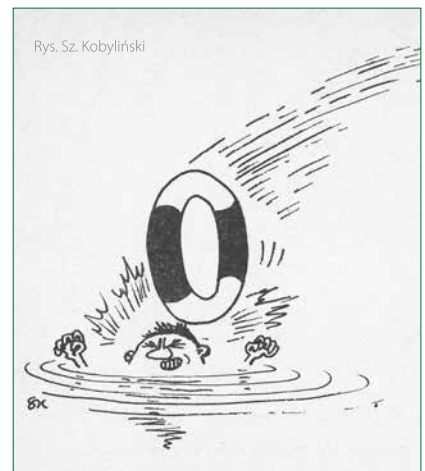
wyremontowany zgodnie z regułami ochrony dziedzictwa. Sprawa kanału ilustruje jednak jaskrawo wady systemu w Polsce – nie wykorzystywania prawa i braku jakiegokolwiek współdziałania między organami władzy i samorządu oraz opinii społecznej przy planowaniu i realizacji ważnych dla regionu inwestycji, niekiedy za ogromne, łatwo pozyskiwane środki.

Zaczniemy od własnego podwórka. W latach 90. znalazły się środki na rozeznanie zasobów zabytków techniki w Polsce. W rezultacie, jak wynika z informacji WKZ, miał on od kilkunastu lat dane, że istnieje ważny i ciekawy zabytek techniki. Ale takich na Śląsku jest dużo, nawet bardzo dużo. To kłopot. Aby je chronić trzeba po pierwsze wpisać je do rejestru, po drugie znaleźć dla nich nową funkcję i inwestora, który budowlę przemysłową wykorzysta nie niszcząc ich cech zabytkowych. Opracowanie kart ewidencyjnych, nie daj Boże studiów, nie jest tanie. Na co więc przeznaczyć skromne środki (jeśli w ogóle są) w pierwszym rzędzie? Nieustanny dylemat konserwatorski – co ratować w pierwszej kolejności?

Reformujący naszą rzeczywistość w latach 90. mieli na to pomysł. Ośrodek Dokumentacji Zabytków (obecnie NID) powołał w dużych regionach oddziały. Ich celem m.in. miała być ocena sytuacji w regionie przy uwzględnieniu jego historii i specyfiki (tożsamości). Oczywiście jest bowiem, że inaczej trzeba działać, gdy ma się w zasobie 300 kamienic secesyjnych w Bytomiu, inaczej gdy jedną jedyną np. w Rzeszowie. Ocena w skali kraju wyróżnia bowiem to, co ważne jest dla wszystkich, w skali regionu – dla miejscowych, dla których własna tradycja jest najważniejsza. Taką ocenę i strategię działania regionalne oddziały ODZ miały opracowywać razem z WKZ, muzealnikami, przedstawicielami miejscowych uczelni. Gdyby w Katowicach taki program powstał, można być pewnym, że unikatowy Kanał Gliwicki od dawna miałby opracowanie studialne i znajdował się

w rejestrze. Z wniosków opracowanych w regionach Generalny Konserwator Zabytków mógłby już dawno mieć dobry program krajowy. Ale od 1995 r. oddziały ODZ przestały realizować swoje główne zadanie, a w ostatnich latach rozpoczął się proces ich marginalizacji prowadzący... do likwidacji.

Paradoks związany z inwestycją modernizacji Kanału Gliwickiego podjętą przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej wiąże się z faktem, że zdaje się on działać bez kontaktu z rzeczywistością i innymi zarządami, ośrodkami planowania itp. Okazuje się bowiem, że w najbliższych latach kanałem nie będzie się wozić węgla (co było jego głównym zadaniem). Jego modernizacja pod tym kątem jest więc budowaniem toru kolejowego, po którym nie będą kursować pociągi. Prostym jest wniosek, że jeśli kanału nie zamierza się zasypać, to mógłby służyć jako wspaniała droga wodna dla turystyki, zwiedzania „dawnego Śląska”, wycieczek wodnych aż do Bałtyku lub nawet do Renu. Aby była to atrakcja z prawdziwego zdarzenia, należało pieniądze przeznaczyć na konserwację urządzeń istniejących i realizację fantastycznego projektu regionalnego. Tymczasem mamy sytuację, o której w Polsce mówi się, że to „jak z Mroźka”: rozbieramy to, co potrzebne, modernizujemy to, co zbędne. A ponieważ jednak sprawa dotyczy drogi wodnej, może przypomnijmy sobie inny symbol absurdu PRL, film Marka Piwoworskiego pt. „Rejs”. (mhk)



WYDARZENIA

13 stycznia zmarł **Michał Kulesza**, 65 l., profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny prawnik, współtwórca reformy samorządowej, wiceminister w rządach Hanny Suchockiej i Jerzego Buzka, doradca prezydenta ds. samorządu, współpracujący blisko ze środowiskiem ochrony zabytków w latach 90. Zwolennik budowania lokalnej tożsamości obywatelskiej w oparciu o tradycję i pamięć zawartą w pomnikach dziedzictwa.

17 stycznia zmarł nagle **Piotr Ogrodzki**, wicedyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Prawniki i muzeolog, od 1984 r. zajmujący się problematyką

zabezpieczenia obiektów zabytkowych przed przestępczością i pożarem. Był współtwórcą i, w latach 1986-2011, dyrektorem – Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych, instytucji specjalizującej się w ochronie zabytków i obiektów przechowujących zabytki, a także zabezpieczaniu ich na wystawach i w czasie przenoszenia. Był inicjatorem i realizatorem systemowych przedsięwzięć, które umożliwiły zapewnienie bezpieczeństwa polskich muzeów, zabytkowych obiektów sakralnych, archiwów i bibliotek. Współdziałanie Ośrodka ze Służbą Ochrony Zabytków, Policją, Strażą Graniczną, Służbą Celną, Państwową Strażą Pożarną, Interpolem – przyczyniło się do uratowania i odzyskania wielu cennych dóbr kultury.

Był twórcą i redaktorem periodyku „Ochrona i konserwacja zabytków” (od 1995 r.) i kwartalnika „Cenne, bezcenne, utracone”, a także współautorem podstawowych opracowań z zakresu ochrony obiektów sakralnych, muzeów i zabytków architektury. Od 1993 r. był członkiem Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa Muzeów (ICMS). Został odznaczony brązowym medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

15 lutego „Gazeta Wyborcza” opublikowała tekst ujawniający protesty Towarzystwa Upiększania Miasta Wrocławia (TUMW) przeciw niesprawiedliwemu podziałowi środków publicznych na ochronę zabytków. Powodem protestu jest fakt, że uchwalony w 1985 r. (kiedy miasto wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO znajdowało się w fatalnym stanie) Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, środki przyznawane co roku przez prezydenta RP, jest o 100% wyższy niż środki dla wszystkich innych zabytków. W rezultacie, w 2013 r. Kraków otrzyma na jeden zabytek 36 tys. zł, pozostałe – zaledwie 1,2 tys. zł!

Problem powyższy, sygnalizowany był już 12 lat temu, ponownie odżył i ponownie znalazł „odpór” w listach protestacyjnych środowisk krakowskich. Trudno jednak nie przyznać słuszności wrocławskiemu Towarzystwu (na Dolnym Śląsku co najmniej 1200 zamków i pałaców wymaga natychmiastowych działań konserwatorskich), zwracającemu uwagę, że Kraków jednak, choć nie „od razu” nieźle już odrestaurowano. Być może specjalny, centralny fundusz nie powinien być odbierany królewskiemu miastu, ale powinien służyć także innym, np. wszystkim pomnikom historii, które z racji uzyskania tego wyróżnienia niczego nie dostają. Największym paradoksem jest sytuacja, że z krakowskiego funduszu nie można uszczknąć nawet złotówki dla Żup Krakowskich w Wieliczce, choć znajdują się na Liście światowego dziedzictwa od tego samego roku co gród podwawelski.

25 lutego zmarł Adam Roman, l. 96, rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Przed wojną pracował w firmie kamieniarskiej. Po wojnie ukończył ASP i historię sztuki na UW. Rekonstruował rzeźby na Trakcie Królewskim (m.in. w Ogrodzie Krasińskich i na Pałacu Sapiehów). Stworzył Katedrę Konserwacji Rzeźby Kamiennej na ASP i był współzałożycielem Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami. Jego przewodniczącemu, Jerzemu Waldorffowi, wyrzeźbił pomnik na grobie. Sławę przyniosła mu rzeźba „Sztafeta” z 1955 r. ustawiona koło Stadionu Dziesięciolecia. Jeszcze w 2010 r. zrealizował pomniki Fryderyka Chopina w Kaliningradzie i w Tokio.

28 marca na Zamku Królewskim w Warszawie (wcześniej 24 stycznia w Krakowie) odbyła się promocja książki „**Ku nowej filozofii dziedzictwa**”, na którą złożyły się teksty Andrzeja Tomaszewskiego, zmarłego w 2010 r. Książkę przygotowała i zredagowała Ewa Świecka, a wydało Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie.

Muzeum Narodowe w Warszawie, kierowane przez Agnieszkę Morawińską, modernizuje się technicznie (remontuje i przebudowuje) i programowo. W miejsce rewolucji w poprzednich latach, która się „nie udała”, przekształca się i „zmienia skórę”. Zmiany programowe rozpoczął rok jubileuszowy (150-lecie) od maja 2012 r. do września 2013 r. wystawą o znacznym oddźwięku „Wywyższeni. Od faraona do Lady Gaga”. W lipcu 2012 r. zaprezentowano „Bitwę pod Grunwaldem” po konserwacji, od października wystawę międzynarodową „Europa Jagiellonica 1386-1572”, a od lutego do maja 2013 r. „Sztukę Wschodu” i wystawę „Fotografii prasowej tygodnika „Świat”.

Systematyczne, cierpliwe zabiegi eksperta prof. **Wojciecha Kowalskiego** i jego współpracownicy dr **Moniki Kuhnke** z MSZ (oboje są członkami PKN ICOMOS) o odzyskanie utraconych w czasie II wojny światowej dzieł sztuki przynoszą efekty. Ostatnio głośno było o powrocie z Niemiec „Pomarańczarki” W. Gierymskiego do Muzeum Narodowego w Warszawie. Ale lista odzyskanych jest długa. W 1994 r. Muzeum Łazienki Królewskie odzyskały obraz „Praczką” Gabriela Metsu z XVII w. W 2002 r. z USA powróciły do Muzeum Narodowego w Warszawie XVI w. obraz Georga Pencza „Św. Trójca” i rzeźba Giovani Padovano „Głowa młodzieńca”. W 2006 r. do Muzeum Narodowego w Krakowie wrócił depozyt „Madonna z dzieciątkiem” z ołtarzyka z XV w. Muzeum Czartoryskich w Krakowie odzyskało w 2002 r. makatę perską, a ostatnio „Portret młodego mężczyzny” Jana Mostaerta, flamandzkiego malarza z przełomu XV i XVI w.

23 kwietnia, w dniu swoich imienin, **Wojciech Fangor**, l. 91, podpisał na uroczystym wernisażu swój monumentalny obraz namalowany na jednej ze ścian **Muzeum Historycznego m.st. Warszawy**. Obraz pt. „Kucie kos” zamówiony został na przygotowywaną w 1954 r. stałą ekspozycję pt. „7 wieków Warszawy”, której kształt ekspozycyjny nadawał wybitny twórca wystaw Stanisław Zamecznik. Obraz miał być fragmentem poświęconym Powstaniu Styczniowemu. Jednak jego monumentalizm, ekspresja kolorystyczna i inspiracja „muralami” meksykańskimi spowodowała, że „powstanie” przeniesiono do innej sali, obraz zaś zastawiono ścianką tak dokładnie, że jego istnienie uświadomiono sobie dopiero

przed dwoma laty. Na wernisażu obecny był pierwszy dyrektor muzeum, prof. Janusz Durko, I.95, świadek i „sprawca” zasłonięcia obrazu i zarazem jego ochrony.

Tymczasem dobiegł kres wystawy sprzed 60. laty (nieco tylko zmienianej we fragmentach) i będącej też swoistym zabytkiem „swego czasu”. Do jej kresu przyczyniły się prace konserwatorskie wspinających piwnic pod 11 kamienicami, w którym muzeum mieści się na Starym Mieście. Konieczność wymiany wszystkich instalacji zmusiła dyrekcję muzeum do likwidacji ekspozycji. Od tego czasu muzeum jest w stanie reorganizacji i czeka na generalny remont swoich wnętrz. Od listopada 2012 r. funkcję dyrektora pełni Ewa Nekanda Trepka, były stołeczny konserwator zabytków. 13 lutego otwarta została pierwsza czasowa wystawa malarstwa Bronisława Kopczyńskiego, w 130. rocznicę jego urodzin. Muzeum posiada obecnie najliczniejszy zbiór jego prac (130 szt., a w 2012 r. dokupiło jeszcze 9). Akwarele Kopczyńskiego, który studiował malarstwo na początku XX w. w Krakowie, przedstawiają głównie zaułki Starego Miasta i mają ogromną wartość dokumentacyjną, ukazują bowiem budynki, które w trakcie II wojny światowej uległy zagładzie. Odkrycie „ściany” Wojciecha Fangora, jednego z prekursorów sztuki nowoczesnej po 1945 r., malarza, grafika i rzeźbiarza, który jako jedyny artysta z Polski miał wystawę w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku i jest współtwórcą polskiej szkoły plakatu, stało się prawdziwą sensacją. Należy mieć nadzieję, że pierwsze wystawy muzeum przed

odrodzeniem, jakie powinien przynieść generalny remont wnętrz i realizacja celów, przedstawianych przez nową dyrekcję, to „jaskółki” nowego wizerunku instytucji, która dołączy do kilku już „odnawianych”, jak ekspozycja F. Chopina w Pałacu Ostrogskich, Muzeum Powstania Warszawskiego czy ostatnio ukończonego gmachu Muzeum Historii Żydów Polskich.

18 kwietnia obchodzony był Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków, tym razem w Łowiczu. Piotr Żuchowski, Generalny Konserwator Zabytków wręczył w trakcie uroczystości nagrody osobom i instytucjom wyróżniającym się w dbałości o zabytek.

Laureaci nagród w konkursie **ZABYTEK ZADBANY 2013**:

- w kategorii „utrwalenie wartości zabytkowych pojedynczego obiektu” – dwór w zespole dworsko-parkowym w Łękach Górnych,
- w kategorii „rewaloryzacja przestrzeni kulturowej i krajobrazu (w tym założenia dworskie i pałacowe)” – zespół pałacowo-parkowy w Żmigrodzie,
- w kategorii „adaptacja obiektów zabytkowych” – synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej, obecnie Ośrodek Spotkania Kultur,
- w kategorii „architektura i konstrukcje drewniane” – kościół filialny Świętej Anny w Brzezinach,
- w kategorii „architektura przemysłowa i dziedzictwo techniki” – zespół „Starej Przędzalni” w Żyrardowie.

ANIOŁ NATURALNEJ WIELKOŚCI!

Definicja kultury niematerialnej nie należy do najprostszych (które definicje są łatwe?). Najchętniej odwołujemy się do przykładu – a to zanikające języki, a to nazwy ulic o wieloletniej tradycji, naturalnie także rzadka już mistrzowska umiejętność wytwarzania przedmiotów techniką zarzuconą, na ogół związanych z sacrum. Redaktorowi Biuletynu Informacyjnego **kultura niematerialna** kojarzy się nieodmiennie z kartą ewidencyjną zabytku ruchomego, przesłaną przez urząd konserwatorski do Ośrodka Dokumentacji Zabytków, w której opisie znalazło się zwięzłe, a jakże trafne zdanie: „Anioł naturalnej wielkości”!

W tym roku, po abdykacji Benedykta XVI, Duch Święty wskazał na kolejnego papieża – kardynała Jorge Mario Bergoglio z Buenos Aires w Argentynie. Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS, dysponujący zawsze aktualnymi wiadomościami, miał wówczas w Ar-

gentynie własną korespondentkę – Jadwigę Steyer z Sopotu, konserwatkę o znacznym dorobku zawodowym, absolwentkę UMK w Toruniu. Ze swojej podróży nadesłała nam kilka fotografii niemałej urody, które, bez urzędowego tłumaczenia, ujawniają nam znakomite przykłady kultury niematerialnej. Wkrótce też papież Franciszek, który uważa, że „mniej znaczy więcej” zaczął dawać świadectwa, że ewangelia nie mówi zbyt wiele o przedmiotach materialnych, którymi apostołowie nie dysponowali, ale przeciwnie o aniołach, pojawiających się oczywiście w postaci naturalnej wielkości. (Red.)



■ Archanioł Gabriel z końca XVII w., a w rękę trzyma flagę Inków Wipalę. Pochodzi ze szkoły z Cuzco, bo te tereny były rubieżami Inków. Archanioł z Uquia należy do „serii” aniołów uzbrojonych Angeles Arcabuceros. Jest ich chyba 17 w 2 kościołach. Fot. J. Steyer 2013.

ARGENTYNA W OCZACH I NA FOTOGRAFIACH JADWIGI WILGI-STEYER

Wypada napisać gdzie byłam. To północ Argentyny – prowincje Salta i Jujuy (Chuchui). Święte miasta Indian też robią wrażenie. To zdjęcie z czymś białym to słone jezioro, można po nim chodzić. Kolory gór prawdziwe, zupełnie szalone. Małe liżnięcie Argentyny.

Znaleziska archeologiczne pochodzące z prowincji Salta i prowincji sąsiednich pozwalają stwierdzić, że człowiek zaczął zasiedlać ten obszar jakieś 10 000 lat temu. Aż do XV w., na krótko przed przybyciem Hiszpanów, obszar valliserrano i andyjski był zamieszkanym przez ludy Huma-huaca i Diaguita.

Jadwiga Wilga-Steyer



Jezioro Salinas Grandes.



Kapliczka przydrożna poświęcona Gauchito Gilowi, w środku pozostawione kartony i butelki po wypitym winie. Gauchito Gil nie jest uznany przez władze kościelne za świętego, ale w tamtejszych "Veritasach" można kupić jego figurki, a 8 stycznia obchodzone jest jego święto i tysiące ludzi, w rocznicę śmierci, zjeżdża się w pobliżu miasta Mercedes, gdzie go pochowano.



Quebrada de las Conchas, od 1995 r. rezerwat. Słynie z amfiteatru o niesamowitej akustyce i Garganta del Diablo – gardzieli diabła.



Miasteczko Cachi uliczka i obrazek nad drzwiami z Jezusem z wizji św. Faustyny. W dużych miastach są one we wszystkich kościołach.



Cachi kościół.



Cachi (Kaczi) najpiękniejsze miasteczko na mojej trasie i ja z przewodnikiem, a nad nami górski szczyt Nevado Cachi (6380 m n.p.m.).



Muzeum Pachamamy (Paciamamy) Matki Ziemi, bardzo czczonej do dziś. Wszędzie dla niej ustawiane są wciąż kopczyki z kamieni. Projekt i wykonanie samouka malarza i rzeźbiarza Hektora Cruza. Wszystko z pięknych okolicznych kamieni.



Rezerwat Quebrada de las Conchas.



W San Antonio de Los Cobres były szkolne obchody 200-lecia zwycięstwa wojsk powstańczych, z gen. Belgrano na czele, nad Hiszpanami (3 lata później powstanie Argentyna).



Nie mogę się oprzeć, aby nie przesłać typowego indiańskiego, choć dużego jak na ich zwyczaje, cmentarza po drodze do Jujuy.



Buenos Aires. Na cmentarzu Chacarita odwiedziłam grób Carlosa Gardela, twórcy tanga, oni nazywają go do dziś pieśczołliwie Carlito.

IN MEMORIAM

Przed 130 laty, **21 stycznia 1883 r.** urodził się **Marian Osiński**, architekt i konserwator. W latach 1901-1908 studiował na Politechnice Lwowskiej, następnie był asystentem i adiunktem. Studiował też w Rzymie i Monachium. Od 1929 r. był zastępcą profesora, prowadził inwentaryzację zabytków zamków i budownictwa drewnianego. W latach 1937-38 był dziekanem wydziału Architektury. Projektował adaptację zamku w Żółkwi, a także kościoły i wille. Od 1945 r. na Politechnice Gdańskiej, do 1952 r. dziekan Wydziału i twórca katedry Historii Architektury. Odegrał wybitną rolę w pracach przy odbudowie Gdańska, napisał kilka ważnych prac naukowych. W 1964 r. odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Był świetnym pedagogiem, promotorem wielu doktoratów. Zmarł w 1974 r.

Przed 110 laty urodził się **23 stycznia 1903 r.** we Lwowie **Marian Hornung**. Walczył w gronie „orląt lwowskich”, ukończył historię sztuki na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza; tamże był asystentem, a od 1930 r. został okręgowym konserwatorem na woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. W czasie wojny ratował zabytki lwowskie (m.in. Panoramę Racławicką). Po wojnie podjął pracę na Uniwersytecie Wrocławskim, z kolei od 1952 r. w Toruniu, był współpracownikiem J. Remera przy tworzeniu instytutu konserwatorstwa, następnie profesorem we Wrocławiu, specjalistą od XVII-XVIII w., autorem 55 publikacji. W latach 1959-1962 był dyrektorem Muzeum Śląskiego. Zmarł w 1981 r.

29 stycznia skończyłby 75 lat urodzony w 1938 r. **Krzysztof Nowiński**, archeolog, redaktor, twórca „Spotkań z zabytkami”, wieloletni pracownik ODZ. Zmarł w 2007 r.

45 lat temu, **30 stycznia 1968 r.** zmarł **Mieczysław Radwan**. Urodzony 5 kwietnia 1889 r. mechanik, konstruktor, pionier ochrony zabytków techniki. Pracował jako konstruktor w Zakładach Ostrowieckich. Propagował utworzenie rezerwatu w Krzemionkach w kopalni neolitycznej i organizował w Sielpi oddział Muzeum Przemysłu i Techniki. Zajmował się następnie Zagłębiem Staropolskim, dokumentacją i ochroną zachowanych zabytków. W latach 30. zidentyfikował żużel pochodzących z dymarek funkcjonujących w starożytności. Po wojnie z jego inicjatywy zbadał je Kazimierz Bielenin. Utworzone muzeum w Nowej Słupi (nad polem dymarkowym) i słynna impreza „dymarki świętokrzyskie” powstały z inicjatywy M. Radwana.

Przed 10 laty, **2 lutego 2003 r.** zmarła **Teresa Zarębska**, ar-

chitekt i urbanista, profesor Politechniki Warszawskiej. Była uczennicą i współpracownicą prof. W. Ostrowskiego, badaczem historii miast o wyjątkowej, europejskiej pozycji, autorem 120 publikacji w tym 4 wybitnych książek (dwie poświęcone urbanistyce miast włoskich, dwie polskiemu wczesnemu piśmiennictwu i Gdańskowi w jego złotym wieku). Była autorem wielu studiów rewaloryzacji miast, ewidencji miast dla ODZ, wielu ważnych prac dotyczących dawnej Warszawy. Współpracowała z PP PKZ i angażowała się w wielu polskich i zagranicznych towarzystwach o profilu urbanistycznym.

Przed 110 laty urodził się, **28 lutego 1903 r.**, **Witold Kieszkowski**, historyk sztuki, inwentaryzator zabytków, konserwator i muzealnik, zmarły w 46 r. życia. Był wybitną postacią działającą w obszarze ochrony zabytków. Archeologię i historię sztuki studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1929-1930 prowadził (wraz z J. Kłosem i J. Bułhakiem) inwentaryzację zabytków pow. brasławskiego na Wileńszczyźnie. Następnie był asystentem w Zakładzie Architektury Polskiej PW inwentaryzując zabytki pow. rawsko-mazowieckiego (zeszyt inwentarza wydany w 1939 r.). Po stypendium we Włoszech był konserwatorem okręgu warszawskiego i białostockiego, prowadził badania archeologiczne w Grodnie, publikował istotne prace nt. zabytkowych obiektów. Od 1937 r. był konserwatorem zabytków woj. wileńskiego i nowogródzkiego. W 1945 r. został zastępcą Generalnego Konserwatora Zabytków. Czynnie i skutecznie brał udział w akcji rewindykacji zabytków z Niemiec. Był działaczem SHS, odegrał istotną rolę w badaniach Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. W latach 1949-1950 kierował galerią malarstwa polskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie i kuratorem pierwszej wystawy malarstwa.

Przed 90 laty, **25 marca 1923 r.** urodziła się w Wilnie **Maria Erdman-Przełomiec**. Ukończyła w 1950 r. ASP w Krakowie malarstwo u prof. Zbigniewa Pronaszki, a w 1954 r. studia konserwacji dzieł sztuki. W 1970 r. była na stypendium we Włoszech. Od 1958 r. pracowała na KUL-u, zorganizowała też pracownię konserwacji malarstwa PP PKZ w Lublinie, a w latach 70. także w Olsztynie. Konserwowała wiele obrazów i polichromii, zwłaszcza ze zbiorów kościelnych i muzealnych. Była rzeczoznawcą ministra kultury i uczestniczyła w wielu zespołach i komisjach konserwatorskich. Zmarła w 1998 r. w Białymstoku.

13 marca 1903 r. urodził się **Józef Dutkiewicz**, jeden z naj-

wybitniejszych polskich konserwatorów zabytków XX w. Łączył niemal wszystkie (obecnie rozdzielane) specjalizacje: konserwatora zabytków określonego regionu, inwentaryzatora, konserwatora malarstwa, a także autora prac naukowych, redaktora i artysty malarza. Studiował w Krakowie na ASP u J. Mehoffera i F. Szczęsnego, a równocześnie historię sztuki na UJ u J. Mycielskiego i J. Pagaczewskiego (doktorat w 1930 r.). Pół roku doskonalił warsztat malarski w Paryżu u J. Pankiewicza. W latach 30. był konserwatorem zabytków w Warszawie i Łodzi, następnie na Wołyniu, w Łucku i w Lublinie, gdzie wykładał historię sztuki na KUL. Po wojnie ratował zbiory podworskie w tarnowskim, a następnie na Śląsku. W 1946 r. został konserwatorem Krakowa – kierował konserwacją ołtarza Wita Stwosza i polichromii kościoła mariackiego, oraz pracami na Wawelu. Ratował zabytki i polichromie w województwie krakowskim (m.in. przenosząc zagrożone kościoły drewniane, zakładając pracownię konserwacji w Dębnie). Był założycielem i wieloletnim redaktorem czasopisma „Ochrona zabytków”. W 1951 r. został profesorem ASP w Krakowie i współtworzył Wydział Konserwacji Zabytków. Zginął spadając z rusztowania po ukończeniu konserwacji malowideł w kościele w Olkuszu w 1968 r.

Przed 20 laty, **9 kwietnia 1993 r.**, zmarł **Włodzimierz Kamiński**, muzykolog, kurator Muzeum Instrumentów Muzycznych, oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu. Urodzony w 1930 r., ukończył studia muzykologiczne w UAM w Poznaniu, a w 1962 r. doktoryzował się pracą Głównie pro-

blemy kształtowania i rozwoju i instrumentarium muzycznego w Polsce. Od 1951 r. pracował w Muzeum Narodowym w Poznaniu i stał się autorytetem w zakresie instrumentów muzycznych. Opublikował 120 prac głównie poświęconych lutnictwu. Dzięki jego staraniom powstał oddział Muzeum Instrumentów Muzycznych.

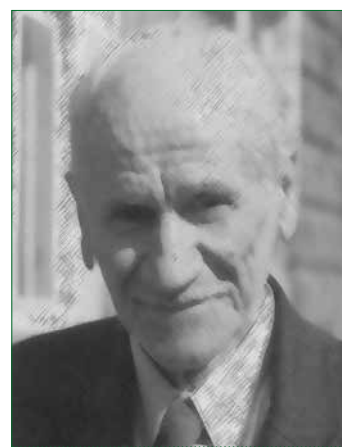
22 kwietnia minęło 10 lat od śmierci profesora **Janusza Bogdanowskiego**. Był bez wątpliwości szczególną i wybitną postacią całego środowiska związanego pracą i pasją z ochroną dziedzictwa kulturowego. Jeśli do lat 70. XX postacią pomnikową był profesor Jan Zachwatowicz, to w ostatnich dekadach tego stulecia miejsce to zajął prof. Janusz Bogdanowski. On wprowadził ochronę zabytków na drogę, której celem jest ochrona krajobrazu kulturowego. W tej dziedzinie, kontynuując pracę wybitnych nauczycieli (prof. prof. Novaka i Ciołka) uformował dziedzinę tworząc Instytut Architektury Krajobrazu (a następnie nim kierując) na Politechnice Krakowskiej, kształtując metodę opisu krajobrazu kulturowego i zarazem przesłanki jego ochrony (parki kulturowe). Był autorem ponad 1000 (!) prac tworząc zręby ewidencji (w latach 50. inwentaryzacja wyspy Wolin), słowniki terminologiczne, studia miast, projektując (rewaloryzacja Plant krakowskich) i pisząc syntezę. Pokazał jak można pracować wspólnie, dzięki czemu wykształcił wielu znakomitych uczniów oraz jak budować wielkie opracowania syntetyczne. Jest naszym obowiązkiem pamiętać o nim i jego pracy.

WSPOMNIENIE BORYSA WOŹNICKIEGO (1926-2012)

23 maja 2012 r. w wypadku samochodowym w okolicy Lwowa zginął Borys Woźnicki, znany i ceniony ukraiński historyk sztuki, malarz i muzeolog, wieloletni zasłużony w ratowaniu zabytków Lwowa i okolicy, dyrektor Lwowskiej Galerii Sztuki, wybitny reprezentant kultury pogranicza dwóch krajów: Ukrainy i Polski. Liczne nagrody i wyróżnienia, których był on laureatem najlepiej świadczą o uznaniu dla jego wybitnych zasług i osiągnięć w ratowaniu, gromadzeniu, zabezpieczaniu i eksponowaniu trudnej nawet do policzenia ilości obiektów malarstwa, rzeźby, rzemiosła artystycznego, a także wielu dzieł architektury, często o fundamentalnym znaczeniu nie tylko dla lokalnej, ale także polskiej i europejskiej kultury. Wśród wielu nagród i wyróżnień uznania, jakimi został Woźnicki zaszczycony odnotować należy tytuł „zasłużony dla Kultury Ukrainy”, a także nagrodę im. Tarasa Szewczenki oraz odznaczenia trzeciego i drugiego stopnia Prezydenta Ukrainy, jak również wybór na Prezydenta Ukraińskiego Narodowego Komitetu w

Międzynarodowej Radzie Muzeów ICOM. Również i strona polska wielokrotnie uhonorowywała Borysa Woźnickiego: tytułem „Zasłużony Działacz Kultury”, złotym medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, nagrodą im. Jana Kochanowskiego, a także przyznaną przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS nagrodą im.

prof. Jana Zachwatowicza, Stowarzyszenie Konserwatorów Polskich przyznało mu członkostwo honorowe, a Zarząd Główny Stowarzyszenia Historyków Sztuki wyróżnił go medalem „Merentibus”. Krakowska Akademia Pedagogiczna (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) w 1999 r.,



a Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, na wniosek Rady Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w 2004 r., zaliczyła Borysa Woźnickiego do grona swych doktorów *honoris causa*. Za zasługi w ratowaniu zabytków Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Borys Woźnicki urodził się w 1926 r. w Ulanowie, w powiecie Dubno, na polskim wówczas Wołyniu. Naukę początkową rozpoczął w rodzinnej miejscowości kontynuował do chwili aneksji tych terenów przez Związek Radziecki, najpierw w gimnazjum w Dubnie, a następnie w Równem, zaś w latach 1942-1943 w szkole Budownictwa Drogowego. Wcielony w 1944 r. do Armii Czerwonej brał udział w walkach na terenie Prus Wschodnich. Dopiero po siedmiu latach został zwolniony ze służby wojskowej i w 1950 r. rozpoczął naukę w Lwowskim Liceum Sztuki Stosowanej. Zaraz po ukończeniu Liceum podjął trwające cztery lata studia historii sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie. Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu został w 1960 r. wicedyrektorem do spraw naukowych w Muzeum Sztuki Ukrainkiej we Lwowie. Urząd ten sprawował do czasu powołania go w 1962 r. na stanowisko dyrektora Lwowskiej Galerii Obrazów (przemianowanej w 1998 r. na Lwowską Galerię Sztuki). Dyplom ukończenia studiów uzyskał już jako dyrektor Galerii w 1964 r. Obowiązki dyrektora Borys Woźnicki pełnił nieprzerwanie przez okres lat pięćdziesięciu aż do chwili swej tragicznej śmierci. Nic więc dziwnego, że zarówno obecny kształt Galerii jak i licznych jej filii w przeważającej części jest jego dziełem.

Jak trafnie odnotował prof. Jan K. Ostrowski trudności, z którymi w pierwszym okresie swej działalności musiał borykać się dyrektor Woźnicki polegały głównie na dążeniu do zelżenia nacisku polityczno-ideologicznego skierowanego na „dawne polskie ziemie wschodnie, a szczególnie na Lwów. Te tereny stanowiły wówczas jeszcze stosunkowo nowy nabytek, który wymagał odpowiedniej „obróbki” w celu doprowadzenia do sowieckich standardów. Ostrze represji było skierowane na wszystko to, co przypominało dawne stosunki, a szczególnie na tradycje narodowe, zarówno polskie, jak ukraińskie, na dziedzictwo religii wszystkich obrządków oraz na wszelkie ślady pozostawione przez „pomieszczyków” i „burżujów”. Mimo założeń odgórznej polityki represyjnej władz, Woźnicki zgodnie z etosem historyka sztuki i muzealnika, na miarę swoich możliwości dążył do ocalenia od fizycznej zagłady zarówno poszczególnych dzieł sztuki, jak i całych zespołów zabytkowych. Swoje refleksje na temat sytuacji, w jakiej mu przyszło pracować w „minionym okresie” zawarł Borys Woźnicki w cytowanym przez prof. Wojciecha Kurpika wywiadzie dla prasy

Lwowskiej: „kiedy w latach 60. w ponad tysiącu zamkniętych świątyni porobiono magazyny i odbywała się ich masowa dewastacja, zaczęliśmy ratować ginące dzieła sztuki. Była to wielka epoka w dziejach Galerii. Zbierać dzieła sztuki na ziemiach lwowskich zacząłem już od roku 1960 w Muzeum Sztuki Ukrainkiej, a w 1962 zacząłem jeździć na ich poszukiwanie z zespołem pracowników Galerii. Było wiele trudności, bo nie mieliśmy na ten cel funduszy ani środków transportu. Już nieco później ktoś podarował mi motocykl, a Teatr Opery i Baletu przekazał nam zdezelowany samochód”. Prowadzone w tak trudnych warunkach i okolicznościach działania dzięki uporowi i zapamiętaniu dyrektora Woźnickiego dały niespodziewane wręcz efekty. W wyniku starań i zabiegów dyrektora, Galeria, jak odnotował prof. Ostrowski, „weszła w posiadanie przynajmniej dwóch kolekcji o ogromnym znaczeniu dla kultury polskiej. Pierwsza z nich to największy istniejący zbiór malarstwa polskiego z w. XVII i XVIII, szczególnie cenny ze względu na bogaty zestaw portretów (m.in. znaczna część galerii z pałacu w Podhorcach). Druga to ok. 2500 rzeźb drewnianych, które stanowią najważniejszy i niemalże jedyny ślad po kwitnącej w XVIII wieku lwowskiej szkole rzeźby późnobarokowej”.

Obserwując działalność dyrektora Woźnickiego zarówno w dziedzinie organizacji, jak też i dążenia do powiększenia możliwości ekspozycyjnych Galerii, na specjalne podkreślenie zasługuje jego cenna umiejętność pozyskiwania na cele muzealne kolejnych zabytkowych budowli, czy nawet całych zespołów i to zarówno na terenie Lwowa, jak i prowincji. Uzyskane budowle – dzięki swej zapobiegliwości – doprowadza do konserwacji, a następnie tworzy w ich wnętrzach ekspozycje lub magazyny muzealne. W taki sposób powstało otwarte w 1975 r. muzeum na zamku w Olesku, uzupełnione później przez magazyny i pracownie umieszczone w poddanym uprzednio konserwacji, leżącym u podnóża wzgórza zamkowego zespole klasztornym kapucynów, wcześniej użytkowanym przez punkt naprawy traktorów i maszyn rolniczych.

Z inicjatywy dyrektora Woźnickiego odnowiona też została średniowieczna wieża obronna w Pietniczanach koło Bobrki, w której mieści się obecnie niewielkie muzeum. Ważnym też jego dokonaniem była obrona przed dewastacją lwowskiego kościoła bernardynów z jego wspartym wyposażeniem. W kompleksie tym, dopóki nie budził on zainteresowania władz duchownych, zamierzał zorganizować wielką wystawę rzeźby barokowej (obecnie odnowiony kościół funkcjonuje jako świątynia obrządku unickiego).

Udostępnił także zwiedzającym odnowioną kaplicę Boimów i stworzył jako filię Galerii Muzeum Drukarstwa

i Książ, zaś w kościele św. Jana Muzeum Najdawniejszych Zabytków Lwowa, a w 1997 r. w kościele klarysek Muzeum Jana Jerzego Pinsla. Na potrzeby prezentacji zbiorów malarstwa europejskiego uzyskał dla Galerii lwowski pałac Potockich, zainicjował też konserwację zamków w Żółkwi, Zbarażu i Złoczowie oraz pałacu w Podhorcach, w obiektach tych planował po skończeniu prac restauratorskich umieścić ekspozycje muzealne.

Znaczną też rolę w kierowanej przez Borysa Woźnickiego Galerii Sztuki odgrywały wielkie wystawy, do których impuls dawały bogate zbiory własne. Z wystaw tych można wymienić przykładowo ekspozycję lwowskiego portretu XVI-XVIII wieku (1965 r.) czy pokazaną najpierw w Olesku, następnie we Lwowie, Moskwie, Pradze, Warszawie i Wrocławiu wystawę dzieł Jana Jerzego Pinsla (1987-1989 r.), czy cieszącą się wielką frekwencją ekspozycję „Kozaczyzna” (1991 r.).

Uświadomić też należy, że wiele wystaw było organizowanych przez Galerię także we współpracy z polskimi muzeami. Cieszyły się one, co trzeba podkreślić, powodzeniem i rozgłosem zarówno we Lwowie, jak i w Polsce.

Oceniając niestety zamknięty już dorobek Borysa Woźnickiego nie można zapomnieć o znaczących wynikach jego badań własnych poświęconych głównie lwowskiej sztuce nowożytnej: monografii jednego z najważniejszych przedstawicieli lwowskiej rzeźby rokokowej: Jana Jerzego Pinsla, czy prezentacji mecenatu artystycznego Mikołaja Bazylego Potockiego oraz badaniu ikon Jowy Kondzielewicza, czy XVI-wiecznej ikony Madonny Lwowskiej.

Przypominając rolę i znaczenie dyrektora Woźnickiego dla szeroko pojętej kultury i podsumowując jego osiągnięcia trudno pominąć refleksje wyniesione z osobistych, zawiązanych prawie 40 lat temu kontaktów. Przebywając jesienią 1974 r. na stypendium naukowym w Uniwersytecie we Lwowie miałem szczęście skorzystania z codziennych kontaktów z wyjątkowo życzliwym mi wybitnym historykiem sztuki, autorem wielu cennych dzieł, który po wojnie został we Lwowie na straży polskich zabytków kulturalnych profesorem Mieczysław Gębarowiczem (1893-1984). To właśnie profesor Gębarowicz osobiście przedstawił mnie dyrektorowi Woźnickiemu. Z racji takiej rekomendacji moje akcje u dyrektora i w Galerii zdecydowanie wzrosły – mogłem śmiało nie tylko penetrować zbiory na ekspozycji, ale także i w magazynach, a także dotrzeć do niedostępnych wówczas wewnątrz kaplicy Boimów i kościoła bernardynów. Dostałem też przywileju towarzyszenia dyrektorowi w jazdach do Oleska wspomnianym wcześniej samochodem z demobilu, pamiętającym chyba czasy dobrze przedwojenne, a osiągającym w porywach szybkości dochodzą-

cedo 40 kilometrów na godzinę. Na oleskim zamku mogłem obserwować dokładnie ekspozycję muzealną *in statu nascendi*, śledzić np. dostosowanie praktyczne do warunków i potrzeb wystawienniczych w niskiej sali zamkowej wielkoformatowego, zbliżonego do kwadratu, pochodzącego z żółkiewskiej kolegiaty obrazu Marcina Altomonte „Bitwa pod Wiedniem”. Na marginesie osiągnięte to zostało przez dość ryzykowny zabieg nawinięcia na gruby wałek górnej części kompozycji („Bitwa pod Wiedniem” wraz z drugim pochodzącym z Żółkwi obrazem „Bitwa pod Parkanami” poddawane są obecnie zabiegom konserwatorskim w Polsce). W Olesku też mogłem zapoznać się z autopsji ze zmagazynowaną tam wówczas wielką i bogatą kolekcją portretów polskich z XVI-XVIII wieku. Także i później przy okazji krótkich pobytów we Lwowie (w czasie objazdów ze studentami) zawsze spotykałem się ze strony dyrektora Woźnickiego z wielką życzliwością i pomocą, a kontakty z nim na długo zachowałem we wdzięcznej pamięci.

Najlepsze, najlapidarniejsze, a jednocześnie najbardziej trafne podsumowanie osiągnięć Borysa Woźnickiego stanowić może przytoczone przez profesora Władysława Zalewskiego zdanie luminarza polskiej historii sztuki – profesora Lecha Kalinowskiego, który zauważył: *„kto wie czy dla sztuki polskiej uratowanie przez Borysa Woźnickiego takiej ilości zabytków, które mogły być bezpowrotnie stracone, nie jest ważniejsze od całej naszej działalności”*. Zaś *„prospoleczny i ponadczasowy charakter działalności Pana Woźnickiego, jak trafnie odnotował profesor Andrzej Koss, należy klasyfikować w grupie osiągnięć wybitnych, wielopłaszczyznowych o skali praktycznie przekraczającej wyobrażenie o możliwości działalności pojedynczego człowieka”*.

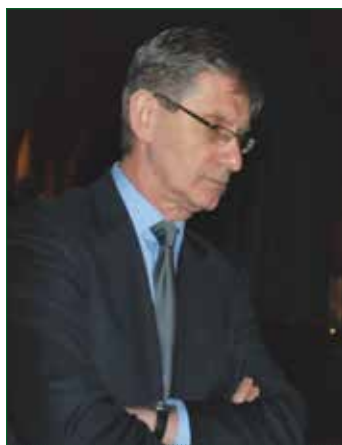
Józef Poklewski

* * *

Powyższy tekst powstał w oparciu o informacje zawarte w publikacji „Uroczyste nadanie tytułu doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Panu Borysowi Woźnickiemu dnia 23 listopada 2004 roku”, w której umieszczono opinie profesorów przygotowane na tę uroczystość. Opiniodawcami byli: prof. dr Wojciech Kurpik z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki z ASP w Warszawie, prof. dr hab. Jan K. Ostrowski z Instytutu Historii Sztuki UJ i dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu, prof. dr Władysław Zalewski z Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki z ASP w Krakowie i prof. Andrzej Koss z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki z ASP w Warszawie.

Bogusław Szmygin

SYSTEM OCHRONY ZABYTEKÓW W POLSCE – PRÓBA DIAGNOZY



Diagnozę sytuacji w polskim systemie ochrony zabytków trzeba rozpocząć od podstawowego i oczywistego stwierdzenia, że nasza rzeczywistość zmienia się bardzo radykalnie. Zmiany obejmują praktycznie wszystkie obszary – kulturę, gospodarkę, społeczeństwo, ekonomię, politykę, etc. Jest to o tyle istotne, że każdy z tych obszarów ma bezpośredni i znaczący wpływ na ochronę dziedzictwa – zarówno jako pewną ideę, jak i zadanie realizowane poprzez system ochrony zabytków.

Na przestrzeni ostatnich dekad – a szczególnie w ostatnich latach – szybkie i radykalnie przeobrażenia obejmują cały świat. Dlatego znaczące przekształcenia systemów ochrony zabytków zachodzą

w wielu krajach, co wynika z owej ścisłej zależności pomiędzy tymi systemami i zmianami otoczenia. Jednak w Polsce – podlegającej oczywiście globalnym procesom, sytuacja jest dodatkowo skomplikowana na skutek zmiany ustroju dokonywanej po upadku bloku wschodniego.

Logika podpowiada, że w efekcie trwających cały czas zmian i procesów, system ochrony zabytków powinien się przekształcać, reagując na nową sytuację. Można też założyć, że zakres przemian powinien pozostawać w relacji do skali zachodzących zmian. To oznaczałoby, że polski system ochrony zabytków powinien cały czas radykalnie przekształcać się. Natomiast zmiany te powinna poprzedzać analiza sytuacji, ujawniająca nowe ograniczenia, potrzeby i możliwości; permanentna analiza istotnych warunków systemu powinna być wręcz jego elementem. W efekcie zmiany w systemie ochrony zabytków powinny być przemyślaną i zaplanowaną reakcją na zmiany otoczenia. Tak jednak nie jest i dlatego tak pilnym i ważnym zadaniem jest kompleksowa diagnoza sytuacji.

CHARAKTERYSTYKA TRANSFORMACJI SYSTEMU OCHRONY ZABYTEKÓW W POLSCE

Punktem odniesienia dla analizy przekształceń polskiego systemu zabytków bez wątpienia powinna być zmiana ustroju zapoczątkowana w roku 1989. Do tego czasu istniał w Polsce wypracowany przez dziesięciolecia system ochrony zabytków w pełni dostosowany do ówczesnych realiów. Całkowita zmiana podstaw ustrojowych państwa musiała więc prowadzić do zmian w jego funkcjonowaniu, a więc również w funkcjonowaniu jednego z podsystemów jakim jest ochrona zabytków.

W istocie od dwóch dekad trwa transformacja syste-

mu ochrony zabytków. Ta transformacja obejmuje wiele elementów, jest rozciągnięta w czasie, ma różną intensywność. Co ważne jednak, transformacja ta nie została całościowo zaplanowana, nie jest koordynowana ani kierowana. I co równie istotne, nie są monitorowane jej skutki. Dlatego wielu obserwatorów – szczególnie spoza środowiska konserwatorskiego, może nawet tego procesu nie dostrzegać. **Jednak wnikliwsze spojrzenie pozwala stwierdzić, że praktycznie wszystkie elementy ważne dla systemu ulegają znaczącej przemianie. Nie tworzą one skoordynowanej całości – są sumą luźno powiązanych działań, która pozwala jednak uznawać, że dokonuje się transformacja całego systemu.** Przemiany te można zestawiać następująco:

- Przede wszystkim zmieniona została formalna przynależność – z wieloma konsekwencjami tego faktu – wojewódzkich konserwatorów zabytków, którzy stanowią trzon polskiego systemu ochrony zabytków. Zasadniczej zmianie uległ charakter pracy tych urzędów; coraz mniejsze są możliwości aktywnego kształtowania form istnienia zabytków, coraz ważniejsza jest prawidłowość obiegu dokumentów, których ilość lawinowo wzrasta.
- Dynamicznie rozwija się struktura samorządowych urzędów konserwatorskich. Jest ich obecnie ponad 60 i zaczynają tworzyć równoległy do państwowego system ochrony zabytków. Działania te są jednak pozbawione jakiegokolwiek koordynacji merytorycznej, kom-

petencyjnej, organizacyjnej, etc.

- Trwają nieustanne dyskusje na temat liczby zabytków, form ich rejestracji, możliwości ich zróżnicowania, zasad i wielkości finansowania ich ochrony. W konsekwencji tworzone są kolejne, nieskoordynowane projekty nowelizacji prawa, przede wszystkim nowelizacji ustawy o ochronie zabytków.
- Urząd Generalnego Konserwatora Zabytków bez jakichkolwiek konsultacji ze środowiskiem stał się urzędem politycznym. Od dekady jest sprawowany przez osoby nie mające poprzednio żadnych związków z ochroną zabytków. Ma to oczywiste konsekwencje dla funkcjonowania systemu.
- Radykalnej przemianie uległ Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, który był kluczową i jedyną instytucją tworzącą merytoryczne zaplecze dla krajowego systemu ochrony zabytków. Niewiadome jest czy wszystkie – i które, z zadań KOBiDZ-u przejmie Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Wprowadzane są rozwiązania legislacyjne, które mają bardzo głębokie konsekwencje dla praktycznego funkcjonowania systemu, np. nowe zobowiązania służb konserwatorskich wobec obiektów objętych ewidencją.
- Coraz szerzej wprowadzana jest nowa kategoria zabytków – Pomniki Historii (problem dotyczy również dóbr Światowego Dziedzictwa UNESCO), które nie mają wsparcia finansowego, prawnego, organizacyjnego, etc, w systemie ochrony zabytków; prowadzi to do różnicowania zasobu, które jest dokonywane bez wizji i koordynacji.
- Następuje coraz szybsza dezaktualizacja teorii konserwatorskiej; stała się ona nieadekwatna w opisie współczesnego zróżnicowania dziedzictwa i warunków, w jakich odbywa się jego ochrona; jednocześnie w środowisku konserwatorskim coraz liczniejsze są próby uzasadnienia ingerencji w zabytki, które w świetle tradycyjnej (nadal obowiązującej) teorii konserwatorskiej są niedopuszczalne.
- Coraz szerzej upowszechnianie są wzorce komercyjnego zagospodarowania zabytków, wymagające ich bardzo daleko posuniętej modernizacji, odbudowy i rekonstrukcji, adaptacji; takie formy wykorzystania zabytków wypierają inne, bardziej sprzyjające zachowaniu wartości zabytkowych; odbywa to się przy bierności środowiska konserwatorskiego w sferze edukacji społeczeństwa.
- Trwa proces wycofywania się państwa z odpowiedzialności za zabytkowy zasób, we wszystkich aspektach

istotnych dla systemu ochrony zabytków – administracyjnym, organizacyjnym, finansowym, prawnym; w konsekwencji postępuje prywatyzacja zabytków i swoista prywatyzacja odpowiedzialności za nie – odpowiedzialność przejmują prywatni właściciele i samorządy, które kierują się komercyjnymi i krótkookresowymi celami.

- Nastąpił rozpad systemu planowania przestrzennego w Polsce, który powinien stanowić naturalne uzupełnienie i wsparcie dla systemu ochrony zabytków. Plany zagospodarowania przestrzennego nadal pokrywają mniejszą część obszarów zurbanizowanych; ułatwia to presję na przekształcanie lub likwidację budownictwa zabytkowego i tradycyjnego znajdującego się na obszarach interesujących inwestycyjne.

Wymienione elementy i zjawiska w pełni uzasadniają stwierdzenie, że polski system ochrony zabytków ulega transformacji. Zasadniczy problem polega jednak na tym, że kierunek tych przemian nie został nigdy kompleksowo przedyskutowany, nie został opracowany docelowy model systemu, nie uzgodniono sposobu, w jaki mają się przekształcić jego poszczególne elementy. Znany jest tylko punkt wyjścia, czyli system który istniał w Polsce przed przemianami roku 1989. Natomiast nie została określona koncepcja zmian, które zachodziły na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Zmiany te nie są realizacją całościowego planu i nie są skoordynowane. Jeżeli więc nawet powstawały ogólne wizje, formułowane przez osoby czy instytucje, to nigdy nie zostały wdrożone w postaci całościowego planu.

W efekcie nie wiadomo, jaki system wyłoni się w konsekwencji kolejnych decyzji i zmian prawnych, instytucjonalnych, organizacyjnych. Niestety należy zakładać, że wizji tego systemu po prostu nie ma.

KIERUNKI ZMIAN I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z TRANSFORMACJI

Przedstawione zestawienie procesów, które charakteryzują dokonującą się transformację systemu ochrony zabytków wskazuje, że działania te odbywają się bez całościowego planu i wizji. Jest to bardzo groźne dla zasobu zabytków w Polsce.

Nie ma bowiem wątpliwości, że ustrój wyłaniający się z całokształtu procesów dokonujących się w naszym kraju nie będzie tworzył warunków dla ochrony zabytkowego zasobu. Jest to ustrój realizowany według współczesnego (choć ostatnio coraz powszechniej podważanego) modelu państwa demokratycznego, liberalnego, otwartego na wszelkie potrzeby gospodarki wolnorynkowej.

W praktyce ustrój ten w polskich realiach charakteryzuje m.in.: zbywanie przez państwo odpowiedzialności w możliwie wielu obszarach, przejmowanie coraz liczniejszych funkcji przez samorządy wszystkich szczebli, prywatyzacja wszelkich zasobów (również zabytków), komercjalizacja kultury (również zabytków), unifikacja otoczenia (również zabytków), osłabianie wszelkich instytucji regulacyjnych (również urzędów konserwatorskich) – upadek planowania przestrzennego; generalna decentralizacja państwa. Nie wszystkie wymienione cechy budowanego ustroju są w pełni zamierzone, nie wszystkie są ujawniane, nie wszystkie są kontrolowane. Wszystkie jednak mają udział w przedstawionej transformacji systemu ochrony zabytków.

Cechy tworzącego się w Polsce ustroju i procesy, które temu towarzyszą tworzą dosyć ściśle określoną przestrzeń, w której może tworzyć się nowy system ochrony zabytków¹.

Przed wszystkim zdeterminowany jest charakter tego systemu. Efekt synergetyczny jaki tworzą przedstawione zmiany będzie istotnie oddziaływał na zabytkowy zasób. **Sprywatyzowanie własności zabytków, sprywatyzowanie odpowiedzialności za zabytki i sprywatyzowanie finansowania ochrony zabytków, prowadzą nieuchronnie do urynkowienia i komercjalizacji zabytków.** Prowadzi to do ich coraz większych przekształceń, wynikających z doraźnych potrzeb modernizacyjnych, funkcjonalnych i estetycznych. Efektem jest niszczenie podstawowych cech warunkujących wartość zabytków jako dokumentów historycznych (autentyzm i integralność).

Obejmująca tak wiele aspektów prywatyzacja, której towarzyszy programowe ograniczanie odpowiedzialności i roli państwa w ochronie zabytków, skutkuje utratą kontroli nad zasobem. Pokazuje to powszechnie obserwowana utrata przez służby konserwatorskie wpływu na określanie formy zachowania zabytków. Rola służb konserwatorskich jest coraz bardziej bierna, sprowadza się do opiniowania pomysłów właścicieli zabytków. Proces ten pogłębia się, gdyż jest obiektywnym rezultatem okoliczności, w jakich pracuje służba konserwatorska.

Charakter zmian, które zachodzą określa też możliwości transformacji poprzedniego systemu do nowych warunków. W poprzednich realiach został bowiem wypracowany system, który funkcjonował w tamtych warunkach. Jego funkcjonowanie i efektywność mogą być oceniane krytycznie, ale był to system spójny z ówczesnym otoczeniem ustrojowym. Przemiany ustroju dokonały się w Polsce w sposób ewolucyjny, tak więc zasadnicze elementy dawnego systemu ochrony zabytków przetrwały okres zmiany.

Pojawia się więc pytanie, które z nich mogą funkcjonować w nowej rzeczywistości, a które wymagają zmian lub wyeliminowania. Odpowiedź jest stosunkowo łatwa na poziomie – można go nazwać technicznym – takich elementów systemu jak na przykład procedura administracyjna, organizacji służb konserwatorskich, źródła finansowania. Tu zakres dostosowań wynika (jest nawet wymuszany) po prostu z charakteru obecnego modelu państwa.

Jednak jest i drugi poziom, bardziej skomplikowany. **W PRL istniał system ochrony zabytków, natomiast obecnie potrzebny jest system ochrony dziedzictwa.** Istotą tej zmiany jest różnica między zabytkiem a dziedzictwem (różnica ta wynika z generalnych procesów dokonujących się w obecnym zabytkoznawstwie, a nie z polskiej transformacji). Zabytek to było przede wszystkim dzieło architektury, należące do zamkniętych formacji stylistycznych. Dlatego zabytków było stosunkowo niewiele – kilkadziesiąt tysięcy, a ich ochrona mogła być prowadzona według uniwersalnych zasad konserwatorskich. Wydzielenie tego zasobu było stosunkowo proste (istniały czytelne kryteria wyodrębnienia zabytków), a jego ochrona nie wymagała indywidualnych uzasadnień. I poprzedni system stworzono dla ochrony takiego zasobu zabytków – pewna sztywność w rozumieniu zabytkowego zasobu zestrzelała się z małą elastycznością systemu socjalistycznego.

Dziedzictwo jest pojęciem szerszym, bardziej złożonym i różnorodnym. Oprócz zabytków architektury i budownictwa obejmuje takie elementy jak dziedzictwo przemysłowe, zabytki architektury współczesnej, architekturę wernakularną, krajobrazy kulturowe, szlaki kulturowe, dziedzictwo niematerialne, dziedzictwo podwodne, etc. Ilość elementów, które stanowią (lub mogą stanowić) dziedzictwo jest bardzo duża. Na to nakładają się znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi grupami typologicznymi dziedzictwa. Dlatego zarówno ze względu na dużą ilość elementów tworzących dziedzictwo oraz ich różnorodność, bardziej skomplikowana i zróżnicowana jest ich identyfikacja, ewidencja, opis i ochrona. Konserwatorzy zabytków doświadczeni w ochronie poprzedniego zasobu nie są przygotowani do rozwiązywania tych problemów. W ochronie zabytków pracuje (ze względów generacyjnych) kadra, która wykształcenie, schematy myślenia i działania nabywała w poprzednim systemie (ochrony zabytków). Brak odpowiedniego zaplecza intelektualnego (żadna centralna instytucja czy urząd takiego zaplecza nie zapewnia) sprawia, że problem ten nie został do tej pory opracowany.

Istotna zmiana jest też związana z nowym rodzajem relacji, w których musi odbywać się ochrona dziedzictwa.

W poprzednim systemie właściciel czy użytkownik zabytku (wynikało to z istoty poprzedniego ustroju) nie był w pełni upodmiotowiony. Konserwator, za którym stała siła państwa, był w uprzywilejowanej pozycji. W praktyce zresztą konserwator decydował o najczęściej państwowym zabytku, finansując prace z państwowych środków, mając za partnera państwową firmę konserwatorską. W takiej sytuacji konserwator nie musiał przekonywać swoich partnerów do akceptacji wymagań konserwatorskich. W konsekwencji jego decyzje zastępowały dialog i uzasadnianie.

W nowej rzeczywistości sytuacja jest inna. W warunkach rzeczywistej demokracji (rygorystyczne przestrzeganie procedur) i pełnego poszanowania prawa własności, konserwatorzy muszą przekonywać właścicieli zabytków do spełnienia wymagań konserwatorskich. Tym bardziej, że to oni finansują prace. Do działania w tych warunkach konserwatorzy nie są wystarczająco przygotowani; ich rola sprowadza się więc do opiniowania pomysłów inwestorskich (dotyczy to nawet najwartościowszych obiektów uznanych za Pomniki Historii Prezydenta RP oraz wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO). **W efekcie służby konserwatorskie nie kreują aktywnej polityki w stosunku do zabytkowego zasobu. Brak tej kreatywności ma podwójny charakter; dotyczy koncepcji utrzymania obiektu oraz charakteru (zakresu, skali, finansowania, terminu) prac konserwatorskich.**

Transformacja systemu ochrony zabytków w Polsce wcale więc nie musi doprowadzić do ukształtowania systemu zapewniającego odpowiednią ochronę zabytkowego zasobu. W krajach przechodzących transformację (od socjalizmu do kapitalizmu) wierzyliśmy, że poszczególne obszary nowej rzeczywistości będą działały sprawnie. Wierzmy więc, że również u nas – podobnie jak w najlepiej zorganizowanych, szanujących tradycję, najbogatszych krajach zachodnich – powstaną efektywne systemy ochrony zabytków. Ale tak być nie musi. Trzeba bowiem pamiętać, że funkcjonowanie tamtych systemów ochrony dziedzictwa jest uwarunkowane wieloma dodatkowymi czynnikami – nie tylko fundamentami ustrojowymi. Tam profesjonalne systemy ochrony dziedzictwa mają oparcie w takich czynnikach jak: generalnie lepszy stan techniczny dziedzictwa, rozbudowana polityka kulturalna, większa aktywność obywatelska społeczeństwa, wyższy poziom kulturowy, wyższy poziom zamożności obywateli i państwa, większa dyscyplina w przestrzeganiu prawa, doskonalsza legislacja, większy ruch turystyczny, klimat etc. (szerokie rozumienie systemu). Dziesiątki czynników decydują więc o ukształtowaniu systemu ochrony dziedzic-

stwa w poszczególnych krajach. **Można więc stwierdzić, że gospodarka rynkowa i demokracja nie są warunkiem wystarczającym powstania sprawnego systemu ochrony dziedzictwa. Dlatego należy wyraźnie stwierdzić, że transformacja ustrojowa dokonywana w Polsce nie gwarantuje powstania efektywnego systemu ochrony dziedzictwa.**

Sytuacja kształtująca się w wyniku transformacji polskiego systemu ochrony zabytków nie budzi jednak niepokoju ani społeczeństwa, ani mediów, ani władz. Nie podejmowane są więc odpowiednie przeciwdziałania, i ocena ta dotyczy również instytucji formalnie odpowiedzialnych za ochronę zabytków. Nie ma podmiotów identyfikujących zagrożenia, przewidujących ich konsekwencje, proponujących model systemu i drogę dochodzenia do niego. Trudno zresztą nawet określić kto w Polsce ma kompetencje by tę analizę wykonać.

PROGNOZA ROZWOJU SYTUACJI WYNIKAJĄCA Z UWARUNKOWAŃ ZEWNĘTRZNYCH

Wielokrotnie podkreślana ścisła zależność „czynników zewnętrznych” i „systemu ochrony zabytków” sprawia, że charakter tych czynników pozwala prognozować rozwój sytuacji w ochronie zabytków. Obecnie można zidentyfikować trzy ważne zjawiska (procesy), które prawdopodobnie zdeterminują stan zabytkowego zasobu w przyszłości.

Pierwszym zjawiskiem jest narastający i bardzo przyspieszający proces przekształceń całego zasobu budowlanego (jako zasadniczego elementu zagospodarowanej przestrzeni). Proces ten jest nieuchronny w świetle istniejących uwarunkowań. Ma uzasadnienie w rosnącej zamożności społeczeństw, głębokiej zmianie standardów technicznych i użytkowych, zmianie upodobań estetycznych, zmianie form użytkowania przestrzeni, zmianie charakteru procesów gospodarczych, globalizacji, wynika z przemian kulturowych, politycznych, demograficznych, klimatycznych, etc. W połączeniu z szybkim rozwojem techniki budowlanej – która zarówno niszczenie jak i budowanie obiektów czyni coraz łatwiejszym, można prognozować, że w najbliższych dekadach znaczna część zasobu budowlanego będzie gruntownie zmodernizowana lub zlikwidowana i zastąpiona nową zabudową².

Z punktu widzenia zasobu zabytków proces ten ma ważną konsekwencję. Sprawi bowiem, że przestanie funkcjonować – istniejący co najmniej od początku funkcjonowania ruchu ochrony zabytków – mechanizm „naturalnej selekcji”, dzięki której identyfikowano zabytki. Polegał on na tym, że obiekty które przetrwały z jakichkolwiek przyczyn

(najczęściej była to ich wartość użytkowa lub jej brak) odpowiednio długo, uznawano za zabytki. „Wartość zabytkowa” takich obiektów (jest to liczna część zasobu) jest przede wszystkim efektem ich przetrwania (wartość „egzemplaryczna”), a nie ich jakości jako dzieł architektury czy budownictwa. Obecnie ten mechanizm będzie funkcjonował coraz słabiej, ze względu na bezprecedensowy wzrost możliwości i potrzeb w przekształcaniu otoczenia.

W konsekwencji tylko obiekty wyraźnie wskazane do ochrony będą wyłączone z procesu modernizacji lub zniszczenia. Ta prognoza ma wsparcie w przykładzie architektury wernakularnej. W Polsce tego typu zabudowa niedawno dominowała w krajobrazie wsi, miasteczek, przedmieść dużych miast. Obecnie w wielu regionach już praktycznie nie istnieje, a tam gdzie przetrwała jest w zdecydowanej mniejszości³. **Dlatego tak ważne jest istnienie systemu, który – w porę zidentyfikuje obiekty, które powinny być przedmiotem ochrony.** Tylko obiekty, którym przypisana zostanie wartość zabytkowa (jakkolwiek rozumiana), będą miały szansę na przetrwanie – rozumiane jako ochronę przed likwidacją lub diametralnym przekształceniem. Dlatego takiego znaczenia nabiera udoskonalenie i intensyfikacja procesu selekcji. Do niedawna główną rolę odgrywał czas i przypadek, teraz pełną odpowiedzialność muszą przejąć służby konserwatorskie. Dlatego tak duże znaczenie na polityka konserwatorska, rozumiejąca charakter zachodzących przemian.

Drugie zjawisko można określić jako „wzrost zapotrzebowania na dziedzictwo”. Może się to wydać paradoksem – w świetle procesu przedstawionego w pierwszym punkcie, jednak w rzeczywistości wzrost zapotrzebowania na dziedzictwo jest logiczną konsekwencją radykalnych przeobrażeń otoczenia. Z jednej strony globalizacja prowadzi do ujednolicenia otoczenia kulturowego (wszelkich wytworów materialnych i niematerialnych) w skali całego świata. Z drugiej strony następuje nieustanny wzrost turystyki, jako coraz ważniejszej dziedziny gospodarki. Takie zestawienie czynników sprawia, że następuje wzrost popytu i znaczenia dziedzictwa w każdej formie, oczywiście na czele z zabytkami architektury i urbanistyki.

Możliwości turystycznego wykorzystania dziedzictwa są proporcjonalne do jego wartości, ale również do jego czytelności, atrakcyjności wizualnej, możliwości pomieszczenia zaplecza turystycznego i wielkości. Dlatego coraz większego znaczenia będzie nabierała ochrona całych zespołów – przemysłowych, staromiejskich, ruralistycznych, krajobrazowych, szlaków kulturowych.

Trzeba jednak podkreślić, że „zapotrzebowanie na dziedzictwo” będzie determinowało jego charakter. Z punktu

widzenia turystycznego (gospodarka oparta na turystyce) i z punktu widzenia edukacyjno-informacyjnego (tożsamość wspierana przez dziedzictwo), dziedzictwo powinno spełniać stereotypowe wizerunki. To znaczy wyobrażenia ukształtowane przez masową kulturę i wyobrażenia masowego odbiorcy. W ten sposób rozumiane i traktowane dziedzictwo jest swego rodzaju „produktem kulturowym”. **Dziedzictwo (zabytki) będzie musiało spełniać oczekiwania związane ze wzorcem produktu kulturowego, a nie tradycyjnie rozumianego „zabytku – dzieła sztuki – dokumentu historii”. Dziedzictwo będzie przekształcane by takie wzorce spełniać.**

Wskazana opozycja „zabytek – produkt kulturowy” i „zabytek – dzieło sztuki – dokument historyczny” ma istotne znaczenie i konsekwencje. Produkt kulturowy jest oglądany przez pryzmat swojego wzorca i oceniany przez porównanie, jak dalece realizuje ów wzorec (zamek średniowieczny ma wyglądać tak, jak to przedstawiają filmy Walta Disneya). Zupełnie inaczej jest natomiast w zabytku-dokumentcie, który jest ceniony przede wszystkim jako dzieło indywidualne, zachowujące autentyzm i integralność. W zabytku-produkcie kulturowym ceniona może być też wartość „nowości”, która jest przeciwieństwem do wartości „starożytności” (A. Riegl). Podobnie jest z „kompletnością” i „czytelnością”, które są również ważnymi cechami produktu kulturowego, bo pozwalają na jego łatwe zrozumienie. W zabytku-dokumentcie te cechy mają mniejsze znaczenie wobec autentyzmu formy i substancji. Wreszcie w produkcie kulturowym zupełnie oczywiste jest oczekiwanie na spełnienie warunku „użyteczności”. Spełnienie warunku „użyteczności” jest oczywiste, więc dostosowywanie „zabytku-produktu kulturowego” do wszelkich funkcji jest również naturalne – tego oczekuje użytkownik (turysta). Podobnie jest z atrakcyjnością. Produkt (a więc również zabytek) powinien wpisywać się w gust odbiorcy, musi zostać przez niego co najmniej zaakceptowany. W „zabytku-dokumentcie-dziele” takie elementy mają znaczenie drugoplanowe i nie powinny decydować o formie jego zachowania. Należy zakładać – i powszechnie potwierdza to praktyka, że wobec przedstawionej alternatywy, dotychczas najwyżej cenione wartości zabytku (autentyzm substancji i formy), przestają mieć dominujące znaczenie. To uzasadnia rozszerzenie zakresu działań, które mogą być podejmowane w stosunku do zabytków. Tradycyjnie rozumiana konserwacja pozwalała jedynie na utrwalenie zabytkowych wartości. Gdy tymczasem inne rodzaje działań – modernizacja, adaptacja, remont, rozbudowa, odbudowa, rekonstrukcja, stylizacja – oferują znacznie większe możliwości wykorzystania zabytków. Niestety w praktyce prowadzi to do ich

przekształcenia.

Trzecim zjawiskiem jest przeniesienie punktu ciężkości z wartości dziedzictwa na potrzeby społeczności, które tym dziedzictwem zarządzają (i współcześnie władają). Ta zmiana w sposobie rozumienia – i w konsekwencji traktowania – dziedzictwa jest na tyle istotna, że można ją nawet uznać jako zmianę statusu ontologicznego dziedzictwa.

W dotychczasowym rozumieniu zabytki miały specjalny status. Były traktowane jako element przeszłości, który znalazł się w teraźniejszości, ale który powinien być traktowany w sposób specjalny. Owo specjalne traktowanie zabytków wynikało z uznania, że zabytki nie są własnością współczesnych pokoleń. Uznawano, że współczesne pokolenie jest tylko depozytariuszem dziedzictwa. Dlatego nie ma prawa do swobodnego dysponowania dziedzictwem, do jego dowolnego przekształcania. Naszym obowiązkiem – obowiązek ten w imieniu społeczeństwa realizują konserwatorzy zabytków – jest przekazanie dziedzictwa w przyszłość, w stanie możliwie jak najmniej zubożonym (niezmienionym). Przekazanie w takim stanie zabytków przyszłym pokoleniom umożliwi ich traktowanie jako wiarygodnego dokumentu historycznego.

Współczesne podejście do zabytków zmienia się zasadniczo. Zabytki zamieniają się w dziedzictwo, które jest z zasady czyjąś własnością. Współcześni użytkownicy dziedzictwa (obecne pokolenie) uznają się za jedynych właścicieli. **Pytanie dotyczące prawa przyszłych pokoleń do historycznego zasobu dziedzictwa – które w przypadku zasobów natury zostało jednoznacznie rozstrzygnięte w doktrynie zrównoważonego rozwoju, w tym przypadku zostało jednoznacznie rozstrzygnięte tylko na korzyść współczesnych pokoleń.** Oczywiście ten pogląd nie został sformułowany w sposób jasny, ani tym bardziej formalny. Tym niemniej taki wniosek jest jednoznaczny na podstawie obserwacji stanu faktycznego.

Tak znaczące przewartościowanie w traktowaniu dziedzictwa prowadzi do zmiany podstawowych pytań, przed którymi stają konserwatorzy. **Dotychczasowe pytanie: jak chronić zabytki, przybiera postać pytania: jak należy przekształcać zabytki. Cel, którym była ochrona wartości zabytkowych zmienia się w cel: wykorzystanie zabytków i wartości zabytkowych.**

Suma wskazanych zjawisk sprawia, że radykalnie będą zmieniały się możliwości ochrony zasobu zabytkowego i jego stan. Wymienione procesy obiektywnie tworzą niekorzystne warunki trwania zabytkowego zasobu, osłabiają możliwości jego ochrony, sprzyjają natomiast coraz radykalniejszemu przekształcaniu zabytków do współczesnych form, funkcji, standardów.

Co więcej, tendencja traktowania zabytków jako „wytworów kulturowych” może być coraz częściej wspierana przez samych konserwatorów. Środowisko to coraz lepiej rozumie bowiem, że działa na mocy (tylko) delegacji udzielonej przez społeczeństwo. Dlatego też cały system ochrony zabytków – od prawa, organizacji, systemu finansowania aż do wartościowania zabytków i technicznych zasad działania konserwatorskiego, staje się coraz bardziej ukierunkowany na społeczeństwo i jego potrzeby. Punkt ciężkości przenosi się z zabytku (oceny i zachowania jego wartości zabytkowych) na potrzeby i wyobrażenia jego współczesnych właścicieli i odbiorców. Takie podejście jest obecnie podstawą reform systemów ochrony zabytków w wielu krajach, takich jak Australia, Wielka Brytania, Kanada, USA⁴. W Polsce ten punkt widzenia ma również rosnące poparcie środowisk konserwatorskich, coraz bardziej zmęczonych dezintegracją obecnego systemu.

ZAŁOŻENIA SYSTEMU OCHRONY ZABYTEKÓW W POLSCE I PROPOZYCJE DZIAŁAŃ

Suma zjawisk zachodzących w obrębie systemu ochrony zabytków i w otoczeniu kształtującym ten system jednoznacznie wskazuje, że sytuacja jest bardzo zła. Bez intensywnych korekt stan ten będzie się pogłębiał. Powinno to budzić najwyższy niepokój wszystkich środowisk rozumiejących potrzebę ochrony zabytkowego zasobu.

Trzeba jednocześnie zakładać, że tylko środowiska konserwatorskie mogą w pełni docenić powagę sytuacji. Dlatego te właśnie środowiska (jest to zresztą ich najważniejszy obecnie obowiązek) powinny zaproponować konieczne reformy.

Pierwszym etapem powinna być dyskusja wizji (założeń), które musi spełniać współczesny system ochrony zabytków. Z założeń tych powinny wynikać konkretne rozwiązania (rozwiązania muszą te założenia realizować).

Na podstawie współczesnej teorii konserwatorskiej (określającej przedmiot, cel i metody ochrony), doświadczeń i istniejącego potencjału oraz oceny uwarunkowań, można sformułować założenia, które powinien spełniać tworzony w Polsce system ochrony zabytków.

Założenia (cechy) współczesnego systemu ochrony zabytków /poniższe cechy powinny charakteryzować system i być zrealizowane poprzez sumę jego elementów i działań/:

- **niezależny** – charakter działalności konserwatorskiej jest z założenia konfliktowy (działania konserwatorskie wiążą się z ograniczeniem fundamentalnego prawa dysponowania własnością); dlatego służba konserwatorska musi mieć na tyle niezależną pozycję, by mogła realizo-

wać swoje zadania pomimo braku zrozumienia inwestorów i właścicieli (również instytucjonalnych);

- **podwójny** – w pełni uzasadnione jest istnienie dwóch, wspierających się służb konserwatorskich – państwowej i samorządowej (różnego szczebla); konieczne jest istnienie służby państwowej skoncentrowanej na funkcji kontrolnej (niezależność)⁵; rozbudowywane służby samorządowe powinny koncentrować się na aktywnych formach ochrony zasobu;
- **decyzyjny** – służby konserwatorskie powinny być wyposażone w uprawnienia pozwalające na skuteczne wdrażanie polityki konserwatorskiej; powinny mieć uprawnienia decyzyjne (o charakterze pozytywnym i negatywnym);
- **aktywny** – system ochrony zabytków powinien być budowany wokół programu określającego cele w ochronie dziedzictwa i powinien też te cele realizować; nie powinien ograniczyć się do reakcji na zagrożenia i pytania;
- **wspierający** – system ochrony zabytków powinien mieć instrumenty motywujące do podejmowania ochrony zabytków i rekompensujące (w różnej formie) koszty i ograniczenia wynikające z wymagań konserwatorskich (nie tylko zarządzanie zakazami i nakazami);
- **współpracujący** – ochrona zabytków nie może być wyizolowanym działaniem, które uwzględnia tylko cele ochrony zabytków; ochrona zabytków musi wpisywać się procesy rozwojowe, doprowadzać by zabytki były ich ważnym elementem;
- **uzasadniający** – system ochrony zabytków powinien obejmować szerokie działania edukacyjne, które ukształtują postawy społeczeństwa i władz w stosunku do ochrony zabytków; społeczeństwo powinno rozumieć uzasadnienia, ograniczenia i korzyści wynikające z ochrony zabytków.

Przedstawione powyżej założenia, które powinny charakteryzować budowany system ochrony zabytków, można też uzupełnić propozycjami działań i obszarów, które powinny być opracowane w ramach budowy tego systemu.

Propozycje dotyczące reformy systemu ochrony zabytków w Polsce /poniższe obszary stanowią szerokie zagadnienia do opracowania/:

- 1 Analiza i krytyczna analiza dotychczasowej transformacji i opracowanie założeń spójnego systemu ochrony zabytków w Polsce – m.in. prawo, organizacja, finansowanie /z wykorzystaniem doświadczeń najefektywniejszych systemów ochrony zabytków w innych krajach/.
- 2 Określenie zakresu odpowiedzialności państwa w stosunku do ochrony zabytkowego zasobu. Opracowanie

i wdrożenie systemu wsparcia finansowego dla ochrony zabytków /np. ulgi podatkowe, loteria/.

- 3 Określenie zadań i modelu współdziałania służby państwowej i służb samorządowych /m.in. rozstrzygnięcia dotyczące „odzespolenia” państwowej służby ochrony zabytków, weryfikacja struktury, organizacji, budżetu, uprawnień, liczebności Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków/. Podjęcie szerokiej działalności edukacyjnej (szkolenie kadr konserwatorskich) i konsolidacyjnej w stosunku do służb konserwatorskich.
- 4 Opracowanie i wdrożenie szerokiego programu edukacji społeczeństwa (ze szczególnym ukierunkowaniem na właścicieli i użytkowników zabytków oraz samorządy) w zakresie konieczności ochrony zabytków i form ochrony zabytków.
- 5 Opracowanie spójnych i realistycznych podstaw teoretycznych konserwacji zabytków, które uwzględnią współczesne polskie realia (potrzeby i ograniczenia), i które będą kierowały działalnością praktyczną (służby konserwatorskie, projektanci, inwestorzy).
- 6 Weryfikacja i zróżnicowanie zabytkowego zasobu w skali ogólnopolskiej – rejestru, ewidencji i zapisów w planach zagospodarowania przestrzennego /zróżnicowanie zasobu i form ochrony/.
- 7 Opracowanie modelowych analiz obiektów zabytkowych oraz modelowych form współczesnego wykorzystania obiektów zabytkowych (modernizacja techniczna i funkcjonalna, adaptacja).

PRZYPISY

- 1 Elementy prezentowanej analizy transformacji systemu ochrony zabytków zostały po raz pierwszy przedstawione przez autora w raporcie przygotowanym na Kongres Kultury w roku 2009. – Por. A. Bohm, P. Dobosz, P. Jaskanis, J. Purchla, B. Szmygin, „Raport na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989” (red. J. Purchla), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2009, ss.16-20.
- 2 Zjawisko to ma odzwierciedlenie i wsparcie w przyjmowanym obecnie w budownictwie zakładanym czasie eksploatacji obiektów; okres ten uległ skróceniu i według wielu ocen powinien wynosić ok. 60 lat. Przyjmuje się, że decydujące nie powinno być zużycie techniczne ale tzw. zużycie moralne. Ma to odzwierciedlenie m.in. w trwałości projektowanych materiałów budowlanych.
- 3 Podczas prowadzonej od lat 70-tych akcji rejestracji zabudowy wernakularnej zarejestrowano na tzw.fiskach adresowych ponad 600 tys obiektów. Obecnie zdecydowana większość tych obiektów nie istnieje (brak statystyk oceniających stan tego zasobu).
- 4 Por. np: Peter Marquis-Kyle, Meredith Walker, The Illustrated Burra Charter. Good Practice for Heritage Places, Australia ICOMOS, Deakin University, 2004; Lord Bruce-Lockhart (ed), Conservation Principles, Policies and Guidance for the Sustainable Management of the Historic Environment, English Heritage, 2008.
- 5 Problem zachowania silnej i decyzyjnej państwowej służby konserwatorskiej, niezależnie od tworzonej służby samorządowej, był dostrzegany od początku zabudowy służby samorządowej w Polsce. Por.: M. Gwiazdowska, Miejsca konserwatorzy zabytków – chaos nieokreślonych kompetencji, [w:] Konserwator samorządowy w systemie ochrony zabytków, UM Lublin, Lublin 2011 (w opracowaniu).

OCHRONA DZIEDZICTWA – NORMY ŚWIATOWE I POLSKIE

Na konferencji pn. „Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe” zorganizowanej w Sejmie RP w dn. 25 lutego przez Polski Komitet ds. UNESCO we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i pod honorowym patronatem Ewy Kopacz, Marszałek Sejmu RP, przekazano uczestnikom dwie bardzo ważne publikacje: „Rekomendację UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego” z 2011 r. ze wstępem prof. Jacka Purchli oraz „Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego” – opracowanie przygotowane przez dr Katarzynę Zalaszańską we współpracy z Polskim Komitetem ds. UNESCO, ze wstępem przewodniczącego Komitetu prof. Andrzeja Rottermunda.

Pierwsza z nich przedstawia oficjalny tekst w języku angielskim i autoryzowany przez PK ds. UNESCO tekst polski i zapewne będzie przedmiotem debaty mającej na celu wprowadzenia norm rekomendacji w ochronie dziedzictwa w Polsce.

Druga natomiast ma szczególne znaczenie, tekst K. Zala-

sińskiej ukazuje bowiem w jakiej mierze międzynarodowe normy, ratyfikowane przez polskie państwo począwszy od Konwencji o ochronie dób kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego z 1954 r., a więc przez 60 lat, są rozumiane i stosowane w polskim porządku prawnym.

Uwagi autorki w tej kwestii wydają się szczególnie istotne w sytuacji, gdy od kilku lat postulowane są zmiany w ustawie regulującej ochronę i opiekę nad zabytkami. Najświeższe konwencje UNESCO, których zrozumienie i stosowanie wydaje się ciągle nowością, dotyczą zabytków niematerialnych i różnorodności kulturowej. Dlatego chcąc przybliżyć naszym Czytelnikom najistotniejsze fragmenty tej cennej publikacji przedstawiamy uwagi autorki dotyczące sytuacji ogólnej oraz omówienie obu konwencji z połowy pierwszej dekady XXI w. Pominęliśmy natomiast rozdział IV – Zalecenia dotyczące wdrożenia, istotny przede wszystkim dla legislatorów i tych, którzy są odpowiedzialni za działania mające na celu dostosowanie prawa polskiego do norm międzynarodowych. (Redakcja)

Katarzyna Zalasńska

ZALECENIA DOTYCZĄCE WDROŻENIA PRAWODAWSTWA UNESCO DO POLSKIEGO PORZĄDKU PRAWNEGO (fragmenty)



WPROWADZENIE

Niniejsze opracowanie zostało przygotowane jako podstawa dla sformułowania wniosków legislacyjnych, dotyczących właściwego wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego. Potrzeba systemowych zmian w obszarze prawnej ochrony dziedzictwa kulturowego

została wyraźnie podkreślona na etapie uchwalania ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 75, poz. 474)¹, jak i w wcześniejszej literaturze, orzecznictwie sądów administracyjnych czy stanowisku środowisk zaangażowanych w zachowanie dziedzictwa kulturowego w Polsce. W związku z tym nowelizacja obowiązujących ustaw czy też uchwalenie całkowicie nowej ustawy jest nieuchronne. Dodatkowo Polska stoi przed wyzwaniem wdrożenia nowych Konwencji UNESCO, które weszły do porządku prawnego, a nie zostały

implementowane w przepisach krajowych (np. Konwencja w sprawie ochrony kulturowego dziedzictwa niematerialnego z 2003 r.), a także urzeczywistnienia zaleceń wydanych w ostatnich latach rekomendacji (w tym przede wszystkim Rekomendacji w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego z 2011 r., która wprost zobowiązuje do przyjęcia nowych rozwiązań normatywnych w celu realizacji „podejścia krajo-
brazowego” do ochrony dziedzictwa kulturowego).

Sformułowanie rekomendacji dotyczących wdrożenia dorobku prawnego UNESCO do polskiego porządku prawnego wymaga na wstępie ustalenia metodologii prac nad nowymi przepisami, a następnie wskazania roli prawodawstwa UNESCO dla polskiego porządku prawnego, a także obecnego etapu (stanu) jego implementacji.

Punktem wyjścia dla niniejszych rozważań jest treść Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, która odzwierciedla standardy kultury prawnej. Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 14 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (tekst jedn. Dz. U. z 1999 r. Nr 82, poz. 929). Wskazuje ono na elementy metodyki przygotowania i sposób redagowania projektów ustaw i rozporządzeń oraz innych normatywnych aktów prawnych,

a także warunki, jakim powinny odpowiadać uzasadnienia projektów normatywnych aktów prawnych, jak również reguły przeprowadzania zmian w systemie prawa. Stosowanie się do wskazanych zasad techniki prawodawczej zapewnia spójność i kompletność systemu prawa oraz przejrzystość tekstów normatywnych aktów prawnych, z uwzględnieniem dorobku nauki i doświadczeń praktyki². Zgodnie z § 1 nin. Rozporządzenia podjęcie decyzji o przygotowaniu projektu ustawy poprzedza się:

- a) wyznaczeniem i opisaniem stanu stosunków społecznych w dziedzinie wymagającej interwencji organów władzy publicznej oraz wskazaniem pożądanych kierunków ich zmiany;
- b) ustaleniem potencjalnych, prawnych i innych niż prawne, środków oddziaływania umożliwiających osiągnięcie zamierzonych celów;
- c) określeniem przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych i finansowych każdego z rozważanych rozwiązań;
- d) zasięgnięciem opinii podmiotów zainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy;
- e) dokonaniem wyboru sposobu interwencji organów władzy publicznej.

W obecnym stanie „dezintegracji” regulacji dotyczącej ochrony dziedzictwa kulturowego nie ulega wątpliwości, że aktywność ustawodawcy (nowelizacja stosownych ustaw albo przyjęcie nowego aktu prawnego) jest niezbędna. W związku z tym na obecnym etapie zastosowanie mają wytyczne Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, które dotyczą metodyki opracowywania projektu aktu prawnego. Stanowią one, że w przypadku podjęcia decyzji o przygotowaniu projektu ustawy, należy:

- a) zapoznać się z dotychczasowym stanem prawnym, w tym z obowiązującymi ustawami, umowami międzynarodowymi, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, prawodawstwem organizacji i organów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest członkiem, oraz prawem Unii Europejskiej, obowiązującym w regulowanej dziedzinie;
- b) ustalić skutki dotychczasowych uregulowań prawnych obowiązujących w danej dziedzinie;
- c) określić cele, jakie zamierza się osiągnąć przez wydanie nowej ustawy;
- d) ustalić alternatywne rozwiązania prawne, które mogą skutecznie służyć osiągnięciu założonych celów;
- e) sformułować prognozy podstawowych i ubocznych skutków rozważanych alternatywnych rozwiązań prawnych, w tym ich wpływ na system prawa;
- f) określić skutki finansowe poszczególnych alternatyw-

nych rozwiązań prawnych oraz ustalić źródła ich pokrycia;

g) dokonać wyboru optymalnego w danych warunkach rozwiązania prawnego.

Przystąpienie do prac nad projektem zmian legislacyjnych zgodnie z Rozporządzeniem wymaga w pierwszej kolejności zapoznania się z dotychczasowym stanem prawnym, w tym z obowiązującymi ustawami, umowami międzynarodowymi, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, prawodawstwem organizacji i organów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest członkiem, oraz prawem Unii Europejskiej, obowiązującym w regulowanej dziedzinie. **Nie-uwzględnienie wiążącego Polskę prawodawstwa UNESCO stanowiłoby naruszenie jednej z podstawowych zasad techniki prawodawczej.** Chodzi tu zarówno o konkretne zobowiązania, jakie wynikają z Konwencji i wymagają wdrożenia do polskiego porządku prawnego, jak i zasad oraz ducha tych Konwencji (które powinny być uwzględnione na kolejnych etapach prac, a więc przy określaniu celów, jakie nowe przepisy miałyby osiągać). Tylko rzetelne zapoznanie się z dotychczasowym stanem prawnym umożliwia stworzenie aktu prawnego, który będzie skuteczny, mający realny wpływ na zachowanie i ochronę, a także nie będzie sprzeczny z innymi aktami i nie będzie powtarzał przepisów zawartych w innych aktach (zob. § 4 Rozporządzenia). Jednocześnie należy mieć na względzie, że dorobek UNESCO (tak Konwencje, jak i akty o charakterze soft law) stanowi kwintesencję najlepszej praktyki i innych doświadczeń poszczególnych państw, co powinno stanowić ważny punkt odniesienia dla twórców nowych przepisów.

Należy przypomnieć, że tworzenie prawa to działalność celowa. Warunkiem takiej działalności jest racjonalne wyznaczenie celów, a więc uwzględniające stan stosunków społecznych w dziedzinie, która ma być objęta regulacją. Wartości i cele, jak i sposób ich realizowania, zostają ostatecznie ustalone przez ustawodawcę, który dysponuje w tym zakresie dużą dozą swobody. Tworzenie przepisów rangi ustawowej limitowane jest jednak zgodnością z aktami wyższej rangi, a więc z Konstytucją oraz wiążącym prawem międzynarodowym, co dodatkowo podkreśla znaczenie dyrektyw wypływających z prawodawstwa UNESCO. Innymi słowy, zobowiązania międzynarodowe wiążące Polskę (w tym przede wszystkim Konwencje UNESCO, jako ratyfikowane umowy międzynarodowe), obok przepisów Konstytucji, stanowią podstawową determinantę, jeśli chodzi o kształt przyszłej regulacji.

Uprzedzając niejako wnioski, które wynikać będą z kolejnych części niniejszego opracowania, należy zastrzec, że stan przepisów z zakresu ochrony zabytków w obecnym kształcie **uniemożliwia w wielu wypadkach formułowanie**

propozycji zmian w konkretnych przepisach. Kryzys ochrony zabytków (widoczny choćby w samej ustawie, która nie odpowiada podstawowym standardom prawidłowej regulacji) sprawiają, że **wdrożenie wielu wymagań Konwencji UNESCO wymaga przebudowania całej regulacji z zakresu ochrony zabytków włącznie, z uwzględnieniem ustroju administracji konserwatorskiej.** Problemy, które narastały przez lata są niemożliwe do usunięcia w drodze nowelizacji obowiązujących przepisów. **Podstawowym problemem regulacji z zakresu ochrony zabytków jest fakt, że składające się na nią przepisy nie stanowią systemu. Potrzebujemy również określenia nowego paradygmatu ochrony.** Regulacja ta wymaga więc zmian na poziomie założeń, dla określenia których dorobek UNESCO powinien mieć podstawowe znaczenie. Wskazuje on bowiem jak nowoczesnie chronić dziedzictwo.

ZNACZENIE PRAWODAWSTWA UNESCO DLA POLSKIEGO PORZĄDKU PRAWNEGO

Znaczenie publicznego prawa międzynarodowego dla systemu prawa wewnętrznego w Polsce należy oceniać przez pryzmat przepisów Konstytucji RP. Ratyfikowane i opublikowane w Dzienniku Ustaw umowy międzynarodowe należą do źródeł powszechnie obowiązującego prawa (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP), stanowiąc część krajowego porządku prawnego i mogą być bezpośrednio stosowane, chyba że ich stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy (art. 91 ust. 1 Konstytucji RP). Jest to zwykle konieczne, gdy postanowienia umowy międzynarodowej zostają uznane za nie dość precyzyjne i klarowne, aby mogły być podstawą do wydawania aktów stosowania prawa³. Ratyfikowane umowy międzynarodowe są prawem powszechnie obowiązującym, co oznacza, że stają się źródłem praw i obowiązków konkretnych adresatów w krajowym porządku prawnym. Obowiązek ich przestrzegania dotyczy wszystkich organów administracji publicznej⁴, jak i obywateli, o czym stanowi art. 83 Konstytucji⁵.

Należy również zwrócić uwagę na treść art. 9 Konstytucji RP, z którego wynika generalna zasada przestrzegania prawa międzynarodowego. Zasada zgodności prawa wewnętrznego z porządkiem międzynarodowym nie obejmuje jedynie umów międzynarodowych, lecz całe wiążące Polskę prawo międzynarodowe. Dotyczy to więc zarówno umów, niezależnie od ich ratyfikacji, jak i pozostałych źródeł publicznego prawa międzynarodowego. Przepis art. 9 Konstytucji RP stanowi umocnienie pozycji Polski, jako członka społeczności międzynarodowej, realizując zawartą w art. 2 Konstytucji RP zasadę państwa prawnego zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych⁶. Obowiązek zgodności

obejmuje również zobowiązanie sądów do wykładni prawa polskiego w sposób zapewniający w największym stopniu jego zgodność z aktami międzynarodowymi wiążącymi Polskę⁷. Jak zauważa się w literaturze, Konstytucja RP „ustala zasadę generalnej przychylności polskiego porządku prawnego wobec norm prawa międzynarodowego, stwarzając domniemanie automatycznej – choć pośredniej inkorporacji norm prawno-międzynarodowych to tego porządku”⁸. Otwiera to system prawa krajowego na oddziaływanie aktów międzynarodowych o charakterze soft law, w tym m.in. standardów wskazanych w licznych deklaracjach i rekomendacjach UNESCO. Art. 9 Konstytucji RP pełni więc podwójną funkcję. W stosunkach międzynarodowych stanowi sygnał, że państwo polskie jest pełnoprawnym i aktywnym członkiem społeczności międzynarodowej, przyjmującym uznane przez nią wartości, a także zobowiązującym się do wykonywania w dobrej wierze swoich zobowiązań międzynarodowych⁹. Natomiast w stosunkach wewnętrznych jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego, a także pełni znaczącą funkcję w zakresie wykładni przepisów krajowych. Z powyższych względów dla niniejszego opracowania znaczenie będą miały nie tylko obowiązki wynikające z wdrożenia poszczególnych Konwencji, ale również dyrektywy ujęte w deklaracjach i rekomendacjach UNESCO. W szczególności, duże znaczenie dla niniejszego opracowania ma Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego (2011), która zaleca, aby podjęte zostały stosowne środki w celu przystosowania nowego instrumentu normatywnego do specyficznych uwarunkowań tzw. podejścia krajobrazowego w ochronie dziedzictwa kulturowego. /.../

WDROŻENIE PRAWODAWSTWA UNESCO W POLSKIM PORZĄDKU PRAWNYM – STAN OBECNY

/wybór/

Konwencja w sprawie ochrony kulturowego dziedzictwa niematerialnego (2003)¹⁰

Zgodnie z przepisami Konwencji z 2003 r. ochronie podlegają zwyczaje, obrzędy, mity, legendy, rzemiosło tradycyjne, sztuka tańca, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Jako ulotne świadectwa ludzkiej potrzeby tworzenia, wraz z malarstwem, rzeźbą, architekturą i literaturą, składają się na kulturę grup, społeczności i narodów. Konwencja z 2003 r. definiuje, że „niematerialne dziedzictwo kulturowe” „oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część swojego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo

kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości (...)”.

Wdrażanie Konwencji we wszystkich krajach ją ratyfikujących przebiega wedle odmiennych wzorów. Nie ulega wątpliwości, że sama Konwencja oraz dyrektywy operacyjne nakładają na państwa pewne ograniczenia i wymagania, pozostawiając jednak dużą swobodę w zakresie osiągania celów Konwencji, którymi są:

- a) ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego¹¹ (podstawowe zadanie Konwencji),
- b) zapewnienie poszanowania niematerialnego dziedzictwa kulturowego wspólnot, grup i jednostek,
- c) wzrost, na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym, świadomości znaczenia niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz zapewnienie, aby dziedzictwo to było wzajemnie doceniane,
- d) zapewnienie międzynarodowej współpracy i pomocy. Zgodnie z podstawowym założeniem Konwencji, cele te są możliwe do realizacji wyłącznie w ścisłej współpracy z zainteresowanymi grupami – depozytariuszami niematerialnego dziedzictwa kulturowego, do czego bezpośrednio zobowiązuje Konwencja w artykule 15: „*W ramach działań z zakresu ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego każde Państwo-Strona dąży do zapewnienia jak najszerzego udziału wspólnot, grup oraz, gdy to właściwe, jednostek, które tworzą, zachowują i przekazują następnym pokoleniom takie dziedzictwo, a także do aktywnego włączania ich w zarządzanie nim*”.

Wprowadzenie systemu ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego zostało w całości pozostawione prawu krajowemu. Dla zapewnienia identyfikacji w celu ochrony, każde Państwo Strona sporządza obowiązkowo, w sposób odpowiedni do własnej sytuacji, jeden lub kilka rejestrów niematerialnego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na jego terytorium. Dodatkowo Konwencja wprowadza konieczność regularnego uaktualniania tego/tych rejestrów, a więc wymaga przyjęcia w tym zakresie stosownej procedury¹².

Przyjęte przez Państwa Strony Konwencji formy ochrony oraz rejestr/rejestry powinny odzwierciedlać podstawowe zasady wynikające z ducha Konwencji UNESCO. Niematerialne dziedzictwo kulturowe powinno:

- **być żywe, odzwierciedlając zarówno tradycyjne, jak i współczesne praktyki, w których wyraża się tożsamość różnorodnych grup kulturowych;**
- **mieć charakter inkluzyjny¹³;**
- **mieć charakter reprezentatywny, a nie wartościujący;**

- **być zakorzenione we wspólnotach, co oznacza, iż może zostać uznane za element tożsamości i tradycji określonych wspólnot tylko i wyłącznie przez nie same i za ich zgodą.**

Podsumowując, obowiązkiem każdego Państwa Strony jest podjęcie niezbędnych środków w celu zapewnienia **ochrony** niematerialnego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na jego terytorium (polegającej na pielęgnowaniu tradycji i zapewnieniu jej żywotności); a w zakresie środków ochrony (art. 2 ust. 3 Konwencji)¹⁴, **określenie i zdefiniowanie różnych elementów** niematerialnego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na jego terytorium, korzystając przy tym z pomocy wspólnot, grup oraz właściwych organizacji pozarządowych. Pamiętać należy, że art. 15 Konwencji zobowiązuje do współdziałania państwa z różnymi grupami, instytucjami i podmiotami w zakresie wdrażania Konwencji. Aktywny udział depozytariuszy niematerialnego dziedzictwa oznacza, że właściwe wdrożenie Konwencji będzie polegać na stworzeniu **elastycznego i możliwie najmniej uciążliwego formalnie systemu ochrony, który wykorzystałby już istniejące struktury w terenie** (gminne domy kultury, muzea regionalne, stowarzyszenia lokalne, etc.), i wsparłby instytucjonalnie działalność osób znanych ze swojej kompetencji i zaangażowania w ochronę.

Zadania związane z wdrożeniem Konwencji zostały powierzone Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowemu Instytutowi Dziedzictwa. Zgodnie z przyjętym harmonogramem działań w najbliższym czasie:

- a) powinna zostać utworzona Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa, prowadzona przez Narodowy Instytut Dziedzictwa¹⁵, do której nominacje pochodząby od wspólnot, grup, jednostek i organizacji pozarządowych, a następnie byłyby oceniane przez zespół ekspertów działający przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego; o wpisach decydować będzie zespół ekspertów działający przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który na obecnym etapie powinien określić kryteria oceny dot. poszczególnych przejawów niematerialnego dziedzictwa;
- b) powinna nastąpić próba zaangażowania we wdrażanie postanowień Konwencji samorządu terytorialnego wszystkich szczebli¹⁶;
- c) powinny zostać wdrożone działania edukacyjne i informacyjne nt. Konwencji¹⁷.

Należy wyjaśnić, że **ochrona niematerialnego dziedzictwa znajduje już obecnie zakotwiczenie w obowiązujących przepisach, składających się na regulacje z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego, choć stanem postulowanym jest umocowanie ustawowe działań w obszarze ochrony**

niematerialnego dziedzictwa. **Problematyka ta zasługuje niewątpliwie na osobne potraktowanie.** Ochrona niematerialnego dziedzictwa jest wprawdzie w wielu wypadkach nierozzerwalnie związana z ochroną zabytków (materialnymi wytworami), choć obowiązujące przepisy **nie uwzględniają tego w wystarczającym stopniu**¹⁸. Co więcej, ze względu na konstrukcję prawną np. rejestru zabytków (m.in. wpis na podstawie decyzji administracyjnej, jako rozstrzygnięcie władcze, wydawane w trybie Kodeksu postępowania administracyjnego), nie może mieć on zastosowania do ewidencjonowania elementów niematerialnego dziedzictwa (np. poprzez dodanie dodatkowej księgi). To sprawia, że tworzona krajowa lista elementów niematerialnego dziedzictwa może mieć wyłącznie charakter działalności faktycznej administracji. Lista nie będzie stanowić całościowego inwentarza istniejących elementów NDZK na terenie Polski, mając przede wszystkim **walor edukacyjny i informacyjny**, oraz będąc realizacją konwencyjnego wymogu objęcia elementu zgłaszanego na listy międzynarodowe formą ochrony w krajowym rejestrze (liście, inwentarzu). Lista powinna stanowić element szerszego systemu oraz wspierać pozostałe działania ochronne, służąc identyfikacji, dokumentacji, zachowaniu, prowadzeniu prac badawczych oraz wsparcia żywotności elementów niematerialnego dziedzictwa.

Ochrona niematerialnego dziedzictwa powinna być ponadto uwzględniona w **działalności muzeów**. Przypomnieć należy, że w art. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach ustawodawca przyjął: „Muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości **o charakterze materialnym i niematerialnym**, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów”. Rola muzeów w ochronie niematerialnego dziedzictwa była wielokrotnie podkreślana przez ICOM (*International Council of Museums*), w tym w 2004 r. podczas Konferencji Generalnej w Seulu, której tematem przewodnim było: *Museums and Intangible Heritage*¹⁹.

Dokonana **redefinicja pojęć i zakresów zastosowania obowiązujących ustaw** m.in. z zakresu ochrony zabytków, muzeów, działalności jednostek samorządu terytorialnego, pozwoliła na podjęcie kroków w celu wdrożenia Konwencji. Podstawowym **narzędziem realizacji celu Konwencji, jakim jest ochrona i wzrost świadomości znaczenia** niematerialnego dziedzictwa kulturowego w społeczeństwie, jest Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego²⁰. **Zadania związane z prowadzeniem listy** zostały podzielone

między NID i MKiDN w następujący sposób:

- a) powierzenie analizy formalnej oraz przeprowadzanie czynności technicznych Narodowemu Instytutowi Dziedzictwa;
- b) zapewnienie udziału ekspertów na etapie merytorycznej oceny wniosków o wpis na Listę krajową przez **Radę ds. NDZK**²¹ działającą przy MKiDN.

Ważnym elementem systemu ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego jest wprowadzenie odpowiedniego monitoringu żywotności elementów wpisanych na tę Listę. Wnioskodawcy lub przedstawiciele wspólnot, grup, organizacji, powinni być zobowiązani do podejmowania działań, zapewniających jego trwanie.

Urzeczywistnienie przyjętego harmonogramu wdrażania Konwencji jest możliwe wyłącznie na tych obszarach, które zorganizują wsparcie instytucjonalne dla depozytariuszy elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego (poprzez powołanie **Regionalnego Koordynatora ds. NDZK** np. jako pełnomocnika Marszałka Województwa).

Konwencja w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego (2005)

Konwencja UNESCO sporządzona w Paryżu dnia 20 października 2005 r. w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego przyjęła, że różnorodność kulturowa jest cechą właściwą ludzkości oraz, stanowiąc wspólne dziedzictwo ludzkości, powinna być szanowana i chroniona z korzyścią dla wszystkich. Konwencja podkreśla również wagę różnorodności kulturowej dla pełnej realizacji praw człowieka i podstawowych wolności głoszonych w Powszechnej deklaracji praw człowieka oraz w innych powszechnie uznawanych aktach. Konwencja jest swoistą odpowiedzią UNESCO na procesy globalizacji, wspomagane szybkim rozwojem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, które, tworząc niespotykane dotąd warunki dla zbliżenia kultur, stanowią jednocześnie wyzwanie dla różnorodności kulturowej, zwłaszcza wobec zagrożenia brakiem równowagi między krajami bogatymi i biednymi.

Zgodnie z art. 1 Konwencji jej celami są:

- ochrona i promowanie różnorodności form wyrazu kulturowego;
- tworzenie takich warunków dla kultur, by mogły się w pełni rozwijać i swobodnie na siebie oddziaływać w sposób przynoszący im wzajemne korzyści;
- zachęcanie do dialogu kultur w celu zapewnienia szerszej i zrównoważonej wymiany kulturalnej na świecie na rzecz wzajemnego poszanowania kultur i szerzenia kultury pokoju;
- popieranie międzykulturowości w celu rozwijania interakcji między kulturami w duchu budowania pomostów

między narodami;

- promowanie poszanowania różnorodności form wyrazu kulturowego i uświadamianie jej wartości na płaszczyźnie lokalnej, krajowej i międzynarodowej;
- potwierdzenie znaczenia związku między kulturą i rozwojem dla wszystkich krajów, zwłaszcza dla krajów rozwijających się, a także wspieranie działań podejmowanych na szczeblu krajowym i międzynarodowym, ukierunkowanych na uznanie prawdziwej wartości tego związku;
- uznanie szczególnego charakteru działalności, dóbr i usług kulturalnych jako nośników tożsamości, wartości oraz znaczeń;
- potwierdzenie suwerennego prawa państw do stosowania, przyjmowania i wprowadzania w życie polityk oraz środków, jakie uznają one za stosowne w celu ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego na swoim terytorium;
- umacnianie współpracy i solidarności międzynarodowej w duchu partnerstwa, zwłaszcza w celu zwiększenia potencjału krajów rozwijających się w zakresie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego.

Konwencja z 2005 r. /.../ nie ma charakteru zadaniowego, ale stanowi dopełnienie dla Konwencji z 1972 r. oraz Konwencji z 2003 r., wprowadzając dyrektywy, którymi poszczególne Państwa Strony Konwencji powinny kierować się na etapie stanowienia, a nade wszystko stosowania prawa²². W tym zakresie Konwencja wprowadza w szczególności katalog podstawowych zasad:

- 1 Zasada poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności.
- 2 Zasada suwerenności.
- 3 Zasada równej godności i poszanowania wszystkich kultur.
- 4 Zasada solidarności i współpracy międzynarodowej.
- 5 Zasada komplementarności ekonomicznych i kulturowych aspektów rozwoju.
- 6 Zasada trwałego i zrównoważonego rozwoju.
- 7 Zasada sprawiedliwego dostępu.
- 8 Zasada otwartości i równowagi.

Zgodnie z art. 5 Konwencji Państwa Strony potwierdzają z całą mocą, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz zasadami prawa międzynarodowego i uznawanymi powszechnie aktami dotyczącymi praw człowieka, swoje **suwerenne prawo do tworzenia i wdrażania polityki kulturalnej oraz do wprowadzania środków mających na celu ochronę i promowanie różnorodności form wyrazu kulturowego**, a także do umacniania współpracy międzynarodowej dla osiągnięcia celów niniejszej konwencji.

Konwencja wprowadza w art. 6 przykładowy katalog środków, które Państwa Strony Konwencji mogą wprowadzać

w celu ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego. Środki takie mogą obejmować:

- regulacje mające na celu ochronę i promowanie różnorodności form wyrazu kulturowego;
- środki, które w sposób właściwy stwarzają sprzyjające warunki dla krajowej działalności kulturalnej oraz krajowych dóbr i usług kulturalnych pośród całokształtu działalności kulturalnej oraz dóbr i usług kulturalnych dostępnych na terytorium danego kraju, w zakresie ich tworzenia, wytwarzania, rozpowszechniania, dystrybucji i korzystania z nich, w tym środki dotyczące języka stosowanego w takiej działalności oraz takich dobrach i usługach;
- środki mające na celu zapewnienie niezależnym krajowym przemysłom kultury i działalności sektora nieformalnego rzeczywistego dostępu do środków wytwarzania, rozpowszechniania i dystrybucji działalności kulturalnej oraz dóbr i usług kulturalnych;
- środki mające na celu przyznanie publicznej pomocy finansowej;
- środki mające na celu zachęcanie organizacji typu non-profit oraz instytucji publicznych i prywatnych, artystów i innych osób zawodowo związanych z kulturą do rozwijania i promowania swobodnej wymiany i swobodnego przepływu idei i form wyrazu kulturowego oraz działalności kulturalnej oraz dóbr i usług kulturalnych a także do pobudzania ducha kreatywności i przedsiębiorczości w prowadzonej działalności;
- środki mające na celu powoływanie i odpowiednie wspieranie instytucji publicznych;
- środki mające na celu zachęcanie i wspieranie artystów i innych osób, które mają udział w tworzeniu form wyrazu kulturowego;
- środki mające na celu promowanie różnorodności mediów, w tym za pomocą radia i telewizji publicznej.

Konwencja z 2005 r. rodzi więc obowiązek prowadzenia przez państwo i jego instytucje aktywnej polityki w obszarze kultury, co nadaje jej „międzyresortowy” charakter i wyraża rolę kultury w zrównoważonym rozwoju. Dodatkowo zgodnie z art. 11 Konwencji Państwa Strony uznają, że społeczeństwo obywatelskie pełni podstawową funkcję w zakresie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego. Istotnym elementem tej polityki powinno być zachęcanie społeczeństwa obywatelskiego do aktywnego udziału w wysiłkach państwa zmierzających do osiągnięcia celów Konwencji.

Ochrona dziedzictwa materialnego (Konwencja z 1972 r.) oraz niematerialnego (Konwencja z 2003 r.) jest również istotnym elementem zachowania różnorodności kulturowej. „Różnorodność kulturowa” odnosi się bowiem do wielości form, poprzez które kultury grup i społeczeństw znajdują

swoj wyraz. Przejawia się nie tylko poprzez wyrażanie, wzbo-
gacanie i przekazywanie dziedzictwa kulturowego, ale także
w różnych postaciach twórczości artystycznej, wytwarzania,
rozpowszechniania, dystrybucji form wyrazu kulturowego
i korzystania z nich, niezależnie od stosowanych środków
i technik.

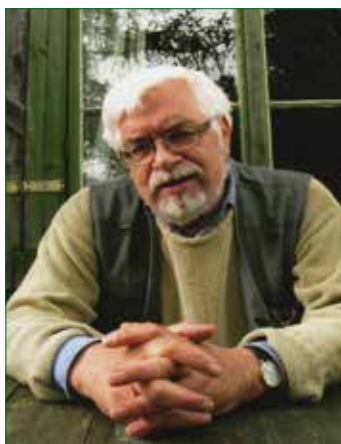
PRZYPISY

- Podkreślał to m.in. poseł Marcin Zawila, sprawozdawca podkomisji, na po-
siedzeniu połączonych Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Samorządu
Terytorialnego i Polityki Regionalnej w dniu 19 stycznia 2010 r.: „(...) **Sejm,
Komisje, rząd, wszyscy stoją przed problemem stworzenia nowej usta-
wy o ochronie zabytków.** W moim przekonaniu największą wadą obecnej
ustawy o ochronie zabytków jest jedna forma ochrony zabytków, czyli for-
ma rejestru zabytków. Tak naprawdę stworzyliśmy system, w którym chro-
nimy wszystko, a często nie chronimy rzeczy najbardziej wartościowych”
(biuletyn 3263/VI). Potrzeba pilnych zmian w regulacji dotyczącej ochrony
zabytków była również podkreślana w czasie posiedzenia komisji sejmowej
w dniu 12 kwietnia 2012 r.
- W orzecznictwie podaje się, że „Zasady techniki prawodawczej są zbiorem
dyrektyw skierowanych do prawodawcy (a właściwie do legislatorów)
wskazujących, jak poprawnie wyrażać normy prawne w przepisach praw-
nych i jak je grupować w aktach normatywnych” (zob. wyrok NSA z 5 maja
2011 r., sygn. I OSK 1059/10).
- K. Działocha, *Komentarz do art. 91 Konstytucji* [w:] *Komentarz do Konstytu-
cji Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, s. 3.
- Zob. wyrok TK z 19 grudnia 2002 r., sygn. K 33/02, OTK ZU Nr 7/2002, poz. 97.
- Każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej.
- M. Masternak-Kubiak, *Przestrzeganie prawa międzynarodowego w świetle
Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2003, s. 182.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2005 r., II PK 100/05 (OSNP Nr 19-
20/2006, poz. 299).
- R. Szafarz [za:] L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, War-
szawa 2006, s. 141.
- A. Wasilkowski, *Przestrzeganie prawa międzynarodowego (art. 9 Konstytu-
cji)* [w:] *Otwarcie Konstytucji RP na prawo międzynarodowe i procesy inte-
gracyjne*, Warszawa 2006, s. 12.
- Konwencja z 2003 r. weszła do polskiego porządku prawnego z dniem 16
sierpnia 2012 r. W chwili obecnej trwają prace nad kierunkiem
wdrożenia niniejszej Konwencji. W związku z tym w tej części przedstawi-
na zostanie jedynie (w zarysie) treść zobowiązań wynikających z wdrożenia
Konwencji oraz aktualny stan prac.
- Zgodnie z Konwencją z 2003 r. „Ochrona” oznacza środki mające na celu
zapewnienie przetrwania niematerialnego dziedzictwa kulturowego,
w tym jego identyfikację, dokumentację, badanie, zachowanie, zabezpiec-
zenie, promowanie, wzmacnianie i przekazywanie, w szczególności po-
przez edukację formalną i nieformalną, jak również rewitalizację różnych
aspektów tego dziedzictwa. Dodatkowo w art. 2 ust. 3 Konwencji stwierdza
się, że „ochrona” oznacza wszelkie środki, których celem jest zapewnienie
żywotności niematerialnego dziedzictwa kulturowego, włączając w to:
identyfikację, dokumentację, prace badawcze, zachowanie, zabezpieczanie,
promocję, uwydatnianie, przekazywanie, szczególnie poprzez formal-
ną i nieformalną edukację, jak również rewitalizację rozmaitych aspektów
takiego dziedzictwa.
- W szczególności elementy wpisywane na Listę krajową niematerialnego
dziedzictwa powinny być uwzględniane **po uzyskaniu zgody wnioskow-
dawcy**.
- Rejestry nie mogą służyć przypisywaniu wyłączności na określone prakty-
ki danej grupie, lecz wzmacnianiu spójności społecznej, podtrzymywanej
w różnorodnych przejawach tego dziedzictwa.
- Art. 2 ust. 3 Konwencji stanowi, że „ochrona” oznacza wszelkie środki, któ-
rych celem jest zapewnienie żywotności niematerialnego dziedzictwa
kulturowego, włączając w to: identyfikację, dokumentację, prace badaw-
cze, zachowanie, zabezpieczanie, promocję, uwydatnianie, przekazywanie,
szczególnie poprzez formalną i nieformalną edukację, jak również rewitali-
zację rozmaitych aspektów takiego dziedzictwa.

- W chwili obecnej NID ma gotową procedurę i propozycję formularzy apli-
kacji na Krajową Listę.
- Zgodnie z przyjętymi rekomendacjami, wzorem pełnomocnika działają-
cego w Województwie Warmińsko-Mazurskim, przy Marszałkach miałyby
być powoływane osoby odpowiadające za koordynowanie działań zwią-
zanych z wdrażaniem Konwencji. Stanowisko takie mogłoby nosić nazwę
Regionalnego Koordynatora ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego,
pozostawiając decyzji Marszałka konkretne umiejscowienie stanowiska zaj-
mowanego przez taką osobę w strukturze urzędu. Do zadań takiej osoby
mogłyby należeć: realizowanie zadań polityki określonej przez samorząd
województwa w zakresie kultury i sztuki; współdziałanie z właściwymi or-
ganami administracji rządowej oraz jednostkami samorządu terytorialne-
go; współdziałanie z organizacjami pozarządowymi, grupami społecznymi
i osobami fizycznymi działającymi w obszarze niematerialnego dziedzictwa
kulturowego; nadzór nad realizacją zadań z zakresu ochrony niematerial-
nego dziedzictwa kulturowego; prowadzenie działań z zakresu ochrony
niematerialnego dziedzictwa kulturowego; inicjowanie i wspieranie dzia-
łań zmierzających do ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
inicjowanie i wspieranie działań edukacyjnych w zakresie niematerialnego
dziedzictwa kulturowego; przygotowanie projektu list regionalnych nie-
materialnego dziedzictwa kulturowego; współdziałanie z organizacjami
pozarządowymi, grupami społecznymi i osobami fizycznymi działającymi
w obszarze niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Pełnomocnik wpie-
rałby wspólnoty pielęgnujące NDZK w kontaktach z instytucjami centralny-
mi, zaś jego działalność miałaby charakter koordynujący dla istniejących już
inicjatyw społecznych.
- Należy przy tym pamiętać, że właściwe wdrożenie Konwencji nie może
oczywiście przebiegać bez udziału organizacji pozarządowych, których
pozycja i znaczenie wypływają z art. 15 Konwencji. W szczególności orga-
nizacje pozarządowe, w ramach uzyskanego dofinansowania oraz środ-
ków własnych, mogą zapewnić efektywne wykonywanie zadań, takich jak:
dokumentacja, prace badawcze, zachowanie oraz zabezpieczenie niema-
terialnego dziedzictwa kulturowego, ale również działania informacyjne
i popularyzujące ideę ochrony tego dziedzictwa.
- Konwencyjna definicja „niematerialnego dziedzictwa kulturowego” obej-
muje „praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę, umiejętności – jak również
związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową”,
a więc obiekty materialne, nierzadko odpowiadające definicji legalnej za-
bytku, która ujęta została w słowniczku w art. 3 ustawy z dnia 23 lipca 2003
r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568
ze zm.): „nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące
działem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadec-
two minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie
społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub
naukową”.
- Wcześniej w październiku 2002 odbyła się Konferencja ICOM w Szanghaju:
*Museums, intangible heritage and globalisation was developed, following
the workshop on museums and intangible heritage* (7th Regional Assem-
bly of ICOM Asia-Pacific Regional Alliance).
- Ewentualnie jako dodatkowa, uzupełniająca, sugerowana jest nazwa Krajo-
wa Lista NDZK „Żywa tradycja”.
- Rada powoływana jest przez MKiDN. Byłoby wskazane gdyby **skład Rady
odzwierciedlał główne specjalności, w których przejawia się niemate-
rialne dziedzictwo kulturowe**, jak np. muzyka, taniec, śpiew, rzemiosło
tradycyjne, twórczość poetycka i prozatorska. W Radzie powinni zasiadać
uznani specjaliści, naukowo zajmujący się ww. zagadnieniami. Rada opinio-
wałaby zasadność wpisu danego elementu niematerialnego dziedzictwa
kulturowego na Krajową listę, po zapoznaniu się z ekspertyzą, przygo-
towaną przez specjalizującego się w określonym zagadnieniu/elementie nie-
materialnego dziedzictwa kulturowego członka Rady. Merytoryczna ocena
wniosków powinna zostać dokonana zgodnie z kryteriami określonymi
indywidualnie w każdej dziedzinie przez samych członków. Rady. Kryteria
powinny być podane do publicznej wiadomości i dostępne na etapie apli-
kacji na Listę.
- Art. 3 Konwencji przyjmuje, że niniejszą Konwencję stosuje się do polityk
i środków wprowadzonych przez Strony w związku z ochroną i promowa-
niem różnorodności form wyrazu kulturowego.

Marek Konopka

POST SCRIPTUM CZYLI EWIDENCJA SPISUJĄCYCH ZABYTKI...



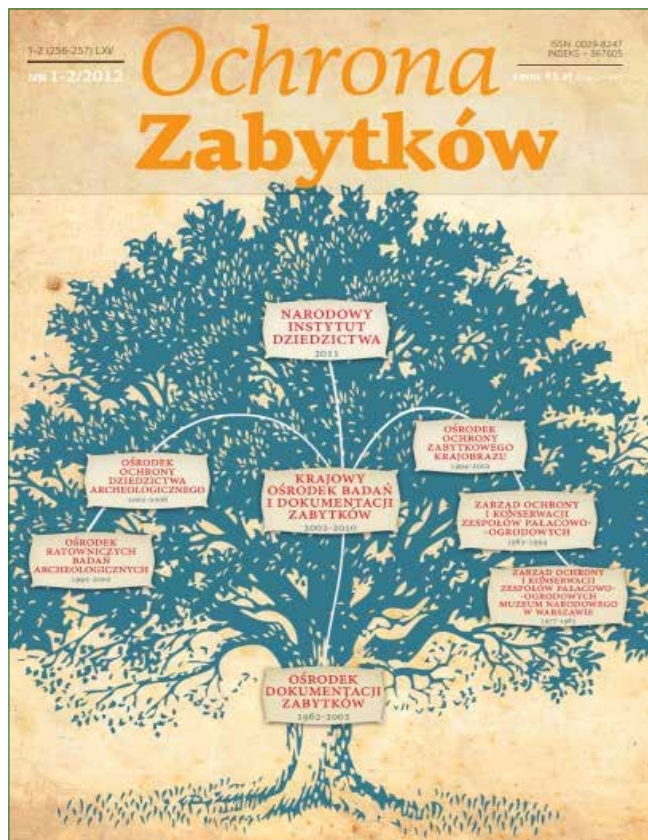
Ośrodek Dokumentacji Zabytków, którego jubileusz 50-lecia obchodzony był w grudniu 2012 r., był instytucją, w której dokonano ewidencji zabytków. Działalność ODZ przedstawiłem w nr 5 (2012) Biuletynu Informacyjnego, poświęcając najwięcej miejsca programowi instytucji i kolejnym jej „obliczom”, w miarę jak zmieniały się potrzeby ochrony zabytków w Polsce i koncepcje rozumienia dziedzictwa kulturowego. Do tego tekstu potrzebne wydaje się jednak *Post Scriptum*, utrwalenie pamięci o pracy osób, które zajmowały się przez wiele lat ewidencją zabytków, poświęciły Ośrodkowi wiele lat zawodowej pracy i własnej inwencji.

Wiedza o wielkości zasobu zabytków, ich rodzaju i stanu zachowania, jest podstawą racjonalnej ochrony i opieki nad zabytkami, także wówczas jeśli uważamy, że określeniem przedmiotu ochrony, bardziej adekwatnym, jest dziedzictwo kulturowe. Jak słusznie stwierdzał założyciel Ośrodka Dokumentacji Zabytków, prof. Kazimierz Malinowski, prace nad ewidencją zasobu podejmowano wielokrotnie, nawet już w okresie zaborów. Do drugiej połowy XX w. nie udało się ich zrealizować. Również pierwsza próba podjęta w końcu lat 50., uwieczniona w ODZ spisem z 1964 r. okazała się niepełną i przeprowadzoną według anachronicznej definicji pojęcia zabytku. Dopiero zmiany w koncepcji i zakresie ewidencji, dokonane przez prof. Wojciecha Kalinowskiego (ucznia prof. Jana Zachwatowicza), i wieloletnie prace prowadzone przez ODZ przy współudziale wielu środowisk w różnych ośrodkach, zgromadziły zbiór informacji, który aktualizowany (co jest warunkiem sine qua non) i poszerzany, może być podstawą dla konstruowania i prowadzenia systemu ochrony dziedzictwa kulturowego, opartego na realnych podstawach. Prace te trwały 40 lat (1965–2005) i realizowane były przez pracowników merytorycznych działów Ośrodka. Nie byłoby jednak w stanie dokonać tego sami. Ośrodek był z jednej strony „sztabem” i organizatorem liczego grona wykonawców i współpracownikami służby konserwatorskiej, dbającym o wysoki poziom realizacji prac ewidencyjnych, z drugiej zaś ogniwem pośredniczącym, organizującym współpracę z fachowcami z różnych dziedzin, którzy tworzyli krąg ekspertów, dysponujących wiedzą pozwalającą system ewidencji wiązać z aktualnym dorobkiem nauki. Było to możliwe, ponieważ ODZ, w ciągu pół wieku istnienia, prezentował niestandardowy sposób działania. Mimo że zrodzony z urzędu w okresie PRL, zawsze był instytu-

cją „antybiurokratyczną”, otwartą dla tych, którzy chcieli współpracować lub nawet tylko coś dla ochrony zabytków uczynić. Zależało to przede wszystkim od pracowników, zarówno kierujących działami jak i tych, którzy na co dzień mieli kontakt z osobami ze środowiska naukowego i służby konserwatorskiej.

Niestety jubileusz instytucji (której obecnie spadkobiercą jest Narodowy Instytut Dziedzictwa) w najmniejszym stopniu nie został wykorzystany dla uhonorowania osób, które dokonały tej pracy, często wieloletniej, niekiedy jedynej, tylko w tej instytucji. Żaden wniosek, o przyznanie choćby dyplomu pamiątkowego, nie został przedstawiony statutowemu założycielowi czyli Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który obecnie, nawet w swej nazwie, odwołuje się do tej części tradycji, której rozpoznanie zajmuje się instytucja obchodząca jubileusz. Praca niektórych pracowników Ośrodka znalazła szczególne uznanie w środowiskach specjalistów zajmujących się jakąś szczególną dziedziną, dla której ewidencja umożliwiła efektywne studia naukowe lub dostarczyła ważnych danych służących jej rozwojowi, i w rezultacie doceniając osiągnięcia pracowników ODZ, wystąpiły o ich wyróżnienie (np. badacze sztuki złotniczej dla Michała Gradowskiego, muzealnicy dla Beaty Wilde).

Aby utrwalić w naszej pamięci dokonania tych, zajmujących się wieloletnią, benedyktyńską pracą przy ewidencji, przedstawiam listę osób – pracowników ODZ zajmujących się realizacją tego zadania. Są wśród nich także zajmujący się działaniami wspomagającymi, jak choćby redagowanie wydawnictw temu służących. W ciągu 50 lat w ODZ pracowało ok. 300 osób. Z tej liczby ok. 40% zatrudnionych było krótko, od 1–3 lat, z pozostałych ok. 50% to pracownicy związani z zarządzaniem instytucją (administracji, księgo-



wości, ochrony). Pracowników merytorycznych przedstawiam w alfabetycznej kolejności, z krótką charakterystyką ich funkcji i zadań. Dołączam także sylwetki pracowników oddziałów oraz wieloletnich współpracowników i konsultantów, bez których trudno byłoby sobie wyobrazić działania w obszarze tak wielu dyscyplin składających się na dziedzictwo kulturowe.

– A –

Henryk Andrulewicz, historyk, pracował w ODZ (1966-2003) w dziale architektury, następnie kierował samodzielną pracownią urbanistyki; interesował się szczególnie historią miast ich ewidencją i opracowaniami ich dziejów. Blokadą dla publikacji przygotowywanych opracowań stała się w PRL-u cenzura, szczególnie drażliwa wobec prób ujawniania planów aglomeracji i linii komunikacyjnych. W latach 80. i 90. H. Andrulewicz prowadził akcję fotografowania obiektów zabytkowych z lotu ptaka. Przemiana 1989 r. i rewolucja informatyczna XXI w. nadała temu zbiorowi wartość historyczną.

– B –

Elżbieta Baniukiewicz – pogarszające się warunki lokalowe ODZ (w miarę powiększania zbiorów) praktycznie uniemożliwiały znalezienie miejsca dla kolejnej obszernej kartoteki. Z tego powodu w latach 80. ewidencja cmentarzy i znalazła swoje miejsce w Ośrodku Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, gdzie jej tworzeniem zajęła się dr E.

Baniukiewicz, wcześniej pracownik Muzeum Zamkowego w Łańcucie i specjalizująca się w tej tematyce. Wszystkie podstawowe dokumenty obejmujące zasady ewidencji oraz projekt karty cmentarza powstawały w konsultacji i przy współpracy z ODZ.

Maria Barbasiewicz, historyk, w latach 1992-2002 w Ośrodku w bibliotece, a następnie w dziale wydawnictwa (sekretarz „Ochrony Zabytków”).

Bolesław Bielawski, historyk sztuki. W latach 1962-2003 pracował w ODZ, kierował działem zabytków ruchomych, w tych ramach zorganizował dokumentację i badania instrumentów muzycznych i organów, przyczyniając się w znacznym stopniu do ukształtowania interdyscyplinarnej grupy specjalistów w tej dziedzinie w Polsce. Wraz z kilkoma współpracującymi specjalistami z tego zakresu przeprowadził ewidencję organów, i innych dostępnych instrumentów. Zajął się także problematyką historii instrumentów i ich konserwacji. Dział zabytków ruchomych pierwszy w ODZ podjął tematykę digitalizacji ewidencji i skomputeryzował zasób ewidencyjny. B. Bielawski był pionierem problematyki dziedzictwa niematerialnego (m. in. ochrony nazw ulic); zajmował się także ginącymi językami w Europie.

Lidia Bruszeńska, filolog, pracownik działu wydawnictwa w latach 1977-1995, współtwórca koncepcji czasopisma „Spotkania z zabytkami”, a następnie jego współredaktorka przez następne 35 lat aż do dzisiaj.

– C –

Maria Charytańska (1920-1995), historyk sztuki; pracowała w Muzeum Narodowym, a w latach 1959-1960 z K. Malinowskim w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków nad koncepcją ewidencji zabytków architektury i jego weryfikacją. W 1966 r. została jego następcą w ODZ i kontynuowała prace wspólnie z Przemysławem Maliszewskim przy przygotowaniu spisu do publikacji. Dzięki jej staraniom, w ciągu 8 lat ukończona została odbudowa kamienicy dla Ośrodka na Starym Mieście w Warszawie przy ul. Brzozowej 35.

Wojciech Czech, architekt-urbanista, w latach 80. zaangażowany w ratowanie robotniczych osiedli na Górnym Śląsku (szczególnie Giszowca). Jako współpracownik ODZ pierwszy podniósł rolę ewidencji i dokumentacji dziedzictwa kulturowego w związku z jego genezą i istotnością dla tożsamości mieszkańców regionu. Inicjator i twórca programu badawczego, mającego na celu syntezę historyczną tego regionu. Inspirator nowatorskiego spojrzenia na ewidencję zabytków w kontekście ich historyczno-geograficznego tła. W latach 1990-1993 pierwszy po transformacji ustrojowej wojewoda w Katowicach. W latach 1994-

1996 pracownik ODZ.

Aleksandra Czyżewska, architekt-planista, pracująca w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Gdańsku. Razem z Arturem Kostarczykiem w latach 80. promowali nową koncepcję działania tych instytucji. Współautorka idei programu „Synteza” realizowanego wspólnie przez regionalne ośrodki ODZ. w latach 90. Współdziałająca przy opracowaniu założeń reformy administracji (podział na „duże” województwa). Ekspert w zakresie programów rozwoju miast. W ostatnich latach pracująca w samorządzie, w wydziałach zajmujących się koncepcją i realizacją rozwoju regionów.

– D –

Ewa Damentka, bibliotekoznawca, od 1985 r. pracownik działu archeologicznego, następnie w dziale komputeryzacji (pionierskim okresie wdrażania informatyzacji), w końcu w dziale architektury aż do 2004 r. Niezwykle skuteczna w upowszechnianiu umiejętności „komputerowych” (i łagodzeniu wzajemnych kontaktów w zespole).

Ewa Derejczyk, zabytkoznawca, konserwator, w latach 1992-2008 pracowała w bibliotece, a następnie w archiwum, autorka publikacji o zbiorach archiwalnych ODZ.

Marek Domagalski, dziennikarz, w latach 1980-2000 niezwykle pracowity, sumienny i skrupulatny redaktor wydawnictw ODZ, w tym wielu publikacji i tomów serii B BMOZ.

Zbigniew Dubiel, inżynier, fotografik. Fotografia była i jest niezwykle istotnym sposobem ewidencji zabytków architektury i budownictwa, zwłaszcza po 1975 r. gdy wprowadzono tzw. „białe karty” z wkładkami na liczne fotografie; przez 14 lat działem fotografii zawiadywał Zbigniew Dubiel (1977-1991); osobowość barwna, w okresie transformacji był działaczem społeczny, radny i burmistrz warszawskiej dzielnicy Bielany kilku kadencji.

– G –

Jerzy Gołos, muzykolog, profesor z zakresu historii muzyki w Polsce, wybitny badacz i znawca zabytkowych organów, autor kilku podstawowych syntetycznych książek z tej dziedziny, pracownik ODZ w 1980 r., stały konsultant i współpracownik działu zabytków ruchomych ODZ.

Janina Grabowska, historyk sztuki, muzealnik, wieloletnia kustosz Muzeum Zamkowego w Malborku, specjalistka od sztuki bursztyniarskiej; w latach 80. dyrektor Biura Studiów i Dokumentacji w Gdańsku; w latach 1990-1991 dyrektor Ośrodka Regionalnego – oddziału ODZ w Gdańsku, współautorka programów Ośrodków Regionalnych ODZ i założeń reformy służb konserwatorskich w 1990 r.

Michał Gradowski, historyk sztuki, w latach 60. pracownik Państwowego Muzeum Archeologicznego. W Ośro-

dku od 1966 do 2006 r.; kierownik działu wydawnictw, z-ca redaktora „Ochrony zabytków”, redaktor tomów serii B BMOZ poświęconych różnym dziedzinom, inicjator i redaktor serii słowników terminologicznych – wydał 10 tomów, (m. in. autor tomu o metodach ewidencji zabytków); następnie przez 50 lat w dziale zabytków ruchomych ODZ, inicjator i prowadzący dokumentację fotograficzną zabytków złotnictwa, inicjator i współtwórca wraz z Kazimierzem Mardoniem elektronicznej ewidencji zabytków ruchomych. Autor 170 publikacji, w tym podstawowych o technologii i znakach złotniczych.

Grzegorz Grajewski, historyk sztuki, pracownik BDZ Wrocławiu, a następnie pierwszy dyrektor oddziału regionalnego ODZ we Wrocławiu. Autor wielu dokumentacji i opracowań zabytków Dolnego Śląska, współautor nowego wizerunku miasta i regionu wynikającego z sięgania do tradycji bez uprzedzeń politycznych.

Karol Guttmejer, zabytkoznawca – konserwator, pracownik działu architektury (1977-1983), w okresie wdrażania „białej karty” i tzw. ewidencji adresowej, w latach 80. pracownik firmy realizującej ewidencje i studia konserwatorskie, w okresie 1990-1992 wicedyrektor ODZ i organizator mazowieckiego oddziału, w latach 1996-2001 pracownik oddziału Mazowsze, od 2002 r. pracownik Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków.

– H –

Stanisław Hiż, historyk sztuki, współtwórca ODZ jako instytucji. W pierwszym okresie Ośrodka, kierownik jego biblioteki w latach 1962-1980.

– J –

Zbigniew Jabłoński, specjalista z zakresu powiązań dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, pracownik naukowy w Instytucie Archeologii UMK, w latach 1990-2002 dyrektor Regionalnego Ośrodka – oddziału ODZ w Toruniu, rozwinął działalność oddziału w zakresie programowania gospodarki przestrzennej i ekorozwoju; autor pionierskich prac analizy stanowisk archeologicznych przy użyciu zdjęć lotniczych.

Wojciech Jankowski, architekt, najpierw w pracowni projektowej, następnie przez dekadę w ZMiOZ jako inspektor służby konserwatorskiej, specjalizujący się w problematyce architektury drewnianej, przez niemal ćwierć wieku pracował w ODZ w dziale architektury (1972-1994), był współautorem projektu „karty białej” i autorem dokumentacji unikatowych już drewnianych więźb dachowych.

Danuta Jaskanis, archeolog, wiele lat kierowniczka działu archeologii Muzeum Okręgowego w Białymstoku, pełniąc funkcje konserwatora zabytków archeologicznych. W latach 1982-1994 kierownik działu archeologicznego

ODZ, nadzorującego realizację programu AZP (ewidencji stanowisk archeologicznych) i merytoryczną działalność archeologów w służbie konserwatorskiej. Inicjatorka cyklu szkoleń z zakresu archeologicznej problematyki konserwatorskiej, wydania podstawowych prac z zakresu metod badawczych oraz serii ewidencji zbiorów archeologicznych znajdujących się w wyższych uczelniach.

Andrzej Jeleński, archeolog, reporter radiowy, redaktor; w ODZ pracował dwukrotnie zajmując się redakcją wydawnictw (1970-1973, 1982-1983); w drugim okresie znajdując azyl w stanie wojennym (był znanym reporterem radiowym, towarzyszącym „Solidarności”), następnie wrócił do radia, które było jego pasją życia.

– K –

Jerzy Kalicki, zabytkoznawca, kierownik działu architektury w latach 1975-1982, w okresie tworzenia systemu ewidencji i spisu zabytków architektury i budownictwa, później prowadzący firmę realizującą karty ewidencji architektury i opracowania studiów, od kilkunastu lat dyrektor Muzeum w Koszalinie.

Wojciech Kalinowski (1919-1992), architekt, profesor historii architektury, asystent prof. Jana Zachwatowicza na Politechnice Warszawskiej w latach powojennych, autor pierwszej urbanistycznej syntezy miast polskich, wieloletni pracownik naukowy Instytutu Urbanistyki i Architektury i IHKM PAN, wykładowca na kilku wyższych uczelniach. W latach 1975-1989 dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Stworzył nową koncepcję ewidencji obejmującą wszystkie rodzaje zabytków i przywrócenie rangi działowi zabytków architektury. Głównym narzędziem ewidencji stała się tzw. „biała karta”, której koncepcję przygotował wraz z dr Andrzejem Olszewskim (przy współudziale Wojciecha Jankowskiego i Jerzego Kalickiego). Karty dla innych rodzajów (zabytków techniki, cmentarzy czy archeologii) powstawały zgodnie z przyjętymi założeniami. Drugim elementem ewidencji stała się ewidencja adresowa, która objęła ca. 800 tys. obiektów. W. Kalinowski był prekursorem opracowań studiów dla miast i zespołów architektonicznych i przemysłowych; doceniał rolę fotografii i nowoczesnych środków elektronicznych.

Ewa Kamińska, dziennikarka, 1989-1995 pracownik działu wydawnictw i wieloletnia sekretarz redakcji „Spotkań z Zabytkami” (do dzisiaj).

Wanda Kamler, historyk, pracowała w ODZ (1977-1991) wraz z Ryszardem Kielczewskim w zespole koordynacji programów badawczych, a następnie samodzielnie prowadziła projekty z tego zakresu.

Agnieszka Kasprzak-Miler, historyk sztuki w latach 1991-2001 pracowała przy dokumentacji zabytkowego

złotnictwa, obecnie w urzędzie Stołecznego Konserwatora Zabytków.

Ryszard Kielczewski, historyk sztuki, kierownik zespołu koordynacji programów badawczych (1977-1983); realizował w praktyce koncepcję prof. W. Kalinowskiego współpracy z różnymi programami badawczymi uczelni i PAN. Iwona Kochanowska, historyk, w latach 1988-1999 pracowała w dziale architektury nad ewidencją, spisem adresowym i ich publikacjami.

Julian Kołodziej, inżynier budownictwa. W latach 1992-2002 w Zespole Ekspertów ODZ, specjalista w zakresie zabytków techniki, aktywny członek i prezes TICCIH.

Aleksandra Komornicka, historyk sztuki, pracowała w dziale architektury w latach 1973-1977, a następnie w dziale zabytków ruchomych w okresie 1979-1980.

Marek Konopka, archeolog, redaktor naczelny czasopisma „Z otchłani wieków” i „Informatora Archeologicznego”, inspektor z zakresu archeologii i etnografii w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS, adiunkt w IHKM PAN, od 1978 r. w ODZ organizator działu archeologii i autor programu „Archeologicznego Zdjęcia Polski” (w tym karty ewidencyjnej i instrukcji). Od 1981 r. wicedyrektor ODZ, kierujący w imieniu W. Kalinowskiego programem ewidencji zabytków, od 1990 r. do 1995 r. – dyrektor ODZ, organizator oddziałów terenowych i współautor koncepcji ich działania.

Marian Kornecki (1924-2001), prawnik, historyk zabytkoznawca. Wybitny inwentaryzator zabytków budownictwa drewnianego, współautor kilkudziesięciu tomów Katalogu zabytków Sztuki (wraz z Tadeuszem Chrzanowskim), wieloletni zastępca konserwatora zabytków Hanny Pieńkowskiej. Współpracownik od czasu powstania oddziału regionalnego ODZ w Krakowie i pracownik ODZ w latach 1991-1993 r.

Artur Kostarczyk, architekt-urbanista, w latach 1992-2000 dyrektor Gdańskiego Ośrodka Regionalnego oddziału ODZ, kierownik wspólnej pracy regionalnych ośrodków „Synteza kulturowych wartości przestrzeni państwa polskiego”, której celem było stworzenie analizy historycznych przesłanek dziedzictwa kulturowego poszczególnych ziem polskich (regionów), jako podstawy do oceny zasobu zabytkowego ujętego w ewidencji i jego waloryzacji. Prace nad syntezą posłużyły do sformułowania zasad podziału kraju na województwa-regiony, znajdujące przesłanki rozwoju w samorządach lokalnych.

Hanna Krzyżanowska, historyk sztuki, w latach 70. pracownik ZMIOZ MKiS, od stanu wojennego kierownik działu architektury ODZ (w latach 1981-1994), kierująca wiele lat realizacją ewidencji zabytków architektury i spisu ad-

resowego oraz wielotomową serią publikacji rezultatów spisu.

Lech Krzyżanowski, dr historii sztuki, pracował w pierwszej dekadzie w ODZ (1963-1970), następnie Stołeczny Konserwator Zabytków oraz dyrektor w PP PKZ, redaktor naczelny „Ochrony Zabytków” w latach 80.

Robert Kunkel, architekt, obecnie profesor Politechniki Warszawskiej. Wieloletni kierownik archiwum Wydziału Architektury gromadzącego zbiory inwentaryzacji zabytków architektury wykonywanych przez uczniów Oskara Sosnowskiego, specjalista w zakresie architektury średniowiecznej. Dyrektor ODZ; w latach 1995-2001, w okresie kierowania przez niego instytucją, kontynuowane były prace nad ewidencją, zapoczątkowane w latach 70.

– L –

Maria Laskowska, historyk sztuki. Pracowała w ODZ w latach 1964-1980, w pierwszej w bibliotece, następnie w dziale muzealnictwa, jako współautor bibliografii muzealnictwa. Maria Lebieczka, redaktor techniczny „Ochrony Zabytków” w latach 1962-1972.

Barbara Lenard (1925-1999), historyk sztuki. W latach 50. zastępca konserwatora zabytków w Warszawie. W Ośrodku pracowała w latach 1963-1986. Była kierownikiem Archiwum, a w latach 1978-1981 wicedyrektorem. Dwukrotnie (w latach 60. oraz od 1976 do 1991 r. zastępcą redaktora „Ochrony zabytków”). Wraz z K. Pawłowskim przygotowała w latach 1963-1964 ewidencję miast, była redaktorem tomów serii A BMiOZ, w której opublikowane zostały plany architektonicznych obiektów znajdujące się w archiwach.

– Ł –

Andrzej Łotysz, historyk sztuki. W latach 1968-1974 pracował w fototece i dziale architektury nad spisem zabytków architektury.

Maria Łotysz, historyk sztuki. W latach 1965-1980 pracownik biblioteki, współautorka bibliografii prac na temat muzealnictwa.

Wiktor Łyjak, muzykolog i artysta muzyk specjalizujący się w grze na organach, niestrudzony badacz historii tych instrumentów, wiele czasu poświęcił na badania archiwalne, stały konsultant i współpracownik działu zabytków ruchomych ODZ.

– M –

Kazimierz Malinowski (1907-1977), historyk sztuki i muzeolog, w latach 1954-1962 dyrektor Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS, od 1961 r. pracownik, następnie profesor UMK, w latach 1962-1966 twórca i dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Autor idei spisu zabytków (wydanego w 1964 r. przez ODZ) i ich klasyfika-

cji. Od 1966 r. dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Przemysław Maliszewski (1933-1997) historyk sztuki, w latach 1962-1972 kierownik działu architektury i urbanistyki ODZ. Pod jego kierunkiem „Spis...” z 1964 r. był weryfikowany i wydawany w zeszytach „wojewódzkich”. Później wojewódzki konserwator zabytków w Lublinie i dyrektor Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku.

Dorota Matyaszczyk, historyk, od 1991 r. dyrektor Regionalnego Ośrodka Dokumentacji Zabytków – oddziału ODZ w Poznaniu, współpracująca z prof. A. Karłowską-Kamzową nad problematyką waloryzacji przestrzeni historycznej Wielkopolski, inicjatorka wielu działań dokumentacyjno-ewidencyjnych.

Kazimierz Mardoń, dr nauk przyrodniczych, pracował w ODZ w latach 1979-1979 i 1987-1996 jako konsultant, instruktor i współautor pierwszych koncepcji programów komputerowych dla ewidencji zabytków ruchomych oraz kierownik działu ds. Informatyki, „oswajający” pracowników ODZ i Biur Dokumentacji Zabytków z ideami zapisu elektronicznego danych; od 1991 r. edytor wydawnictw w programach komputerowych, obecnie wydawca i właściciel firmy wydawniczej „Primum”.

Małgorzata Merkel-Masse, historyk sztuki, pracowała w latach 1979-1994 w archiwum ODZ, głównie nad inwentarzem zbiorów G. Ciołka, współpracowała z działem wydawnictw i muzealnictwa.

Marta Michałowska, historyk sztuki (dr z zakresu sztuki wczesnochrześcijańskiej). W ODZ w latach 1976-2012; pracownik działu zabytków ruchomych, a następnie kierownik Działu Archiwaliów i Zbiorów Naukowych, ekspert z zakresu tkanin i włókiennictwa, autorka Słownika Włókiennictwa i Leksykonu dotyczącego problematyki tkanin.

Katarzyna Murawska, historyk sztuki, pracowała w dziale architektury w latach 1978-1983, następnie w Muzeum Narodowym w Warszawie i w Anglii.

Zbigniew Myczkowski, architekt krajobrazu, w latach 1990-1995 pierwszy dyrektor Regionalnego Ośrodka – oddziału ODZ w Krakowie.

– N –

Ewa Nekanda Trepka, architekt, pracownik Biura Dokumentacji Zabytków w Białej Podlaskiej, następnie w okresach 1992-1997 i 1998-2001 szef Zespołu Ekspertów przy ODZ, Stołeczny Konserwator zabytków w latach 2001-2012. Obecnie dyrektor Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Janusz Nekanda Trepka, architekt. Wieloletni pracownik PP PKZ w Szczecinie, autor wielu opracowań dokumentacyjnych i projektów. Od 1991 r. dyrektor oddziału regionalnego ODZ w Szczecinie, niezwykle czynny w reali-

zacji „syntezy” kulturowych wartości państwa polskiego, w problematyce zabytków urbanistycznych; inicjator wielu projektów reformy służb konserwatorskich.

Krzysztof Nowiński (1941-1997), archeolog, redaktor, pracownik PMA i kierownik wielu badań wykopaliskowych głównie na stanowiskach miejskich, autor popularno-naukowych książek z zakresu archeologii, historii i zabytków; w latach 1973-1995 kierownik Działu Wydawnictw, inicjator i współautor koncepcji czasopisma „Spotkania z zabytkami”, następnie jego wieloletni redaktor naczelny. Wybitnie zasłużony dla upowszechnienia idei zabytków jako elementu dziedzictwa kulturowego.

– O –

Andrzej K. Olszewski, historyk sztuki, w ODZ w latach 1975-1977 kierownik działu architektury. Autor koncepcji karty ewidencyjnej architektury budownictwa (tzw. „karty białej”), głównego obowiązującego formularza ewidencji zabytków. Specjalista w zakresie architektury XIX i XX w, autor 200 prac, w tym kilkunastu książek poświęconych architekturze XX w. (m.in. Art Deco), profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

– P –

Ewa Pokora, historyk sztuki 1987-1998 pracowała w dziale zabytków ruchomych ODZ, autorka opracowania poświęconego zabytkowemu wyposażeniu wewnątrz kościołów.

Ewa Porębowicz-Dörsmann, historyk sztuki, pracowała w ODZ w latach 1977-1995, i od 1997 jako kierownik fototeki.

Ewa Pustoła-Kozłowska, zabytkoznawca-konserwator, pracowała w dziale urbanistyki Pracowni Naukowych PP PKZ (jako zastępca Janusa Kubiaka), autorka wielu studiów miast, opracowań ewidencyjnych i opinii eksperckich oraz publikacji i książek z zakresu historii zabytków. W latach 1991-2002 kierownik Mazowieckiego Ośrodka Regionalnego – oddziału ODZ, twórca i autorka czasopisma „Mazowsze” wydawanego przez ODZ.

– R –

Krystyna Rosińska, historyk sztuki, pracownik Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS, ds. problematyki zabytków techniki. Po stanie wojennym przeszła do ODZ, gdzie w latach 1982-1995 opracowała kartę i instrukcję dla ewidencji zabytków techniki i zajmowała się tą specjalnością dziedzictwa kulturowego.

Małgorzata Rozbicka, architekt, specjalistka od architektury XIX i XX w. szczególnie budownictwa dworów na Podlasiu i architektury mieszkalnej 20. lecia, pracowała w latach 1992-1998 w zespole ekspertów ODZ, obecnie profesor na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.

Magdalena Różewicz, historyk sztuki, w Ośrodku od 1978 r. W latach 80. i 90. przypadła niełatwa praca oceny i korygowania usterek kart nadsyłanych przez konserwatorów wojewódzkich, opracowywania wzorcowych „kart białych” i opracowywania do druku tomów spisu adresowego. W obu zadaniach stała się ekspertem i „postacią kluczową” działu architektury.

– S –

Jacek Serafinowicz, historyk sztuki. Pracownik działu naukowego PP PKZ w Warszawie (UW pracowni urbanistycznej J. Kubiaka), współautor wielu studiów miast (m.in. Żyrardowa i Podkowy Leśnej), wieloletni współpracownik „Spotkań z zabytkami”. Od 1994 r. dyrektor Regionalnego Ośrodka – Oddziału ODZ w Lublinie.

Maria Sołtysiak, historyk sztuki. W ODZ od 1977 do 2012, najpierw w dziale wydawnictw, a następnie w dziale muzealnictwa, sekretarz redakcji rocznika „Muzealnictwo”, autorka wielu informatorów o muzeach Polsce. Obecnie w Narodowym Instytucie Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Wiesław Stępień, archeolog (specjalista badań podwodnych), fotografik. Konserwator zabytków archeologicznych. W latach 1991-2000 kierownik Regionalnego Ośrodka – oddziału ODZ w Łodzi. Pionier fotografii zabytków „z lotu ptaka” i współpracownik działu architektury i urbanistyki.

Jerzy Szalęgin, dr etnografii, pracownik Instytutu Etnografii UW i w latach 1991-1995 zespołu mazowieckiego oddziału regionalnego, specjalista z zakresu budownictwa drewnianego, szczególnie osadnictwa „olęderskiego” i sakralnego, od 2000 kierownik Działu Ewidencji i Rejestru Zabytków.

Ewa Szymańska, historyk sztuki, pracowała w dziale wydawnictw ODZ w latach 1962-1967, w okresie formowania koncepcji serii wydawniczych Ośrodka.

– T –

Jerzy Tur (1933-2009), historyk sztuki. Wybitny i niezwykle zasłużony konserwator, muzealniki i dokumentalista zabytków, szczególnie drewnianych. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Rzeszowie w latach 1956-1976, twórca tzw. Brygad Wykonawczych Robót Konserwatorskich, inwentaryzator i dokumentalista 30 tys. obiektów drewnianych na terenie województwa podkarpackiego. Współtwórca muzeów budownictwa drewnianego w Sanoku, Kolbuszowej i Zakopanem, twórca pracowni konserwatorskich i składnic zabytków drewnianych. W latach 1982-1990 pracownik BDZ w Rzeszowie, a od 1991 r. do emerytury Regionalnego Ośrodka – oddziału ODZ w Rzeszowie.

– U –

Michał Urbanowski, historyk sztuki, w latach 1990-1995

kierował działem wydawnictw, od 1995 r. wicedyrektor, 2001- 2002 dyrektor Ośrodka.

– W –

Juliusz Wendlandt, zabytkoznawca konserwator. Pracownik służb konserwatorskich (konserwator zabytków m. Sandomierza); od 1992 kierownik działu architektury w ODZ, w latach 1994-1994 wicedyrektor, znawca problematyki rejestru zabytków.

Katarzyna Wierzbicka, dr nauk humanistycznych, w ODZ w latach 1984-2010, w dziale wydawnictw, którym po K. Nowińskim wiele lat kierowała; redaktorka wielu wydawnictw i „Ochrony zabytków” Ośrodka, w ostatnim dwudziestolecu.

Beata Wilde, zabytkoznawca konserwator, pracownik ODZ w latach 1966-2011, kierownik działu muzealnictwa, wieloletni redaktor rocznika „Muzealnictwo”, współautorka bibliografii muzealnictwa i bazy informacyjnej muzeów; na bazie informacyjno-ewidencyjnej działu mógł być zbudowany instytut muzealnictwa, powołany w 2011 r.

Mariusz Wituski, historyk sztuki, pracował w dziale architektury w okresie 1970-1975.

Michał Witwicki, architekt, planista i urbanista. Jeden z najwybitniejszych znawców zabytkowej architektury, szczególnie urbanistyki i zespołów miejskich i architektury XIX i XX w. Od 60. lat współpracownik ODZ, szczególnie działu architektury i urbanistyki. Projektant wielu zespołów zabytkowych restaurowanych i konserwowanych po wojnie. Autorytet i ekspert w zakresie wartościowania i waloryzacji. W latach 1992-1995 pracownik zespołu ekspertów ODZ.

– Z –

Urszula Zielińska, historyk sztuki, w latach 1982-1988 pracowała w ODZ, w dziale zabytków ruchomych; zajmowała się wyposażeniem wnętrz świątyń i tkaninami, obecnie w urzędzie Stołecznego Konserwatora Zabytków (tam m.in. zajmuje się dekoracjami malarskimi Starego Miasta w Warszawie).

– Ż –

Aleksander Żółkiewski, prawnik, pracownik ZAiKS, od 70. lat główny prawnik w Zarządzie Muzeów i Ochronie Zabytków MKiS, świetny znawca ustawy z 1962 r. i zagadnień ochrony zabytków, muzealnictwa i kolekcjonerstwa. W latach 1981-1987 współpracownik ODZ w sprawach ochrony zabytków.

Sławomir Żółkowski, archeolog, konserwator ds. archeologicznych w Białej Podlaskiej (gdy była województwem); kierownik działu archeologii ODZ w latach 1994-2004, kontynuujący program ewidencji stanowisk archeologicznych i współpracy ze służbą archeologiczną w wojewódz-

twach i regionalnych ośrodkach.

Konsultanci, doradcy, współpracownicy

Większość współpracowników ODZ to profesorowie i wykładowcy wyższych uczelni lub Polskiej Akademii Nauk, mający znaczący i znany dorobek naukowy; niektórzy z nich krótko byli etatowo związani z ODZ. Prezentacja ich pracy zawodowej i publikacji zajęłaby pokaźny tom dotyczący historii nauki i ochrony dziedzictwa kulturowego. Wymieniam ich więc w kontekście współpracy z działami ODZ zajmującymi się konkretnymi dziedzinami ewidencji i dokumentacji zabytków.

Teoria konserwatorstwa, architektura, urbanistyka krajobraz kulturowy:

Marian Arszyński, Janusz Bogdanowski, Ryszard Brykowski, Tadeusz Chrzanowski, Jerzy Domaśłowski, Jerzy Frycz, Henryk Jaworowski, Jerzy Łoziński, Alicja Karłowska-Kamzowa, Jerzy Kowalczyk, Janusz Kubiak, Jerzy Łoziński, Michał Witwicki, Jerzy Stankiewicz, Edmund Małachowicz, Krzysztof Pawłowski, Bohdan Rymaszewski, Jan Tajchman, Teresa Zarębska, Tadeusz Zielniewicz.

Wydawnictwa:

Józef Dutkiewicz, Wojciech Fijałkowski, Lech Krzyżanowski, Władysław Ślesieński.

Zabytki ruchome:

Jerzy Gołos, Wiktor Łyjak, Benjamin Vogel, Maria Kałamska-Saeed, Michał Woźniak.

Muzealnictwo:

Bogusław Mansfeld, Jerzy Ryszkiewicz, Jerzy Świecimski.

Zabytki techniki:

Stanisław Januszewski, Jerzy Jasiuk, Jan Pazdur.

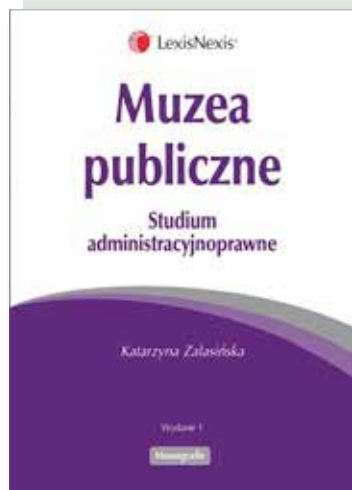
Zabytki archeologiczne:

Jadwiga Chudziakowa, Leszek Kajzer, Stanisław Kołodziejki, Ryszard Mazurowski, Jacek Rydzewski, Stefan Woyda.



Katarzyna Zalasieńska MUZEA PUBLICZNE. STUDIUM ADMINISTRACYJNO- PRAWNE

LexisNexis Polska, Warszawa 2013, ss. 310



Całkiem niedawno przedstawiałem w Biuletynie Informacyjnym stertę książek (o zabytkach nieruchomości), napisanych przez Katarzynę Zalasieńską, prawniczkę, która od początku swojej pracy specjalizuje się w problematyce ochrony dziedzictwa kulturowego. Jej talent, pracowitość i znajomość zarówno prawa, jak i dziedziny, którą się zajmuje, sprawiają, że choć należy do najmłodszych, stała się już ekspertem o uznanej pozycji. Nie upłynął nawet rok, a do poprzednich książek musimy dołożyć dwie nowe pozycje. Fragmenty pierwszej (opracowania implementacji prawa międzynarodowego do porządku prawnego RP) drukujemy w tym numerze Biuletynu. Kolejna to prawna analiza problematyki muzeów publicznych, a więc drugiego filaru ochrony dziedzictwa. To już praca habilitacyjna autorki, i tylko patrzeć jak będziemy mieli okazję gratulować profesury osobie w wieku, w którym wielu zaczyna dopiero myśleć o temacie doktoratu. W „studium administracyjno-prawnym” (tak brzmi uszczegółowienie tytułu pracy) autorka w sześciu rozdziałach omawia prawne aspekty funkcjonowania muzeów w Polsce, poczynwszy od historii zamierzcłej w XIX w. aż do 1996 r., kiedy to powstała odrębna ustawa o muzeach, niestety na tyle niedoskonała, że w ciągu kilkunastu lat była nowelizowana ponad 40 razy! Celem opracowania K. Zalasieńskiej jest więc przedstawienie obecnego statusu muzeum, w sytuacji, gdy powstały już opracowania przygotowujące nową ustawę. W rozdziale drugim omówione zostały uwarunkowania prawne funkcjonowania muzeów zarówno polskie, jak i międzynarodowe. Trzeci rozdział poświęcony został misji muzeum. W czwartym rozdziale autorka zajęła się statusem prawnym muzeów publicznych, a w piątym czynnikami determinującymi konstrukcję prawną muzeów. Rozdział szósty opisuje muzeum jako zakład administracyjny i jego miejsce w strukturze administracji publicznej. W zakończeniu sformułowane zostały główne postulaty niezbędnych zmian, które uregulują proces decentralizacji zarządzania muzeami. Pracę kończy wykaz aktów prawnych i obszerna literatura przedmiotu. Podkreślmy, że mimo niełatwych dla wielu prawnych sformułowań, książka o muzeach napisana jest żywo i ciekawie. Ale nie kończy wcale tematu i to nie tylko dlatego, że dotyczy głównie muzeów państwowych i samorządowych (świadomie na boku pozostawiając wiele tematów, jak choćby kwestie prawnej własności zbiorów czy kolekcji prywatnych), także z uwagi na ograniczenie, związane z profilem tych instytucji. Autorka w obszarze swego zainteresowania dostrzega głównie muzea gromadzące dzieła artystyczne. Stąd np. misję naukową postrzega jako poznawanie i interpretowanie posiadanych zbiorów. Z tym trudno się pogodzić, gdyż tak, jak naprzeciw Kunsthistorisches Museum we Wiedniu stoi bliźniaczy gmach Naturhistorisches Museum, tak i część muzeów (przyrodniczych, archeologicznych, etnograficznych itp.) nie tylko bada „to co ma”, ale prowadzi (i powinno to czynić) badania tereno-

we, pozyskując nowe zbiory i były to (i są) po prostu warsztaty pracy naukowej wielu dziedzin. Ich misja, i uwarunkowania prawno-administracyjne stąd wynikające, stanowią nie mały i ważny obszar. Ich rola społeczna jest także nieco inna od muzeów sztuki. Wystarczy przywołać jako przykład historię Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i jego niezwykle kulturotwórczą rolę, a także znaczenie jakie mają np. (niedawno odkryte) słynne nagrania górali sprzed stulecia dokonane przez Juliusza Zborowskiego przy użyciu woskowych wałków. (mhk)

Monika Murzyn-Kupisz **DZIEDZICTWO KULTUROWE A ROZWÓJ LOKALNY**

Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012, ss. 350



Pomimo aktualności tematu, problematyka dziedzictwa kulturowego jako współczesnego zasobu rozwojowego nie znalazła dotychczas wystarczającego odzwierciedlenia w publikowanych w Polsce pracach naukowych z zakresu gospodarki lokalnej i regionalnej. Książka M. Murzyn-Kupisz jest pierwszą na krajowym rynku wydawniczym publikacją, w której patrząc z wielodyscyplinarnej perspektywy ekonomista definiuje dziedzictwo kulturowe i złożoność jego wartości ekonomicznych oraz pozaekonomicznych. Następnie określa rynek dziedzictwa i zachodzące na nim zależności, a następnie, wychodząc od współczesnych definicji rozwoju społeczno-gospodarczego i rozwoju lokalnego oraz rozmaitych teorii z nim związanych (m.in. efekty mnożnikowe, kapitał społeczny, kreatywna gospodarka) pokazuje jak można określić, pokazać i zmierzyć wpływ dziedzictwa kulturowego i przedsięwzięć z nim związanych na rozwój.

W opracowaniu zdefiniowano najważniejsze płaszczyzny wpływu dziedzictwa kulturowego na rozwój a także dokonano identyfikacji i analizy czynników determinujących charakter oraz siłę owego wpływu. Rozważania teoretyczne zilustrowano, prezentując polskie uwarunkowania postrzegania dziedzictwa kulturowego jako zasobu umożliwiającego rozwój oraz studia dotyczące wybranych miejsc i obiektów zabytkowych na terenie Polski.

Książka obejmuje następujące rozdziały:

1. Wprowadzenie
2. Ekonomia dziedzictwa kulturowego. Wybrane problemy
3. Dziedzictwo kulturowe w kontekście rozwoju lokalnego
4. Płaszczyzny oddziaływania dziedzictwa kulturowego na rozwój społeczno-gospodarczy
5. Uwarunkowania wykorzystania dziedzictwa kulturowego jako czynnika rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce
6. Dziedzictwo kulturowe jako potencjał rozwojowy jednostek terytorialnych. Studia przypadków
7. Zakończenie. Uwarunkowania oddziaływania dziedzictwa kulturowego na rozwój w skali lokalnej i regionalnej. Wnioski dla władz lokalnych

Dariusz Andrzej Sikorski

WCZESNOPIASTOWSKA ARCHITEKTURA SAKRALNA

Wydawnictwo PTPN, Poznań 2012, ss. 218



To co najstarsze i pierwsze zawsze jest ekscytujące. Nic dziwnego, że od początków badań nad początkami państwa polskiego szczególnym zainteresowaniem cieszą się odkrycia i ustalenia dotyczące początków sakralnej, a więc najstarszej, architektury w Polsce. Od lat 30. poświęcił jej uwagę szczególną Jan Zachwatowicz, weryfikując w swoich studiach ówczesny stan badań. Minęło pół wieku i dokonano w tym czasie znacznej liczby odkryć (m.in. Wawel zaludnił się wczesnymi świątyniami), które wydają się śladami budowli sakralnych X i XI w. Niestety większość z nich ma charakter szczątkowy, a najlepiej zachowane to ciągle rotunda i palatium na Ostrowiu Lednickim (znane od XIX w.) i rotunda wawelska zachowana fragmentarycznie w pierwotnej wysokości (odkryta przez A. Szyszko-Bohusza w 1917 r.). Odkrycia ostatnich lat to od dawna oczekiwane na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu, nieoczekiwane w Gieczu oraz jak niekiedy się wydaje nikłe ślady w Gnieźnie. Wszystkie te odkrycia obrosły ogromną literaturą interpretacyjną, której największym problemem jest ich datowanie. Pod tym względem trudnością podstawową jest mała precyzja datowania ceramiką oraz w wielu wypadkach fragmentaryczne zachowanie budowli i braki w dokumentacji. Trudno się dziwić, że pole do interpretacji, koncepcji, hipotez jest znaczne, i od wielu lat w szranki stają archeolodzy, historycy, historycy sztuki i historycy architektury, a rezultatem tych dyskusji była ogromna rozbieżność wniosków. Niemal każda publikacja lub próba podsumowania przynosi odmienne rezultaty i podział na optymistycznych rekonstruktorów i sceptycznych niwelatorów. Ci pierwsi rysują kształty wielu budowli dostrzegając wielorakie wpływy i inspiracje, drudzy oceniają wysiłki pierwszych za nic nie warte. Są i trzeci, którzy wprowadzają do literatury obiekty, które nigdy nie istniały. Wielkie nadzieje w ostatnich latach wzbudziła metoda dendrochronologii, gdyż umożliwia ona datowanie szczątków drewna niekiedy z dokładnością do jednego roku. Wyniki tych analiz przyniosły nową falę interpretacji, niekiedy równie sprzecznych co poprzednie. W tej sytuacji ostatnia praca historyka poznańskiego Dariusza Sikorskiego ze szkoły profesora Jerzego Strzelczyka z UAM jest przykładem prawdziwie rzetelnego „posprzątania” pola wymiany ciosów między badaczami. Podeszedł on do wszystkich znalezisk, uważanych za najstarsze budowle sakralne chłodnym okiem znajdując liczne przykłady wishful thinking. I czy dotyczy to analizy materiałów archeologicznych, powoływania się na analogie zagraniczne czy badania dendro próbował ocenić wartość dowodową datowania i metodyczną poprawność analizy. Wiele tradycyjnych porównań (np. rotunda św. Wita na Hradczanach) okazały się w badaniach późniejszych całkiem nieaktualnych, a z serii dat dendro interpretatorzy wybierają takie, które pasują im do hipotez wynikających z całkiem innych przesłanek. Bilans nie wypada korzystnie. Wiele z zapalem bronionych interpretacji (nawet bardzo wybitnych badaczy) nie daje się obronić. Sikorski ma wielką przewagę wobec innych – nie forsuje własnej wizji, wskazuje tylko na słabość opinii obiegowych. W tym podobny jest do „gajowego Maruchy” ze słynnego skeczu radiowego, który wychodzi z lasu, aby posprzątać po bałaganie, jaki zostawili hasający pod lasem mądrale z miasta. (mhk)

Stefan Karol Kozłowski
TAK WIELE TAK NIELICZNI. MŁODA ARCHEOLOGIA
POLSKA 1905-1928

Warszawa-Łódź 2012, ss. 326



Autor, archeolog, wybitny specjalista od najdawniejszego okresu rozwoju kultury człowieka – paleolitu i neolitu, profesor UW, obecnie UKSW, dołączył do nielicznego grona badających i piszących o historii polskiej nauki, w tym wypadku archeologii, a właściwie prehistorii, bo tak nazywano tę dziedzinę w dwudziestoleciu międzywojennym. Ściśle mówiąc napisał o narodzinach dyscypliny. Archeologia XIX w. w Polsce bliższa była bowiem poczynaniom Schliemanna czy Indiany Jones’a niż dyscypliny naukowej. Można powiedzieć od zera stworzyło ją kilkunastu archeologów (dokładnie 14), którzy przepoczwarczali się z entuzjastów w profesjonalistów, prowadząc systematyczne i poparte metodą naukową, badania wykopaliskowe, wydając pierwsze publikacje i syntezy, cierpliwie organizując muzea i, co nas szczególnie interesuje, tworząc podstawy ochrony zabytków archeologicznych w postaci Grona Konserwatorów Archeologicznych – państwowej służby z tego zakresu. W ciągu zaledwie 20 lat pojawiły się pierwsze ujęcia pradziejów ziem polskich, odkryto osadę w Biskupinie, rozpoczęto badania Krzemionek i jaskiń małopolskich, zaczęto badać słowiańskie grody, podjęto trud dyskursu (także o zabarwieniu politycznym) z archeologami niemieckimi, a polscy archeolodzy weszli do elity najwybitniejszych reprezentantów polskiej nauki (prof. Włodzimierz Antoniewicz, dr honoris causa kilku uniwersytetów zagranicznych i członek wielu międzynarodowych stowarzyszeń, rektor UW). Stefan Kozłowski zagłębił się w skąpe źródła i archiwa szukając, niemal jak detektyw, odpowiedzi na pytania; skąd ci wspaniali ludzie się wywodzili, z jakich kręgów społecznych, co w młodości czytali, u kogo się uczyli (z reguły za granicą, bo w Polsce nie było jeszcze studiów uniwersyteckich na odpowiednim poziomie), a także jak to możliwe, że w okresie tak krótkim, biorąc udział w wojnach i nie mając żadnego „państwowego” wsparcia finansowego, tyle udało im się dokonać. Jest szczególnie godne uwagi, że troska o dziedzictwo, ochrona stanowisk archeologicznych, budowa kolekcji muzealnych były nie marginesem, lecz stałym elementem ich naukowej działalności. Rzec by można w przeciwieństwie do współczesności, w której ta problematyka zajmuje marginesową rolę w placówkach badawczych wyższych uczelni. Przypomnienie pracy tych nielicznych „wspaniałych”, jest ważne, przy czym, co należy podkreślić, książka „daje się” czytać. Autor, dotychczas opisujący głównie kamienne artefakty, objawił umiejętność historyczno-socjologicznej analizy i talent narracyjny. Przywraca przy tym pamięć o kilku niemal zapomnianych wybitnych archeologach Żurowskim, Himnerze, Czikalence, bo żyli krótko i nie zdążyli rozwinąć swoich talentów. (mhk)

SPOTKANIA Z ZABYTKAMI Nr specjalny 2012 Warszawa znana i nieznana

Wydawca – Fundacja HEREDITAS



Muzeum wilanowskie od kilku lat jest wydawcą interesującej serii wydawniczej, w ramach której mieszczą się publikacje bardzo różnorodne, niekiedy niezwykle wartościowe i ciekawe. Trudno jednak znaleźć klucz do tej serii, odpowiedzieć na pytanie dlaczego ten a nie inny temat jest ważny dla Wilanowa. Seria przypomina pakunek św. Mikołaja, który przynosi książki przeznaczone dla rozmaitych czytelników, każdemu według jego potrzeb. Znajdujemy wśród nich księgę jubileuszową Michała Gradowskiego w całości poświęconą zabytkom złotniczym i dorobkowi Mistrza tego fachu. Ostatnio ukazały się najważniejsze prace Riegla i Dehio, klasyków doktryny konserwatorskiej, niezwykle potrzebne jako lektura osób pracujących w obszarze konserwatorstwa. Ciekawa jest książka poświęcona staropolskiej sztuce kucharskiej Mistrza Czarnieckiego, a także szkice o sztuce europejskiej K. Chmielewskiego i J. Krawczyka, Wilanowski widok oraz M. Ciechańskiej „Papierowe obicia ścienne w pałacu wilanowskim”. Ostatnie pozycje promowane są m.in. w specjalnym zeszycie „Spotkań z zabytkami”, który pojawił się w 2012 r. Zeszyt w kształcie czasopisma obejmuje 17 artykułów prezentujących Wilanów i prace dokonane w muzeum w ostatnich 10. latach. Kto chce się zapoznać z nimi znajdzie tam komplet zagadnień. Zeszyt zawiera kilka tekstów poświęconych konserwacji bardzo różnorodnych zabytków i problematyce ich odsłaniania oraz przywracania pierwotnego kształtu. Kilka pozycji poświęcono przyrodzie, szczególnie pracom przywracającym dawną świetność ogrodu i parku. Są też opracowania przedstawiające rezultaty badań wykopaliskowych, które wiele wniosły do odtworzenia pierwocin zespołu. Są też prezentacje dociekań naukowych oraz problematyki zarządzania, szczególnie istotnej z uwagi na pozyskanie przez Muzeum Pałac w Wilanowie w ostatniej dekadzie znacznych środków finansowych z funduszy europejskich i realizacji planów, na które zostały przeznaczone, co wymagało nie małej sprawności administracyjnej. Oprawa jaką dają „Spotkania z zabytkami” dodaje publikacji pięknego opracowania graficznego i dobrych reprodukcji. Równocześnie jednak jest poniekąd zasłoną dymną, gdyż teksty zostały napisane i opatrzone tytułami jak w fachowej publikacji. Znalezienie ich w „Ochronie zabytków” nikogo by nie zdziwiło, natomiast czytelnicy „Spotkań” mogą nie być usatysfakcjonowani artykułami w rodzaju „Zastosowanie katodoluminescencji w badaniach proveniencji zabytków kamiennych...” Trudno nie docenić starania Muzeum w wydawaniu pożytecznych książek, choć powinny być dawno wydane przez np. NID. Jeśli jednak przybiera się kostium „Spotkań”, to byłoby logiczniej te same treści przedstawić językiem i sposobem prezentacji, jaki periodyk ten wypracował w ciągu 40. lat istnienia na rynku czasopism. (mhk)

Z okazji 8 MARCA

O N E

*Imiona ich nie będą pamiętane,
Cerowaczki wydartych swetrów, opiekunki
Skarpetek i kalesonów, ochmistrzynie
Kuchni smacznej a lekkiej, miłej jego zdrowiu,
Prasowaczki koszul na jego wieczorny występ,
Polubienice, nałożnice, kochanki,
Pokuśnice, gospodynie, żony,
Umiejące cierpliwie znosić wielkie idee,
Plany zmieniania świata, wiarę w genialność,
Nosicielki sekretu, o którym on nie wie,
Uśmiechają się, zaparzają herbatę,
Idą do okna, polewają kwiaty.*

Czesław Miłosz
Feministkom



BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS

© PKN ICOMOS

REDAKCJA: Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin

SEKRETARZ REDAKCJI: Katarzyna Piotrowska

WSPÓŁPRACA: Katarzyna Pałubska

ADRES REDAKCJI:

ul. Koszykowa 55, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej

00-659 Warszawa

Tel.: 22 622 41 59, 607 751 586, e-mail: mhk@autograf.pl

www.icomos-poland.org